

POLITYKA I SPOŁECZEŃSTWO

**STUDIES IN POLITICS
AND SOCIETY**

**KWARTALNIK
NR 3(18) / 2020**



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu Rzeszowskiego
Rzeszów 2020

RADA NAUKOWA

Prof. Andrzej Antoszewski, Instytut Politologii, Uniwersytet Wrocławski
Prof. Ewa Maj, Wydział Politologii, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
Prof. Robert Łoś, Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych, Uniwersytet Łódzki
Doc. PhDr. Alexander Duleba, Centrum Badań Słowackiego Stowarzyszenia Polityki Zagranicznej,
Bratysława
Prof. Jochen Franzke, Wydział Nauk Ekonomicznych i Społecznych, Uniwersytet w Poczdamie
Prof. William Gilles, Wydział Prawa, Administracji i Sektora Publicznego Uniwersytetu Sorbona, Paryż
Prof. Joaquín Martín Cubas, Wydział Prawa, Uniwersytet w Walencji
Prof. Marcus Behmer, Wydział Humanistyczny, Uniwersytet Ottona i Fryderyka w Bambergu
Margarete Dabrowski, Instytut Nauk Społecznych, Uniwersytet w Osnabrück
Prof. Ricardo Ruiz de la Serna, Universidad San Pablo Ceu, Madryt

KOLEGIUM REDAKCYJNE

Agnieszka Pawłowska (redaktor naczelna), Bogusław Kotarba (zastępca redaktora naczelnego),
Katarzyna Tuczyńska (sekretarz redakcji). Redaktorzy tematyczni: Andrzej Bonusiak (mniejszości
narodowe i etniczne, migracje), Wojciech Furman (media, komunikacja społeczna), Sabina Grabowska
(nauka o państwie i polityce, systemy polityczne), Paweł Grata (polityka społeczna,
polityka gospodarcza), Jerzy Kornaś (myśl polityczna), Janusz Niczyporuk (administracja publiczna,
samorząd terytorialny), Ewa Orlof (polityka zagraniczna), Andrzej Podraza (stosunki międzynarodowe,
integracja europejska), Bartosz Wróblewski (stosunki międzynarodowe),
Magdalena Żardecka (filozofia polityki, socjologia polityki)

„Polityka i Społeczeństwo” jest kwartalnikiem wydawanym w wersji papierowej i internetowej.
Wersja papierowa czasopisma jest wersją pierwotną.

ADRES REDAKCJI

Instytut Nauk o Polityce al. mjr. W. Kopisto 2a, 35-959 Rzeszów
tel.: +48 17 872 10 36
e-mail: polispol@univ.rzeszow.pl

Redakcja językowa
Władysław Wójtowicz

Opracowanie techniczne
Ewa Kuc

Łamanie
Marek Kuc

Redaktor tekstów w języku angielskim
Bartosz Wójcik

ISSN 1732-9639

Sprzedaż prowadzi WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU RZESZOWSKIEGO
ul. prof. S. Pigonia 6, 35-310 Rzeszów, tel.: +48 (17) 872 13 69
e-mail: wydaw@ur.edu.pl; <http://wydawnictwo.ur.edu.pl>
wydanie I; format B5; ark. wyd. 9; ark. druk. 9,25; zlec. red.132/2020

Druk i oprawa: Drukarnia Uniwersytetu Rzeszowskiego

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY

POLITYKA ENERGETYCZNA

BOŻYDAR ZIÓLKOWSKI	
Environmental labels and declarations in public policies of Poland	5
MACIEJ MRÓZ	
Rola krajowej infrastruktury gazowej w kształtowaniu współczesnego bezpieczeństwa energetycznego Polski	16
MARIAN WOŹNIAK	
Mity dotyczące energii odnawialnej w opinii młodzieży województwa podkarpackiego	33

VARIA

DOMINIK BORATYN	
Rola rad młodzieżowych w lokalnym życiu publicznym (wyniki badań empirycznych)	48
ANNA MIOTK	
Demokratyczna debata w mediach społecznościowych – utopijne nadzieje i smutna rzeczywistość	63
STANISŁAW FEL, JAROSŁAW KOZAK, MAREK WÓDKA	
Zostać czy wracać? Metaforycznie o reemigracji Polaków po Brexicie	80
BARTOSZ WRÓBLEWSKI	
Działalność Johna Bagota Glubba – polityczne skutki tolerancji kulturowej	97
ROBERT ZAPART	
Teoria i praktyka ochrony informacji niejawnych – wybrane zagadnienia dotyczące bezpieczeństwa informacji	111
KATARZYNA M. CWYNAR	
Negacja autorytetów i pogarda a społeczeństwo masowe	124
Informacje dla autorów	144

Bożydar Ziółkowski*

ENVIRONMENTAL LABELS AND DECLARATIONS IN PUBLIC POLICIES OF POLAND

ETYKIETY I DEKLARACJE ŚRODOWISKOWE W POLITYKACH PUBLICZNYCH POLSKI

Abstrakt

Wiele krajów implementuje do swojej polityki mechanizmy wspierające ekoznakowanie. W Unii Europejskiej zagadnienie ekoznakowania stało się przedmiotem szerszego zainteresowania po przyjęciu przez Komisję Europejską w roku 2015 planu działania na rzecz gospodarki o obiegu zamkniętym (Circular Economy Action Plan). Trwający obecnie proces transformacji UE w kierunku gospodarki o obiegu zamkniętym znajduje się na etapie diagnozy potrzeb społecznych oraz projektowania możliwych rozwiązań w polityce publicznej. Istotnym problemem prowadzonej debaty jest stosunkowo ogólne podejście do konsultowanych zagadnień, przy jednoczesnym braku analizy z perspektywy krajowej – dotyczy to także kontekstu ekoznakowania. Aby zmniejszyć lukę poznawczą ujawniającą się w procesie przedmiotowej deliberacji, celem niniejszego artykułu jest zbadanie oraz identyfikacja w obrębie krajowych polityk publicznych istniejących inicjatyw wsparcia programów ekoznakowania. Analiza kontekstowa dostępnych dokumentów dostarcza diagnozy niskiego zaawansowania interwencji publicznej w zakresie rozwoju etykiet i deklaracji środowiskowych na terenie Polski.

Słowa kluczowe: etykiety środowiskowe, deklaracje środowiskowe, ekoznakowanie, polityka publiczna, gospodarka o obiegu zamkniętym

Introduction

Environmental labels and declarations¹ are one of the tools in environmental management (*ISO 14020*, 2000). Environmental labelling is focused

* Zakład Zarządzania Przedsiębiorstwem, Wydział Zarządzania, Politechnika Rzeszowska, ul. Powstańców Warszawy 10, 35-959 Rzeszów, e-mail: bozydarz@prz.edu.pl, ORCID ID: 0000-0002-7866-3694

¹ In the present paper, the formal phrase regarding environmental labels and declarations is linked interchangeably with ecolabelling or environmental labelling, green labelling as well as environmental claims or environmental labelling and information schemes.

on communicating in a standardized way the environmental aspects of products. The popularity of voluntary ecolabelled products and environmental declarations is rising (Castka & Corbett, 2016), mainly because of the growing public need to make informed consumer choices. This is a global process resulting from the social concern of the three following problems, i.e.: “safety, health and environmental performance” (Xu et al., 2017). In the era of globalization, the decisions of customers on one continent affect other parts of the world, e.g., purchasing products containing non-certified by RSPO palm oil has a significant impact on burning rainforests in Malaysia and Indonesia, which also leads to extinction of animals. Both well-known threats, such as global warming, and new types of risks, such as microplastic pollution of water, require the assistance of ecolabelling programmes. However, because of existing barriers, e.g. lack of support for strategic plans (Mak & Crane, 2009) in public policies, the deployment of ecolabelling programmes is lower than expected in some regions. The current main regulatory facilitator for ecolabelling programmes is expected to be the policy on circular economy in the European Union (EU). The circular economy concept became a priority in the EU policy, when the Circular Economy Action Plan was released in the year 2015. Nevertheless, to guarantee the successful development of environmental labels and declarations systems, the scale of dissemination of ecolabelling plans in public policies of EU member states remains a key issue. The knowledge deficiency in this field is a real roadblock to strategic planning for governmental decision makers. In the present paper, the problem of knowledge gap concerning distribution of ecolabelling in public policies of Poland was investigated. Thus, the study examines the challenges reported in the available scholarship regarding the necessity of dialogue and deliberation as well as knowledge production in terms of policy design and processes prior to reform implementation (Zybała, 2012). The research objective of the paper is examination of the presence of strategic regulations and regulatory prescriptions on ecolabelling in public policies of Poland. The research conducted was based on the method of content analysis. The author of the present article assumed (and tested) the hypothesis that the distribution of ecolabelling in public policies of Poland before the year 2020 was low.

The idea of ecolabelling

Labelling is a way of communicating information about products to consumers by means of symbols (D’Souza, 2000). The environmental aspects of products are articulated by ecolabels and claims aimed at transmitting environmental information (Charter et al., 2001) indicating that a product meets established standards (Witek, 2017). The impact of ecolabels is

favourable, because consumers perceive brands with ecolabels as more environmentally friendly versus other items, regardless of the type of a given product (D'Souza, 2000). There are also groups of consumers who are prone to buying ecolabelled products even of lower quality than their alternative, non-ecolabelled counterparts (D'Souza et al., 2006). The ecolabels support the consumers cognitive process of decision making (Thøgersen et al., 2010) by simplifying it (D'Souza, 2000).

Ecolabelling has three distinctive forms which are all related to a product (or to any goods or services). They have been regulated by many organizations up to date but the most established standards in this field were issued by the International Organization for Standardization (ISO) as follows:

- ISO 14024:1999, Environmental labels and declarations – Type I environmental labelling – Principles and procedures.
- ISO 14021:1999, Environmental labels and declarations – Self-declared environmental claims – Type II environmental labelling.
- ISO/TR 14025:2000, Environmental labels and declarations – Type III environmental declarations.

Ecolabelling programmes or schemes, such as Nordic Swan, EU Ecolabel, Blue Angel (Type I environmental labelling equivalent), are aimed at certifying and labelling products that satisfy environmental standards “based on the assessment of a given product’s environmental impact” (EPA, 1993).

Type II environmental labelling, i.e., the self-declared environmental claims, concerns declarations established by business managers which do not need to be certified by independent bodies. They are also referred to as “green promises”, “credence claims” (Petty et al., 1994), “environmental claims”, “environmental marketing claims” (EPA, 1993) or “informative environmental self-declaration claims” (Crnobrnja et al., 2009), because there is neither standardized nor regulated control and verification of such claims. Prevalent environmental claims include: “environmentally friendly” “Respect For The Environment”, “Mercury and Cadmium Free”, “biodegradable”, “recyclability”, “reduce solid waste”, “made from recycled content”, “requires less energy to produce and deliver”, “contains no CFCs”, (Petty et al., 1994) “environmentally safe”, “pure”, “landfill safe”, “refillable”, “ecologically safe”, “organic”, “no tropical woods” (EPA, 1993), “The Nespresso AAA Sustainable Quality™ Program” (Dekhili & Akli, 2014).

Type III environmental declaration, such as e.g. EcoLeaf, Environmental Product Declaration, is defined as “quantified environmental data for a product with pre-set categories of parameters based on the ISO 14040 series of standards” (ISO/TR 14025:2000, 2000) describing the LCA approach.

The international interest in ecolabelling caused proliferation of the items within the series of ISO 14020 standards, which are steadily imple-

mented as national versions by single countries (e.g., in Poland as PN-EN ISO 14020:2003, PN-EN ISO 14021:2016-06, PN-EN ISO 14024:2018-05, PN-EN ISO 14025:2010). The valid standards from the series of ISO 14020 and standards under development are presented in the table number 1 below:

Table 1. Environmental labelling ISO 14020 standards.

Published standards	
ISO 14020:2000	Environmental labels and declarations – General principles
ISO 14021:2016	Environmental labels and declarations – Self-declared environmental claims – Type II environmental labelling
ISO 14024:2018	Environmental labels and declarations – Type I environmental labelling — Principles and procedures
ISO 14025:2006	Environmental labels and declarations – Type III environmental declarations — Principles and procedures
ISO 14026:2017	Environmental labels and declarations – Principles, requirements and guidelines for communication of footprint information
ISO/TS 14027:2017	Environmental labels and declarations – Development of product category rules
Standards under development	
ISO/CD 14020	Environmental labels and declarations — General principles
14021:2016/DAMD 1	Environmental labels and declarations — Self-declared environmental claims – Type II environmental labelling — Amendment 1: Carbon footprint, carbon neutral
ISO/WD TS 14029	Mutual recognition agreements between Type III Environmental Declaration (EPD) Programme Operators — Principles and procedures

Source: own work based on the ISO data (TC > ISO/TC 207, 2020).

In the European Union, the environmental labels and declarations schemes have been promoted so far within numerous types of environmental policy both at the EU level (e.g., integrated product policy) and nationally (e.g., environmental product policy).

Public policy contribution to ecolabelling

The interest of business in ecolabelling is triggered by the consumers' willingness-to-pay for the environmental hallmarks of products (Dosi & Moretto, 2001). Environmental labels can act as market regulators, which allow only the goods and services that fulfil environmental standards to enter the “green product markets” (Domingues et al., 2015). Unfortunately, in many cases the environmental information is used untruthfully by com-

panies, undermining as a result the value of truth which constitutes the ground for market relations.

Dishonest communication practices on the part of some organizations with regard to their environmental issues include: false claims concerning environmental impact of products, lack of any information about the environmental impact of a company, finger-pointing and attracting the public attention to issues other than environmental activities of a given party. The afore-mentioned unethical practices, called correspondingly “green-washing”, “green-blushing”, “green-bashing”, constitute some of the disclosure problems occurring at different stages of the information reporting process. There can be distinguished five stages of the process in development of corporate disclosure policy on reporting non-financial information: “stand back and wait approach, transparent and accountable, alignment of stakeholder expectations and corporate strategy, build system based on stakeholder expectations and a fully integrated approach” (Maj et al., 2018; Sri-dhar, 2012). These information asymmetry problems last unsolved in many countries for a long time undermining steadily the trust of society in environmental claims and posing some of the main challenges to the dissemination of ecolabelling. In other regions, however, the social criticism of these misleading phenomena triggered governments to develop public policies positively contributing to environmental labelling schemes.

Public policies deliver solutions to systemic problems. These policies are realized by different instruments, such as legal, social or business regulations, cooperation, argumentation, debating, researching, motivating, performance indicators, evaluation, policy analysis, institutions (public offices and social networks) (Zybała, 2012). The instruments of public policies applied for the development of environmental labels and declarations are as follows: strategic plans, which should include consumer education, to raise awareness (Charter et al., 2001; Horne, 2009) as well as product compliance and enforcement of the ecolabelling schemes (Mak & Crane, 2009), procurement policy (Horne, 2009), establishment of action programmes, legislation and codes of good practice or guidelines regarding ecolabelling (Prag et al., 2016), “improving transparency and maintaining high standards” (OECD, 2016).

Ecolabelling is deemed “the second generation of environmental policy instruments”, next to national environmental plans and environmental taxes (Kern et al., 2005).

The basic requirements for effectiveness of traditional labelling schemes are consumers’ interest “in the information provided by the label” as well as clarity and simplicity of presentation (Kireeva, 2012). In case of the ecolabelling programme, the condition of its effectiveness is integration with environmental policy (Potter & Hinnells, 1994), including circular

economy, deemed as “environmentally sound economy” (Obrecht, 2020) and oriented towards resource management. Among the prevalent examples of such integration between environmental labelling and other environmental policy instruments there are nexuses such as: Life Cycle Thinking – ecolabels – ecodesign (Obrecht, 2020), green labels – sustainability reporting (Andrea Blengini & Shields, 2010) or sustainable consumption strategies (Horne, 2009), which finally result in the reduction of the environmental impact of consumption (Ihemezie et al., 2018).

The environmental labelling schemes can be supported by public policies applied at three levels, i.e., “governmental, non-governmental and within the supply chain” (Charter et al., 2001).

Countries which introduced public policies facilitating different forms of environmental labelling include: Australia, Canada, France, New Zealand, the European Union, the United Kingdom, and the USA. A more detailed picture of nationally differentiated types of contribution is provided by the following two examples. The national ecolabels are the main means to demonstrate the fulfillment of sustainability criteria, which constitute 95% of all requirements in the public procurement of the United States (Klintman, 2016). In the European Union, the business-to-consumer commercial practices regarding the marketing claims are protected by Unfair Commercial Practices Directive (Directive 2005/29/EC, 2005), which was amended in the year 2019 by another directive regarding “the better enforcement and modernisation of Union consumer protection rules” (Directive (EU) 2019/2161, 2019). None of the cited directives refers literally to ecolabelling, because they define the general principles of conduct. However, the main contribution to the deployment of environmental labelling in the EU is stipulated as part of the following: New Circular Economy Action Plan, the EU Green Public Procurement criteria, EU Ecolabel Regulation, the Product Environmental Footprint approach, Ecodesign and Energy Labelling Working Plan 2020-2024.

The role of ecolabelling in Polish public policies

The purpose of the research on the environmental labels and declarations programmes in Poland under discussion was identification of the scope of public policy enforcement. The method of content analysis was used to examine the group of 12 formal documents on public policies, which embraced the following items. The original titles of the documents are in Polish while English translations are provided in brackets:

- Mapa drogowa transformacji w kierunku gospodarki o obiegu zamkniętym (The Circular Economy Road Map),

- Polityka ekologiczna państwa 2030 (The 2030 State Ecological Policy),
- Krajowa Strategia Rozwoju Regionalnego 2030 (The 2030 National Regional Development Strategy),
- Strategia zrównoważonego rozwoju wsi, rolnictwa i rybactwa 2030 (The 2030 Sustainable Rural Development, Agriculture and Fisheries Strategy),
- Strategia Zrównoważonego Rozwoju Transportu do 2030 (The 2030 Strategy for Sustainable Transport Development),
- Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej (National Security Strategy of the Republic of Poland),
- Strategia „Bezpieczeństwo energetyczne i środowisko” (The “Energy Security and the Environment” Strategy),
- Strategia rozwoju kapitału społecznego (Social Capital Development Strategy),
- Strategia „Sprawne Państwo 2020” (The “2020 Efficient State” Strategy),
- Strategia Innowacyjności i Efektywności Gospodarki „Dynamiczna Polska 2020” (“Dynamic Poland 2020” – Strategy for Innovation and Economic Efficiency),
- Adaptacja do zmian klimatu oraz ograniczanie skutków zagrożeń środowiska – program NFOŚiGW (Adaptation to Climate Change and Reduction of the Effects of Environmental Hazards – The National Fund for Environmental Protection and Water Management Programme),
- „Gospodarka o obiegu zamkniętym w gminie” – program pilotażowy NFOŚiGW (“Circular economy in the municipality” – pilot programme of the National Fund for Environmental Protection and Water Management).

The findings of the research were met with lukewarm interest on the part of decision-makers with regard to the deployment of ecolabelling programmes within the framework of analysed public policies. Thus, the research hypotheses of this paper can be accepted.

The identified and presented in the table nr 2 public incentives regarding the ecolabelling are not numerous but can constitute the background for the future research of this topic.

Table 2. Ecolabelling in public policies of Poland before the year 2020.

Lp.	Instruments of public policies	Context of contribution to ecolabelling schemes
<i>1</i>	<i>2</i>	<i>3</i>
1	Strategia zrównoważonego rozwoju wsi, rolnictwa i rybactwa 2030 (The 2030 Sustainable Rural Development, Agriculture and Fisheries Strategy)	Contribution to deployment of GMO-free label

1	2	3
2	Strategia Innowacyjności i Efektywności Gospodarki „Dynamiczna Polska 2020” (“Dynamic Poland 2020” – Strategy for Innovation and Economic Efficiency)	Contribution to deployment of ecolabelling as a measure for “creating conditions for the development of sustainable production and consumption, and a sustainable industrial policy”

Source: own work based on own research findings.

Remark: The table collects documents addressing the question of ecolabelling.

It is worth noting that the presented results give not only the picture of priorities among decision-makers but indicate also the low awareness of consumers who are “ecolabel promoters and users” (Thøgersen & Nielsen, 2016). Thus, the understanding and motivations of citizens to influence the development of ecolabelling in public policies is a key success factor in designing future programmes.

Summary

This article investigates the endorsement of ecolabelling in Polish public policies. The content analysis of strategic documentation and official regulations positively verified the research hypotheses that the distribution of ecolabelling in public policies in Poland before the year 2020 was low. The situation stems presumably from the early phase in adoption of the circular economy concept in the EU and in the majority of its member states. The results suggest also a low consumer motivation to influence development of ecolabelling in public policies.

The practical implication of this paper is collection of relevant knowledge on the state of deployment of ecolabelling in public policies. The knowledge on policy endorsement of ecolabelling in Poland should diminish the management decision gap at business and governmental levels. For this reason, the presented results should find also practical application among the scientists and decision-makers engaged into the process of public policy development as well as experts focused on evaluation of public policies.

It is worth noticing that the research corpus included admittedly important documentation, but it did not, however, amount to a complete database of existing public policies, be it countrywide or regional. This constitutes a considerable limitation of the research presented in the pa-

per, but it can serve as a welcome challenge for the future research on this question.

The outcome of the research on the dissemination of ecolabelling in the Polish public policies revealed one more interesting future challenge, i.e., scrutinizing the development of public incentives on the national, regional and local level, as well as on a macro- and microscale. The future research of this topic should be conducted also among different countries with a view to delivering instrumental knowledge for comparative tests in a international, multinational and transnational dimension.

Literature

- Andrea Blengini, G., & Shields, D. J. (2010). Green labels and sustainability reporting: Overview of the building products supply chain in Italy. *Management of Environmental Quality: An International Journal*, 21(4), 477–493. <https://doi.org/10.1108/14777831011049115>
- Castka, P., & Corbett, C. (2016). Adoption and diffusion of environmental and social standards. *International Journal of Operations & Production Management*, 36(11), 1504–1529. <https://doi.org/10.1108/IJOPM-01-2015-0037>
- Charter, M., Young, A., Kielkiewicz-Young, A., & Belmane, I. (2001). Integrated product policy (IPP) and eco-product development (EPD). *Proceedings Second International Symposium on Environmentally Conscious Design and Inverse Manufacturing*, 672–677. <https://doi.org/10.1109/ECODIM.2001.992445>
- Crnobrnja, B., Budak, I., Ilić, M., & Hodolić, J. (2009). Environmental labelling of products with type I labels. *RMZ - Materials and Geoenvironment*, 56(3), 346–355.
- Dekhili, S., & Akli, A. M. (2014). Eco-labelling brand strategy. *European Business Review*, 26(4), 305–329. <https://doi.org/10.1108/EBR-06-2013-0090>
- Directive 2005/29/EC. (2005). *Directive 2005/29/EC of the European Parliament and of the Council of 11 May 2005 concerning unfair business-to-consumer commercial practices in the internal market and amending Council Directive 84/450/EEC, Directives 97/7/EC, 98/27/EC and 2002/65/EC of the European Parliament and of the Council and Regulation (EC) No 2006/2004 of the European Parliament and of the Council (Unfair Commercial Practices Directive)*. <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/EN/TXT/PDF/?uri=CELEX:02005L0029-20220528&from=EN>
- Directive (EU) 2019/2161. (2019). *Directive (EU) 2019/2161 of the European Parliament and of the Council of 27 November 2019 amending Council Directive 93/13/EEC and Directives 98/6/EC, 2005/29/EC and 2011/83/EU of the European Parliament and of the Council as regards the better enforcement and modernisation of Union consumer protection rules*. <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/EN/TXT/PDF/?uri=CELEX:32019L2161&from=EN>
- Domingues, A. R., Pires, S. M., Caeiro, S., & Ramos, T. B. (2015). Defining criteria and indicators for a sustainability label of local public services. *ECOLOGICAL INDICATORS*, 57, 452–464. <https://doi.org/10.1016/j.ecolind.2015.05.016>
- Dosi, C., & Moretto, M. (2001). Is Ecolabelling a Reliable Environmental Policy Measure? *Environmental and Resource Economics*, 18(1), 113–127. <https://doi.org/10.1023/A:1011101604084>

- D'Souza, C. (2000). Bridging the communication gap: Dolphin-safe "ecolabels". *Corporate Communications: An International Journal*, 5(4), 185–190. <https://doi.org/10.1108/13563280010379129>
- D'Souza, C., Taghian, M., & Lamb, P. (2006). An empirical study on the influence of environmental labels on consumers. *Corporate Communications: An International Journal*, 11(2), 162–173. <https://doi.org/10.1108/13563280610661697>
- EPA. (1993). *Evaluation of Environmental Marketing Terms in the United States* (EPA 741-R-92-003). <https://nepis.epa.gov/Exe/ZyPDF.cgi/20000U0X.PDF?Dockey=20000U0X.PDF>
- Horne, R. E. (2009). Limits to labels: The role of eco-labels in the assessment of product sustainability and routes to sustainable consumption. *International Journal of Consumer Studies*, 33(2), 175–182. <https://doi.org/10.1111/j.1470-6431.2009.00752.x>
- Ihemezie, E. J., Ukwuaba, I. C., & Nnaji, A. P. (2018). Impact of 'Green' Product Label Standards on Consumer Behaviour: A Systematic Review Analysis. *International Journal of Academic Research in Business and Social Sciences*, 8(9), Pages 666–684. <https://doi.org/10.6007/IJARBS/v8-i9/4647>
- ISO 14020:2000, *Environmental labels and declarations—General principles*. (2000).
- ISO/TR 14025:2000. (2000). *ISO/TR 14025:2000, Environmental labels and declarations—Type III environmental declarations—Principles and procedures*.
- Kern, K., Joergens, H., & Jaenicke, M. (2005). The Diffusion of Environmental Policy Innovations: A Contribution to the Globalisation of Environmental Policy. *SSRN Electronic Journal*. <https://doi.org/10.2139/ssrn.653583>
- Kireeva, I. (2012). Origin labelling in the European Union. *ERA Forum*, 12(4), 549–564. <https://doi.org/10.1007/s12027-011-0235-7>
- Klintman, M. (2016). *A Review of Public Policies relating to the Use of Environmental Labelling and Information Schemes (ELIS)* (OECD Environment Working Papers No. 105). <https://doi.org/10.1787/5jm0p34bk7hb-en>
- Maj, J., Hawrysz, L., & Bebenek, P. (2018). Determinants of Corporate Social Responsibility Disclosure in Polish Organisations. *International Journal of Contemporary Management*, 17(1), 197–215. <https://doi.org/10.4467/24498939IJCM.18.011.8390>
- Mak, H., & Crane, A. (2009). Ecolabelling: A Development Framework. In C. Campbell (Ed.), *Marketing in Transition: Scarcity, Globalism, & Sustainability Proceedings of the 2009 World Marketing Congress* (p. 140). https://doi.org/10.1007/978-3-319-18687-0_60
- Obrecht, M. (2020). Integrating Life Cycle Thinking, Ecolabels and Ecodesign Principles into Supply Chain Management. In A. Kolinski, D. Dujak, & P. Golinska-Dawson (Eds.), *Integration of Information Flow for Greening Supply Chain Management* (pp. 219–249). Springer International Publishing. https://doi.org/10.1007/978-3-030-24355-5_13
- OECD. (2016). *Environmental labelling and information schemes. Policy perspectives*. <https://www.oecd.org/env/policy-persectives-environmental-labelling-and-informati-on-schemes.pdf>
- Petty, R. D., Gray-Lee, J. W., Scammon, D. L., & Mayer, R. N. (1994). Review of Legal Standards for Environmental Marketing Claims. *Journal of Public Policy & Marketing*, 13(1), 155–159. <https://doi.org/10.1177/074391569401300114>
- Potter, S., & Hinnells, M. (1994). Analysis of the development of eco-labelling and energy labelling in the European Union. *Technology Analysis & Strategic Management*, 6(3), 317–329. <https://doi.org/10.1080/09537329408524175>

- Prag, A., Lyon, T., & Russillo, A. (2016). *Multiplication of Environmental Labelling and Information Schemes (ELIS): Implications for Environment and Trade*. <https://doi.org/10.1787/5jm0p33z27wf-en>
- Sridhar, K. (2012). Is the Triple Bottom Line a restrictive framework for non-financial reporting? *Asian Journal of Business Ethics*, 1(2), 89–121. <https://doi.org/10.1007/s13520-011-0010-4>
- TC > ISO/TC 207. (2020, September 12). *Standards by ISO/TC 207/SC 3 Environmental labelling*. <https://www.iso.org/committee/54836/x/catalogue/p/0/u/1/w/0/d/0>
- Thøgersen, J., Haugaard, P., & Olesen, A. (2010). Consumer responses to ecolabels. *European Journal of Marketing*, 44 (11), 1787 - 1810, 44(11/12), 1787–1810. <https://doi.org/10.1108/03090561011079882>
- Thøgersen, J., & Nielsen, K. S. (2016). A better carbon footprint label. *Journal of Cleaner Production*, 125, 86–94. <https://doi.org/10.1016/j.jclepro.2016.03.098>
- Witek, L. (2017). Sustainable Consumption: Eco-labelling and its impact on consumer behavior - evidence from a study on Polish consumer. *Institute of Economic Research*, 142, N/A. <https://ideas.repec.org/p/pes/wpaper/2017no142.html>
- Xu, D., Karray, M. H., & Archimède, B. (2017). A semantic-based decision support platform to assist products' eco-labeling process. *Industrial Management & Data Systems*, 117(7), 1340–1361. <https://doi.org/10.1108/IMDS-09-2016-0405>
- Zybała, A. (2012). *Polityki publiczne: Doświadczenia w tworzeniu i wykonywaniu programów publicznych w Polsce i w innych krajach: Jak działa państwo, gdy zamierza (chce) musi rozwiązać zbiorowe problemy swoich obywateli?* Krajowa Szkoła Administracji Publicznej.

Maciej Mróz*

ROLA KRAJOWEJ INFRASTRUKTURY GAZOWEJ W KSZTAŁTOWANIU WSPÓŁCZESNEGO BEZPIECZEŃSTWA ENERGETYCZNEGO POLSKI

THE ROLE OF THE NATIONAL GAS INFRASTRUCTURE IN SHAPING THE CURRENT ENERGY SECURITY OF POLAND

Abstract

The article discusses the impact of the gas infrastructure on the current energy security of Poland. In this context, the subject of the analysis is the natural gas as a low-emission intermediate fuel and the elements of the Polish gas infrastructure responsible for Poland's energy security. The main goal of the article is to try to answer the question: how to form Poland's current and future energy security in the field of gas infrastructure? The whole analysis has been conducted from the national and regional perspective.

Keywords: natural gas, infrastructure, energy security

Wstęp

Bezpieczeństwo energetyczne stanowi warunek *sine qua non* funkcjonowania i rozwoju każdej gospodarki krajowej. W przypadku Polski bezpieczeństwo energetyczne zdefiniowane zostało na poziomie ustawowym, w art. 3 pkt 16 w ustawie z dnia 10 kwietnia 1997 r. Prawo energetyczne, gdzie określono je jako „stan gospodarki umożliwiający pokrycie bieżącego i perspektywicznego zapotrzebowania odbiorców na paliwa i energię w sposób technicznie i ekonomicznie uzasadniony, przy zachowaniu wymagań ochrony środowiska”.

Podniesiona w definicji problematyka ochrony środowiska zyskuje obecnie na znaczeniu w świetle aktualnej polityki unijnej dotyczącej zrównoważonego rozwoju. Oprócz kwestii stabilności dostaw nośników

* Katedra Geografii Ekonomicznej, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, ul. Rakowiecka 24, 02-521 Warszawa, e-mail: maciej.mroz@sgh.waw.pl, ORCID ID: 0000-0001-6265-9159.

energii w warunkach ekonomicznej opłacalności ich pozyskania¹, istotnym elementem realizowanej współcześnie polityki energetycznej jest wykorzystanie energii ze źródeł przyjaznych środowisku. Jako że paliwo gazowe odpowiedzialne jest za mniejszą emisję CO₂ podczas spalania w porównaniu do węgla i ropy naftowej², można je traktować jako przejściowy nośnik energii pierwotnej w dążeniu do zeroemisyjnej energetyki krajowej, opartej na odnawialnych źródłach energii (OZE)³.

Wydaje się zatem, że gaz może być paliwem, które pozwoli na stosunkowo łagodne przejście od bezpieczeństwa energetycznego opartego na węglu do bezpieczeństwa energetycznego bazującego na odnawialnych źródłach energii. W tym celu konieczna jest odpowiednia (tzn. nowoczesna, niezawodna oraz powszechnie dostępna) infrastruktura zaopatrzeniowa i dystrybucyjna gazu ziemnego w Polsce. Kluczowe jest zatem pytanie: w jaki sposób kształtować obecne i przyszłe bezpieczeństwo energetyczne Polski w zakresie infrastruktury gazowej?

Szukając odpowiedzi na to pytanie, przeprowadzono analizę porównawczą, co pozwoliło m.in. na określenie zmian i różnic w stanie rozwoju infrastruktury gazowej między poszczególnymi jednostkami terytorialnymi, a więc w ujęciu regionalnym, jak również z punktu widzenia ogólnokrajowego, uwzględniającego import gazu ziemnego do Polski. Wnioski z przeprowadzonej analizy wskazują, że potencjalne zwiększone zużycie gazu, jako w dalszym ciągu akceptowalnego i promowanego paliwa niskoemisyjnego⁴, determinuje konieczność rozwoju infrastruktury gazowej pozwalającej nie tylko na import tego surowca do Polski, ale także na jego odpowiednią dystrybucję wewnątrz krajową.

¹ Jeszcze w latach 90. XX w. bezpieczeństwo energetyczne powszechnie utożsamiano z pewnością dostaw energii po akceptowalnych cenach (Moch, 2019).

² Gaz ziemny jest najczystszy paliwem kopalnym. W jego przypadku emisja CO₂ jest o 30% mniejsza niż przy spalaniu ropy naftowej oraz aż o 60% mniejsza niż w przypadku wykorzystania węgla. Dużo mniejsza jest także emisja SO₂ oraz pyłów i węglodorodów aromatycznych.

³ Potwierdzeniem tego założenia jest przyjęta przez Unię Europejską strategia rozwoju energetycznego do 2050 r., w której to proponowane są działania na rzecz zwiększenia efektywności energetycznej, przy jednoczesnym zwiększeniu udziału gazu ziemnego kosztem innych, bardziej szkodliwych paliw kopalnych. Możliwe jest wówczas ograniczenie presji na środowisko. Należy jednak przyjąć, iż stosowana strategia ma charakter jedynie przejściowy, wobec czego w dalszym okresie (tj. po roku 2050) należy dążyć do jeszcze większej redukcji emisji. Wiąże się to z finalnym odejściem od gazu jako podstawowego nośnika energii pierwotnej (Komisja Europejska).

⁴ Oprócz niskoemisyjności gazu wśród jego zalet można wymienić m.in. wysoką kaloryczność paliwa gazowego, małe straty związane z jego przetworzeniem na różne formy energii, a także względnie niskie koszty transportu, w odniesieniu do powszechnie stosowanego w tym celu transportu rurociągowego (Fierla, 2011).

Wykorzystane w publikacji dane pochodzą w znaczącej większości z bazy danych Głównego Urzędu Statystycznego (Bank Danych Lokalnych) i obejmują lata 2006–2018⁵.

Ogólnokrajowa infrastruktura gazowa

Zasoby gazu ziemnego ze złóż konwencjonalnych w Polsce nie są wystarczające do zaspokojenia rosnących potrzeb gospodarki krajowej⁶. Analizując poziom wydobycia własnego gazu, należy zauważyć, iż jedynie 25% zapotrzebowania na paliwo gazowe (wskaźnik samowystarczalności energetycznej gazu ziemnego) może być zrealizowane ze złóż zlokalizowanych na terenie Polski, gdyż wydobycie surowca kształtowało się na poziomie 4,926 mld m³ w 2018 r. (Państwowy Instytut Geologiczny [PIG], 2019), a łączne zużycie gazu ziemnego w Polsce na poziomie 19,7 mld m³ (BP, 2019). Obecny kierunek dostaw gazu ziemnego jest zdeterminowany istniejącą siecią przesyłową, przystosowaną do transportu znacznych ilości gazu ze wschodu Eurazji na zachód. W tej chwili około 54,5% importu gazu realizowane jest na podstawie długoterminowego kontraktu zawartego przez PGNiG S.A. z rosyjskim Gazpromem (Ministerstwo Klimatu, 2020). Wygasający w 2022 r. kontrakt wymusza myślenie o przyszłym bezpieczeństwie dostaw gazu do Polski. Z tego właśnie względu należy się przede wszystkim skupić na gazowych projektach infrastrukturalnych, których finalna i terminowa realizacja powinna zapewnić bezpieczeństwo dostaw gazu do Polski.

Wskazać można trzy główne obszary prospektywnych inwestycji infrastrukturalnych:

1) dywersyfikacja importu gazu ziemnego do Polski – z punktu widzenia bezpieczeństwa energetycznego Polski konieczna jest realizacja projektów dywersyfikujących zarówno źródła, jak i kierunki importowanego gazu ziemnego. Z tego względu w planach strategicznych

⁵ Z uwagi na niedostępne jeszcze dane za rok 2019 posłużono się danymi za rok 2018.

⁶ W udokumentowanych złóżach Niżu Polskiego oraz na obszarze przedgórze Karpat występuje odpowiednio 72% i 23% wydobywalnych zasobów gazu ziemnego na terenie kraju. Złóża zlokalizowane w strefie morskiej na Bałtyku oraz w Karpatach odgrywają rolę podrzędną (odpowiednio 3% i 1% zasobów krajowych). W 2018 r. stan wydobywalnych zasobów gazu ziemnego określono na 142,16 mld m³, przy czym zasoby ze złóż już zagospodarowanych to 64% ogólnej ilości zasobów wydobywalnych w Polsce (90,56 mld m³) (PIG, 2019).

w zakresie rozbudowy infrastruktury gazowej uwzględniono (całość zmian wskazano w tabeli 1):

- 1) terminal LNG w Świnoujściu;
- 2) terminal FSRU (*Floating Storage Regasification Unit*) w Gdańsku;
- 3) gazociąg Baltic Pipe.

Przepustowość gazociągu jamalskiego (32,96 mld m³/rok) jest w stanie pokryć 167,3% aktualnego krajowego zapotrzebowania, podczas gdy funkcjonujący od 2015 r. Terminal LNG w Świnoujściu – 25,3%. Docelowa rozbudowa terminala w Świnoujściu (do 7,5 mld m³/rok) ma zagwarantować wzrost jego udziału w realizacji krajowego zapotrzebowaniu na gaz (mierzonego skalą zapotrzebowania z 2019 r.) do 38%, natomiast Terminal FSRU w Gdańsku – 22,8%. Kluczową inwestycją infrastrukturalną w zakresie importu gazu do Polski jest także Baltic Pipe, którego przepustowość szacowana na 10 mld m³/rok ma zagwarantować dostawy w wysokości połowy krajowego zużycia (mierzonego wg aktualnych potrzeb – 50,7%).

Łącznie, na podstawie tych inwestycji, infrastruktura importu gazu do Polski ma mieć przepustowość rzędu 111,6% obecnego zapotrzebowania krajowego, co teoretycznie powinno gwarantować infrastrukturalne bezpieczeństwo dostaw surowca, przy założeniu stałego zapotrzebowania na gaz oraz *ceteris paribus*⁷.

2) rozbudowa pojemności magazynowych gazu w Polsce – rozbudowana infrastruktura magazynowa ma na celu zagwarantowanie dostępu do zgromadzonych zapasów w sytuacjach kryzysowych, a także zwiększa elastyczność dostaw do odbiorców finalnych, gdyż zróżnicowane położenie geograficzne pojemności magazynowych sprzyja logistyce realizacji zamówień. Obecnie istniejąca, łączna pojemność podziemnych magazynów gazu wysokometanowego (PMG) wynosi blisko 3 mld m³, co stanowi 1/6 rocznego krajowego zużycia tego surowca. Dalsza rozbudowa PMG do poziomu min. 4 mld m³ oraz zwiększenie aktualnej maksymalnej mocy odbioru gazu z podziemnych magazynów – z obecnych 48,7 mln m³/dobę do min. 60 mln m³/dobę (wzrost o ok. 1/4 mocy) ma zabezpieczyć stabilność i elastyczność dostaw gazu do odbiorców końcowych, nawet w przypadku czasowego wstrzymania importu surowca.

⁷ Bezpieczeństwu energetycznemu będą również sprzyjać planowane połączenia międzysystemowe z państwami sąsiadującymi umożliwiające zarówno eksport, jak i import gazu ziemnego (w zależności od potrzeb), a także dalszy rozwój wydobywania własnego, który mógłby się znacząco zwiększyć przy realizacji wydobywania ze złóż niekonwencjonalnych.

Tabela 1. Główne obszary prowadzonych inwestycji w infrastrukturę gazową w Polsce

Elementy infrastruktury zawarte w planach rozwoju	Charakterystyka techniczna elementu infrastruktury	Zakres poprawy bezpieczeństwa energetycznego
1	2	3
Baltic Pipe	<p>Gazociąg ma na celu połączenie polskiej sieci przesyłowej ze złożami na Norweskim Szelfie Kontynentalnym. Na realizację tej inwestycji będzie się składała budowa połączeń Norwegia-Dania, Dania-Polska (podmorskie połączenie) oraz rozbudowa duńskiego systemu przesyłowego. Projekt Baltic Pipe składa się z 5 głównych komponentów:</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Gazociągu na dnie Morza Północnego (podmorski gazociąg pomiędzy norweskim a duńskim systemem przesyłowym gazu). 2. Rozbudowy duńskiego systemu przesyłowego (rozbudowa istniejącego systemu przesyłowego w Danii). 3. Tłoczni gazu w Danii (tłocznia gazu zlokalizowana we wschodniej części Zelandii). 4. Gazociągu na dnie Morza Bałtyckiego (gazociąg podmorski pomiędzy duńskim a polskim systemem przesyłowym gazu). 5. Rozbudowy polskiego systemu przesyłowego (rozbudowa istniejącego systemu przesyłowego w Polsce). <p>Inwestycja zostanie zrealizowana w terminie do października 2022 r. Zakładana wielkość importu to ok. 10 mld m³ rocznie gazu ziemnego oraz eksportu ok. 3 mld m³.</p>	<p>Zwiększenie bezpieczeństwa surowcowego i energetycznego kraju z uwagi na dywersyfikację gazu ziemnego, który obecnie dostarczany jest głównie z Rosji.</p>
Rozbudowa Terminala LNG (Świnoujście)	<p>Rozbudowa terminala LNG do przepustowości (odbioru i regazyfikacji) 7,5 mld m³ rocznie do 2021 r. (aktualne zdolności regazyfikacyjne wynoszą 5 mld m³/rok), a także rozszerzenie świadczonych usług o bunkrowanie LNG, przeladunek LNG na statki i kolej do 2023 r. W perspektywie 2030 r. istnieje możliwość dalszej rozbudowy terminala w zależności od zapotrzebowania.</p>	<p>Zwiększenie bezpieczeństwa surowcowego i energetycznego kraju z uwagi na dywersyfikację źródeł dostaw gazu ziemnego poprzez dostawy typu <i>spot</i>. Rozwój globalnego rynku LNG zwiększa również konkurencyjność dostaw gazu do Polski.</p>
Terminal FSRU (ang. <i>floating storage regasification unit</i>) (Gdańsk)	<p>Projekt zakłada umiejscowienie pływającego terminala regazyfikacyjnego gazu ziemnego w Zatoce Gdańskiej. Realizacja pierwszego etapu zapewniającego przepustowość na poziomie co najmniej 4,5 mld m³ zakładana jest do 2025 r. Możliwa jest dalsza rozbudowa FSRU w zależności od zapotrzebowania.</p>	<p>Zwiększenie bezpieczeństwa surowcowego i energetycznego kraju z uwagi na dywersyfikację źródeł dostaw gazu ziemnego.</p>

1	2	3
Rozbudowa połączeń z państwami sąsiadującymi	<p>Realizacja projektów ma na celu zwiększenie możliwości importu i eksportu gazu. Inwestycje obejmują budowę lub rozbudowę następujących połączeń:</p> <ul style="list-style-type: none"> – ze Słowacją – do zdolności importu 5,7 mld m³ i eksportu 4,7 mld m³ rocznie (do 2021 r.), – z Litwą (GIPL) – do zdolności importu 1,9 mld m³ i eksportu 2,4 mld m³ rocznie (do 2021 r.). <p>Ponadto przygotowane zostały projekty nowych interkonektorów, natomiast decyzja o ich budowie będzie zależała od uzgodnień z zagranicznymi partnerami oraz rozwojem rynku gazu ziemnego w Polsce:</p> <ul style="list-style-type: none"> – z Czechami – do zdolności importu 6,5 mld m³ i eksportu 5 mld m³ rocznie, – z Ukrainą – do zdolności importu i eksportu 5 mld m³ rocznie. 	<p>Rozwój rynku i wzrost znaczenia Polski jako regionalnego centrum przesyłu i handlu gazem ziemnym dla Europy Środkowo-Wschodniej, co pozwoli na zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego poprzez wzmocnienie relacji handlowych z państwami sąsiadującymi.</p> <p>Zabezpieczenie dostaw gazu w sytuacjach kryzysowych oraz ograniczonej możliwości dostaw od strony Bałtyku.</p>
Rozbudowa krajowej infrastruktury przesyłowej gazu	<p>Plan rozbudowy krajowego systemu przesyłowego w perspektywie najbliższych lat (tj. do 2022 r., z perspektywą 2029 r.) koncentruje się na rozwoju sieci gazowych:</p> <ul style="list-style-type: none"> – w zachodniej, południowej i południowo-wschodniej części Polski (od Świnoujścia do połączeń z Czechami, Słowacją, Ukrainą) – umożliwi to przesył gazu z terminala LNG oraz sprawdzonego przez Baltic Pipe do odbiorców krajowych, jak również eksport do państw sąsiednich, a także import surowca z kierunku południowego od nowych dostawców; – w północno-wschodniej części Polski (do połączenia z Litwą) – umożliwi rozwój gazyfikacji w tej części kraju, a także wzmocni integrację energetyczną państw bałtyckich z Europą kontynentalną. 	<p>Rozbudowana krajowa infrastruktura przesyłowa gazu pozwala na lepszą wewnętrzną dystrybucję paliwa w zależności od zapotrzebowania w danym regionie. Brak odpowiednich zdolności przesyłu wewnątrz kraju uniemożliwiłyby także osiągnięcie korzyści z realizowanych projektów strategicznych: Baltic Pipe, terminal LNG w Świnoujściu oraz FSRU w Gdańsku.</p>
Rozwój pojemności magazynowych	<p>Obecna łączna pojemność siedmiu podziemnych magazynów gazu wysokometanowego (PMG) wynosi blisko 3 mld m³, co stanowi blisko 1/6 rocznego krajowego zużycia, natomiast zróżnicowane położenie geograficzne istniejących magazynów stanowi atut umożliwiający elastyczność systemu gazowego. Planowana jest dalsza rozbudowa PMG do poziomu min. 4 mld m³ do sezonu zimowego 2030/2031 (wzrost o 1/3 pojemności) oraz zwiększenie aktualnej maksymalnej mocy odbioru gazu z podziemnych magazynów – z obecnych 48,7 mln m³/dobę do min. 60 mln m³/dobę (wzrost o ok. 1/4 mocy).</p>	<p>Wybudowanie i rozwój kolejnych pojemności magazynowych zabezpiecza możliwości dostępu do zgromadzonych zapasów w sytuacjach kryzysowych oraz zwiększa elastyczność dostaw do odbiorców finalnych.</p>

Źródło: opracowanie własne na podstawie raportów: Ministerstwo Energii, 2019, oraz Gaz-System, 2018.

3) rozbudowa strategicznej dla kraju infrastruktury gazociągowej

– korzyści płynące z dywersyfikacji importu gazu oraz wykorzystania pojemności magazynowych na gaz ziemny w Polsce mogą mieć miejsce jedynie przy wykorzystaniu sprawnego transportu surowca zarówno wewnątrz kraju, jak i połączeń międzysystemowych z państwami sąsiadującymi (Litwą, Słowacją; w dalszej kolejności z Czechami i Ukrainą). Połączenia gazowe w postaci głównej infrastruktury liniowej spajają punktowo generowane korzyści przez poszczególne obiekty infrastrukturalne na rzecz ogólnosystemowego bezpieczeństwa energetycznego (efekt synergii).

Z przedstawionych zmian w ogólnokrajowej infrastrukturze gazowej wynika, iż materializacja potencjalnych korzyści może zaistnieć w co najmniej trzech obszarach:

- ekologicznym – zwiększony udział niskoemisyjnego gazu kosztem wysokoemisyjnych nośników energii w krajowym miksie energetycznym (*energy mix*)⁸,
- polityki energetycznej państwa – zapewnienie bezpieczeństwa i stabilności dostaw gazu na potrzeby gospodarki krajowej oraz społeczeństwa,
- ekonomicznym – cena LNG (*liquefied natural gas*; gaz skroplony) ustalana jest w warunkach globalnej konkurencji dostawców z wykorzystaniem mechanizmu wolnorynkowego, co pozwala na „urynkowanie” ceny importowanego gazu do Polski⁹.

Regionalna infrastruktura gazowa

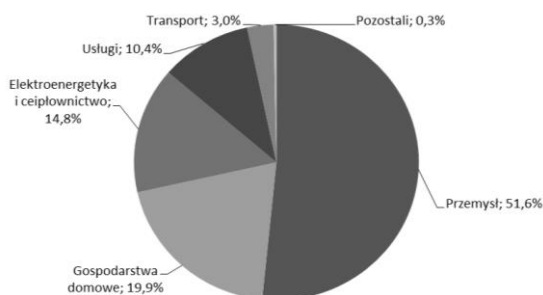
Struktura zużycia gazu ziemnego w Polsce wskazuje na znaczące wykorzystanie paliwa gazowego w przemyśle, które stanowi 51,6% zużycia krajowego. W dalszej kolejności surowiec ten wykorzystywany

⁸ Miks energetyczny (*energy mix*) tworzy struktura produkcji i konsumpcji energii według kryterium nośników energii lub sposobów jej wytwarzania. Wobec postulatu zrównoważonego rozwoju przyjmuje się, że udział energii z OZE oraz niskoemisyjnych paliw konwencjonalnych powinien być możliwie jak największy.

⁹ Według informacji Rządowego Centrum Bezpieczeństwa, w trakcie trwającego obecnie kontraktu Gazprom wielokrotnie w sposób niezapowiedziany ograniczał dostawy gazu do Polski, a także wykorzystywał swoją monopolistyczną pozycję do narzucania zbyt wysokich i nierynkowych cen gazu (Fischer, b.d.). Potwierdzeniem tego faktu jest wyrok ogłoszony 30 marca 2020 r., w którym to Trybunał Arbitrażowy w Sztokholmie wskazał na konieczność zmiany dotychczas obowiązującej formuły ustalania ceny rozliczeniowej gazu, poprzez jej istotne i bezpośrednie powiązanie z cenami gazu ziemnego notowaniami na europejskim rynku energetycznym, co jest korzystne dla PGNiG, gdyż zapewnia spójność pomiędzy indeksacją cen wpływających na koszt pozyskania gazu z importu a rynkową polityką cenową sprzedaży gazu (Polska Agencja Prasowa [PAP], 2020).

jest w gospodarstwach domowych (19,9%), a także w elektroenergetyce oraz ciepłownictwie (14,8%) (wykres 1).

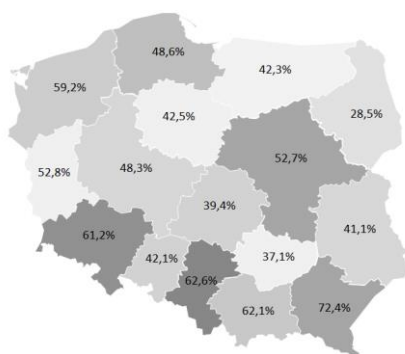
Gazyfikacja¹⁰ polskich regionów jest zróżnicowana geograficznie. Średnia wartość poziomu gazyfikacji w kraju oscyluje na poziomie 52,7%. Najwyższy poziom gazyfikacji w 2018 r. odnotowano w województwie podkarpackim – 72,4%, co bezpośrednio wynika z uwarunkowań geologicznych i historycznych. Bogate złoża gazu ziemnego na Podkarpaciu oraz wieloletnie tradycje w jego wydobyciu, a także sukcesywnie tworzona sieć infrastruktury liniowej w tym regionie ma wciąż znaczący wpływ na obecny kształt polskiego rynku gazu.



Wykres 1. Struktura zużycia gazu ziemnego w Polsce w 2018 r.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Forum Energii.

Najniższy wskaźnik powszechności dostępu do sieci gazowych ogółem w 2018 r. odnotowano w województwie podlaskim (28,5%) (wykres 2).



Wykres 2. Stopień gazyfikacji w poszczególnych województwach w 2018 r.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: GUS.

¹⁰ Gazyfikacja rozumiana jako bezpośredni dostęp do infrastruktury gazowej i możliwość z niej korzystania.

Występujący tam brak obszarów złożowych gazu ziemnego, a także przemysłu korzystającego z tego surowca w sposób znaczący, wpłynął na niskie zapotrzebowanie na gaz w tym regionie, co z kolei nie tworzyło zapotrzebowania na rozwój infrastruktury sieciowej gazu ziemnego na Podlasiu.

W 2018 r. łączna długość wszystkich sieci gazociągowych w Polsce wyniosła 154 380 km. Na tę liczbę składała się sieć przesyłowa¹¹ oraz dystrybucyjna (rozdzielcza) o długości odpowiednio 21 201 km oraz 133 179 km. W Polsce jedynym operatorem gazociągów przesyłowych jest Gaz-System¹², który zarządza 10 743 km krajowej sieci przesyłowej oraz 684 km polskiego odcinka gazociągu jamalskiego (łącznie daje to 11 391 km). Najdłuższe fragmenty sieci przesyłowej w 2018 r. znajdowały się w województwie wielkopolskim (2 640 km), natomiast najkrótszą długość czynnej sieci przesyłowej zanotowano w województwie podlaskim (409 km). W przypadku sieci dystrybucyjnej najdłuższe odcinki położone były w województwie małopolskim (24 158 km) i podkarpackim (20 148 km). Najkrótsza sieć tych gazociągów znajdowała się natomiast w województwie podlaskim (1 735 km) i opolskim (2 732 km) (tabela 2).

W latach 2006–2018 długość czynnej sieci gazociągów ogółem w Polsce zwiększyła się o 23,4%, przy czym długość sieci przesyłowej o 114,9%, a rozdzielczych o 24,9%. Największy procentowy wzrost

¹¹ Zgodnie z metodologią przyjętą przez GUS sieć przesyłowa gazowa określona jest jako sieć gazowa służąca do przesyłania i dystrybucji paliw gazowych o ciśnieniu powyżej 0,5 MPa, natomiast sieć rozdzielcza gazowa rozumiana jest jako sieć gazowa służąca do przesyłania i dystrybucji paliw gazowych o ciśnieniu nie wyższym niż 0,5 MPa. Z uwagi na dostępność danych rocznych w niniejszym artykule posłużono się tak przyjętą klasyfikacją. Należy jednak zauważyć, że jest ona odmienna od tej wynikającej bezpośrednio z ustawy Prawo energetyczne, gdzie sieć przesyłowa oznacza sieć gazową wysokich ciśnień (powyżej 1,6 MPa), z wyłączeniem gazociągów kopalnianych i bezpośrednich, za której ruch sieciowy jest odpowiedzialny operator systemu przesyłowego, natomiast sieć dystrybucyjna oznacza sieć gazową wysokich (powyżej 1,6 MPa), średnich (powyżej 10,0 kPa do 0,5 MPa włącznie) i niskich ciśnień (do 10,0 kPa włącznie), z wyłączeniem gazociągów kopalnianych i bezpośrednich, za której ruch sieciowy jest odpowiedzialny operator systemu dystrybucyjnego. Szczegółowe wartości maksymalnego ciśnienia roboczego (MOP) gazociągów określa art. 6 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 26 kwietnia 2013 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać sieci gazowe i ich usytuowanie, gdzie wskazuje się także na wyróżnienie gazociągów podwyższonego średniego ciśnienia (powyżej 0,5 MPa do 1,6 MPa włącznie).

¹² Zgodnie z art. 9h ust. 2 i art. 9k ustawy – Prawo energetyczne na terytorium RP wyznacza się jednego operatora systemu przesyłowego gazowego albo jednego operatora systemu połączonego gazowego (OSP). OSP działa w formie spółki akcyjnej, której jedynym akcjonariuszem jest Skarb Państwa. Funkcję OSP zarówno dla krajowego systemu przesyłowego, jak i polskiego odcinka gazociągu Jamał-Europa pełni OGP Gaz-System S.A. Nadzór nad operatorem systemu przesyłowego gazowego w zakresie wykonywania uprawnień z akcji należących do Skarbu Państwa, zgodnie z art. 12a ust. 2 ustawy – Prawo energetyczne, sprawuje Pełnomocnik Rządu do spraw Strategicznej Infrastruktury Energetycznej.

długości gazociągów sieci przesyłowej wystąpił w województwach: pomorskim (aż o 111,1%), zachodniopomorskim (33,8%) oraz w kujawsko-pomorskim (24,7%). Wyraźny przyrost infrastruktury sieciowej na Pomorzu wynika z zainteresowania paliwem gazowym przez odbiorców indywidualnych w północnej części kraju.

Tabela 2. Długość sieci gazowych przesyłowych i dystrybucyjnych w 2018 r. (km)

Jednostka terytorialna	Długość czynnej sieci ogółem	Długość czynnej sieci przesyłowej	Długość czynnej sieci rozdzielczej
POLSKA	154 380	21 201	133 179
MAŁOPOLSKIE	24 158	1 490	22 668
PODKARPACKIE	20 148	1 877	18 271
ŚLĄSKIE	17 609	1 495	16 114
MAZOWIECKIE	17 089	2 069	15 020
WIELKOPOLSKIE	15 754	2 640	13 113
DOLNOŚLĄSKIE	9 521	2 102	7 419
LUBELSKIE	9 301	1 038	8 263
ZACHODNIOPOMORSKIE	7 505	1 698	5 808
POMORSKIE	7 252	981	6 271
KUJAWSKO-POMORSKIE	4 844	1 377	3 467
ŁÓDZKIE	4 625	624	4 001
ŚWIĘTOKRZYSKIE	4 482	604	3 878
LUBUSKIE	4 331	1 054	3 277
WARMIŃSKO-MAZURSKIE	3 293	910	2 383
OPOLSKIE	2 732	832	1 901
PODLASKIE	1 735	409	1 326

Źródło: opracowanie własne na podstawie: GUS.

W przypadku gazociągów rozdzielczych największy wzrost odnotowano w województwach: pomorskim (70,8%) oraz kujawsko-pomorskim (47,9%) i łódzkim (35,7%). Warto także zaznaczyć, iż w przypadku sieci gazociągowych długość czynnej sieci przesyłowej w województwie opolskim uległa zmniejszeniu (tabela 3).

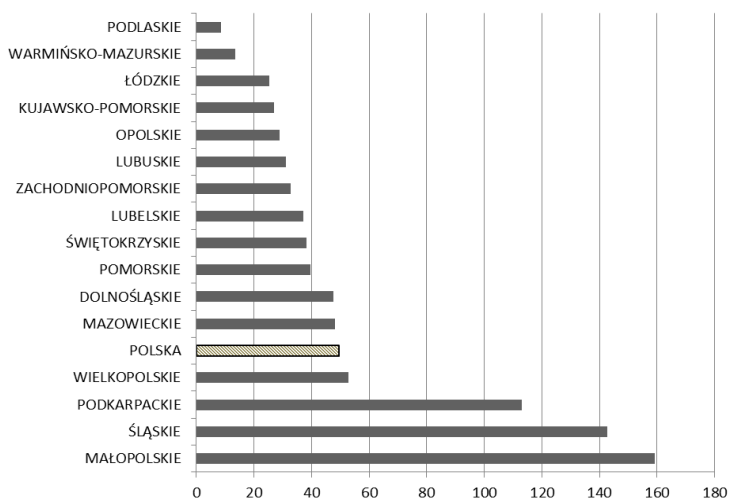
Tabela 3. Zmiana długości sieci gazowych przesyłowych i rozdzielczych w latach 2006–2018 (2006 = 100)

Jednostka terytorialna	Zmiana długości czynnej sieci ogółem	Zmiana długości czynnej sieci przesyłowej	Zmiana długości czynnej sieci rozdzielczej
<i>1</i>	<i>2</i>	<i>3</i>	<i>4</i>
POLSKA	123,4	114,9	124,9
POMORSKIE	170,8	211,1	165,9
KUJAWSKO-POMORSKIE	147,9	124,7	159,6

<i>1</i>	<i>2</i>	<i>3</i>	<i>4</i>
ŁÓDZKIE	135,7	122,6	138,0
WARMIŃSKO-MAZURSKIE	134,9	122,3	140,4
WIELKOPOLSKIE	133,5	114,9	138,0
PODLASKIE	132,5	100,8	146,8
LUBUSKIE	132,4	127,4	134,1
OPOLSKIE	130,2	98,6	151,6
MAZOWIECKIE	129,7	110,8	132,8
ZACHODNIOPOMORSKIE	128,1	133,8	126,5
LUBELSKIE	124,8	123,7	124,9
ŚWIĘTOKRZYSKIE	122,0	121,6	122,0
DOLNOŚLĄSKIE	121,7	100,7	129,4
ŚLĄSKIE	113,5	102,4	114,6
MAŁOPOLSKIE	111,8	107,1	112,1
PODKARPACKIE	111,3	101,6	112,4

Źródło: opracowanie własne na podstawie: GUS.

Najbardziej rozwinięta infrastruktura gazowa (gazociągi przesyłowe i rozdzielcze) w przeliczeniu na 100 km² występuje w województwie małopolskim (159 km), śląskim (143 km) i podkarpackim (113 km) (wykres 3). Przyczyn tego stanu należy upatrywać w występowaniu dużych skupisk ludności (aglomeracji) w tych województwach przy stosunkowo niewielkiej ich powierzchni, a także bliskim dostępie do surowca (głównie Podkarpacie).



Wykres 3. Długość czynnej sieci gazowej w Polsce ogółem w km/100 km² w 2018 r.

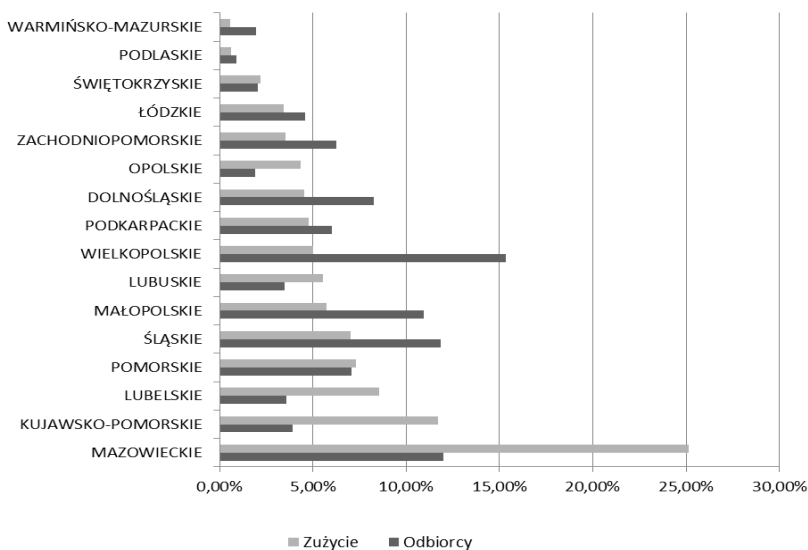
Źródło: opracowanie własne na podstawie: GUS.

Gospodarstwa domowe (blisko 20% krajowego zużycia) wykorzystują gaz ziemny głównie do celów grzewczych. Jako że korzystanie z gazu jest zatem bardziej ekologicznym rozwiązaniem niż stosowanie pieców i kotłów grzewczych na paliwa stałe, konieczne są działania na rzecz zwiększenia stopnia gazyfikacji na obszarze niektórych województw. Względy ekologiczne i prospołeczne dotyczą zwłaszcza tych województw, w których odnotowuje się liczne problemy związane z zanieczyszczeniem powietrza (m.in. małopolskie i śląskie).

Najgorzej rozwinięta sieć gazociągów, mierzona ich długością w przeliczeniu na 100 km², znajduje się w województwie podlaskim – zaledwie 8,6 km, a także w województwie warmińsko-mazurskim – 13,6 km. W przypadku województwa podlaskiego niski poziom zużycia gazu jest zatem naturalną konsekwencją braku rozbudowanej sieci gazowniczej w północno-wschodniej Polsce, jak również niskiego stopnia uprzemysłowienia tego regionu. Gaz sieciowy rozprowadzany jest jedynie w nielicznych rejonach, m.in. w rejonie Białegostoku (poprzez gazociąg Wólka Radzywińska-Białystok oraz gazociąg z kierunku Białorusi), a także w mieście Suwałki, gdzie funkcjonuje sieć dystrybucji gazu oparta na dostawach LNG (Pokrywka, 2013).

W 2018 r. województwo wielkopolskie skupiało największy odsetek odbiorców gazu ziemnego w Polsce w branży przemysłowej i w budownictwie w 2018 r. (15,3%), jednakże wielkość samego zużycia tego surowca była relatywnie niewielka (5% zużycia krajowego). Natomiast w województwie mazowieckim, mimo 12% udziału tego województwa według liczby odbiorców w przemyśle i budownictwie w Polsce, stwierdzono zużycie gazu na poziomie ¼ krajowego wykorzystania tego surowca w 2018 r. (szczególnie wysokie zużycie gazu odnotowano w powiecie plockim) (wykres 4).

Relatywnie duże zużycie gazu w województwach centralnej, a także południowo-wschodniej części Polski, w tym w województwach mazowieckim, śląskim, małopolskim, podkarpackim i lubelskim, związane jest z lokalizacją w tych województwach dużych zakładów przemysłowych oraz obiektów energetyki zawodowej. Do największych odbiorców przemysłowych gazu ziemnego w Polsce zalicza się Grupę Azoty, w tym Zakłady Azotowe w Puławach, Tarnowie, Kędzierzynie-Koźlu oraz Policach, a także Polski Koncern Naftowy ORLEN (szczególnie zakłady chemiczne Anwil we Włocławku oraz zakład produkcyjny PKN Orlen S.A. w Płocku), w którego skład wchodzi część rafinerijna, petrochemiczna, a także blok gazowo-parowy (Cieślak, Górowska, Metelska, Szurlej, 2018).

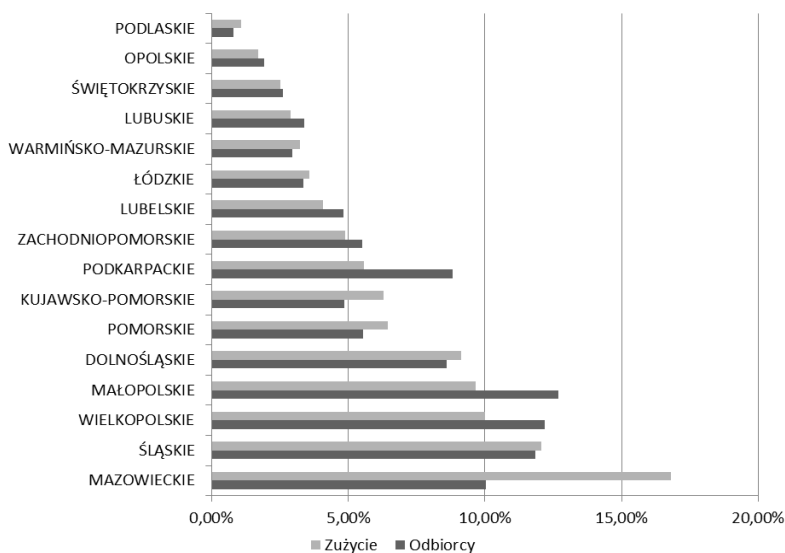


Wykres 4. Udział województw w zużyciu gazu, liczba odbiorców w przemyśle i budownictwie w 2018 r. (w %)

Źródło: opracowanie własne na podstawie: GUS.

Przemysłowe wykorzystanie gazu ziemnego wiąże się nieodzownie z technologiami wykorzystywanymi w poszczególnych procesach produkcyjnych. Ocenia się zatem, iż znaczne ograniczanie zużycia paliwa gazowego w najbliższej przyszłości w przemyśle nie jest możliwe. Wiązałoby się to bowiem ze znacznymi nakładami kapitału na zmiany technologiczne w poszczególnych zakładach produkcyjnych (co z kolei nie zawsze jest uzasadnione ekonomicznie) lub też z zaprzestaniem produkcji w ogóle. Wobec powyższego dalsze wykorzystywanie paliwa gazowego, jako ważnego dla przemysłu i ekologicznie akceptowalnego surowca energetycznego, jest zasadne, a jego szacunkowe zużycie w przyszłości będzie kształtowało się przynajmniej na obserwowalnym w chwili obecnej poziomie.

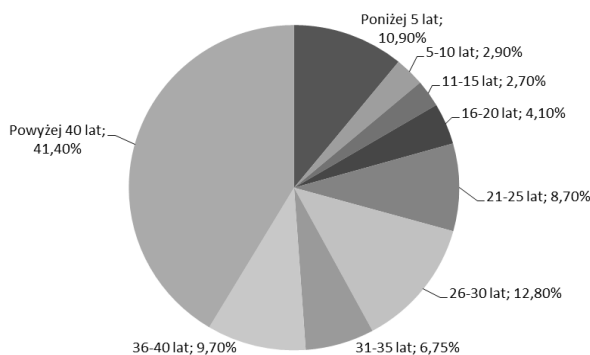
W przypadku sektora handlu i usług w Polsce, ze względu na specyfikę prowadzonej działalności (rozproszony charakter), trudno jest wskazać konkretną grupę odbiorców gazu ziemnego. Podobnie jak w przypadku przemysłu, największy udział w krajowym zużyciu paliwa gazowego odnotowano w województwie mazowieckim (16,8%). Najmniejszy udział w wykorzystaniu gazu zaobserwowano w województwie podlaskim (1%) (wykres 5).



Wykres 5. Udział województw w zużyciu gazu, liczba odbiorców w handlu i usługach w 2018 r. (w %)

Źródło: opracowanie własne na podstawie: GUS.

Brak systematycznych inwestycji w zakresie infrastruktury gazowej w Polsce sprawił, iż zdecydowana większość infrastruktury przesyłowej jest wiekowa. Ponad 40% gazociągów przesyłowych będących własnością OGP Gaz-System S.A. liczy ponad 40 lat, natomiast infrastruktura wykorzystywana przez ponad 20 lat stanowi blisko 80% ogółu sieci przesyłowych na terenie kraju (wykres 6).



Wykres 6. Gazociągi przesyłowe będące własnością OGP Gaz-System S.A. według struktury wiekowej, stan na dzień 31 grudnia 2018 r.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: OGP Gaz-System S.A.

Przy założeniu maksymalnej długości użytkowania gazociągu na poziomie ok. 50 lat stwierdzić należy, że w ciągu najbliższych trzech dekad konieczna będzie wymiana lub znaczna modernizacja wielu kilometrów gazociągów przesyłowych w Polsce, celem zapewnienia stabilności dopływu gazu do odbiorców końcowych. Wysoka kapitałochłonność niezbędnych inwestycji infrastrukturalnych uzasadniona jest także stale rosnącym popytem na gaz ziemny.

Z przedstawionego stanu regionalnej infrastruktury gazowej wyłania się obraz jej nierównomiernego rozwoju w poszczególnych częściach Polski. Wynika to głównie z przesłanek zróżnicowanego rozwoju gospodarczego. Lokalizacja głównych ośrodków przemysłowych z branży chemicznej, petrochemicznej, a także zakładów przemysłu hutniczego oraz obiektów energetyki zawodowej, warunkuje rozwój infrastruktury gazowej na terenie kraju. Niepokój budzi występowanie wciąż licznych „białych plam” na mapie Polski, gdzie lokalne społeczności w dalszym ciągu nie mają dostępu do proekologicznego źródła energii.

Zakończenie

Realizowane przez Polskę infrastrukturalne projekty gazowe układają się w wyraźnie określony trend – poprawy bezpieczeństwa energetycznego kraju. Podjęte w artykule rozważania prowadzą bowiem do konkluzji, iż ogólnokrajowe inwestycje infrastrukturalne przeznaczone do realizacji w krótkim terminie (w perspektywie kilku najbliższych lat), powinny wpłynąć w znaczący sposób na zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego Polski, gdyż możliwe jest większe uniezależnienie się od importu surowca ze wschodu. Wielopłaszczyznowość podejmowanych działań koncentruje się w trzech kluczowych dla bezpieczeństwa energetycznego Polski obszarach: dywersyfikacji importu gazu ziemnego (źródła pochodzenia surowca i kierunku jego importu; struktura kontraktowa dostaw poprzez zawieranie umów krótko-, średnio- i długoterminowych z różnymi kontrahentami oraz realizację dostaw *spotowych*), pojemności magazynowych oraz liniowej infrastruktury przesyłowej (zarówno ogólnokrajowej, jak i regionalnej).

W perspektywie średniookresowej (kilkanaście lat) przy spodziewanym istotnym wzroście zapotrzebowania na paliwo gazowe, a także przy założeniu potencjalnego wykorzystania niekonwencjonalnych złóż gazu ziemnego¹³, istniejąca i wciąż rozbudowywana infrastruktura gazowa

¹³ Trudności w rozwoju infrastruktury gazowej w Polsce przysparzają w dalszym ciągu niejednoznacznie określone złoża niekonwencjonalnego gazu ziemnego na terenie

będzie miała szczególne znaczenie w dystrybucji gazu na terenie kraju (wymiar regionalny). W związku z powyższym za korzystne i konieczne uznaje się dalsze rozwijanie infrastruktury sieciowej zwiększającej stopień gazyfikacji kraju.

Docelowo (w długim okresie) niezbędne jest stworzenie odpowiednich warunków do wykorzystania alternatywnych źródeł energii poprzez realizowanie coraz bardziej ambitnych celów zrównoważonego rozwoju. Paliwo gazowe, jako paliwo niskoemisyjne, ma bowiem charakter przejściowy. Potwierdza to również dynamiczny wzrost znaczenia energii pochodzącej z OZE. Kluczowy jest jednak postęp technologiczny zarówno w sposobie wytwarzania i magazynowania samej energii z OZE, jak i zmianach technologicznych w zakładach produkcyjnych sektora przemysłowego, które w chwili obecnej odpowiadają za ponad 50% krajowego zużycia gazu ziemnego w Polsce.

Bibliografia

- BP (2019). BP Statistical Review of World Energy. Pobrane z: <https://www.bp.com/content/dam/bp/business-sites/en/global/corporate/pdfs/energy-economics/statistical-review/bp-stats-review-2019-full-report.pdf>
- Cieślik, T., Górowska K., Metelska K., Szurlej A. (2018). Zużycie gazu ziemnego w podziale na województwa. *Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy*, nr 54, DOI: 10.15584/nsawg.2018.2.12.
- Fierla, I. (2011). Przemiany branżowo-przestrzennych struktur przemysłu. W: I. Fierla (red.), *Polska w Europie. Zarys geograficzno-ekonomiczny*. Warszawa: PWE.
- Fischer, K., *Projekt Baltic Pipe – nowy korytarz dostaw gazu na rynku europejskim*. Pobrane 20 kwietnia 2020 r. z: <https://rcb.gov.pl/projekt-baltic-pipe-nowy-korytarz-dostaw-gazu-na-rynku-europejskim/>
- Forum Energii (2020). *Transformacja energetyczna w Polsce, edycja 2020*. Pobrane z: <https://www.forum-energii.eu/pl/analizy/transformacja-2020>
- Gaz-System (2019). *Raport zrównoważonego rozwoju 2018*. Pobrane z: https://www.gazsystem.pl/fileadmin/pliki/inwestycje/ulotki/App_6__Broszura_PCI_PL.pdf
- Główny Urząd Statystyczny (2020). *Bank Danych Lokalnych*. Pobrane z: <https://stat.gov.pl/>
- Komisja Europejska (2011). *Plan działania prowadzący do przejścia na konkurencyjną gospodarkę niskoemisyjną do 2050 r.* Bruksela.
- Ministerstwo Energii (2019). *Polityka energetyczna Polski do 2040 r.* Warszawa.
- Ministerstwo Klimatu (2020). *Sprawozdanie z wyników monitorowania bezpieczeństwa dostaw paliw gazowych za okres od dnia 1 stycznia 2019 r. do dnia 31 grudnia 2019 r.* Warszawa.
- Moch, N. (2019). Współczesne uwarunkowania bezpieczeństwa energetycznego Polski. W: P. Kwiatkiewicz, R. Szerbowski, K. Stańczyk, R. Sobków (red.), *Energetyka, w kręgu bezpieczeństwa i techniki*. Poznań: Fundacja na rzecz czystej energii.

kraju. Z uwagi jednak na najbardziej perspektywiczne koncesje poszukiwawcze gazu ze złóż niekonwencjonalnych w północno-zachodniej oraz środkowej części kraju spodziewana jest największa ilość nowych gazociągów w tym regionie.

- Państwowy Instytut Geologiczny (2019). *Bilans zasobów złóż kopalin w Polsce wg stanu na 31 XII 2018 r.* Warszawa.
- Pokrywka, Ł. (2016). Charakterystyka infrastruktury gazowej w Polsce. W: I. Albrycht (red.), *Analiza infrastruktury gazowej w Polsce z perspektywy przyszłych wyzwań energetycznych i rozwoju sektora gazu niekonwencjonalnego*. Kraków: Instytut Kościuszki.
- Polska Agencja Prasowa (2020). *Według PGNiG Gazprom nie stosuje się do wyroku Trybunału Arbitrażowego*. Pobrane z: <http://biznes.pap.pl/pl/news/all/info/2896659>, według-pgnig-gazprom-nie-stosuje-sie-do-wyroku-trybunalu-arbitrazowego-(opis).
- Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo (2020). Pobrane z: <http://pgnig.pl/aktualnosci/-/news-list/id/oswiadczen-5/newsGroupId/10184>
- Rozporządzenie Ministra Gospodarki z dnia 26 kwietnia 2013 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać sieci gazowe i ich usytuowanie (Dz.U. 2013 poz. 640).
- Ustawa z dnia 10 kwietnia 1997 r. Prawo energetyczne (Dz.U. 1997 r. Nr 54, poz. 348).

Marian Woźniak*

**MITY DOTYCZĄCE ENERGII ODNAWIALNEJ
W OPINII MŁODZIEŻY
WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO**

**MYTHS RENEWING ENERGY IN THE OPINION OF YOUNG
PEOPLE OF THE PODKARPACKIE PROVINCE**

Abstract

Electricity is one of the factors shaping the quality of life of society. The Polish energy sector is to a large extent identified with fossil fuel used in conventional energy, based mainly on hard coal, which is not fully in line with the current energy policy of the European Union. Therefore, today it is necessary to use renewable energy more efficiently, which, in addition to the clearly indicated economic effect, also accentuates environmental effects.

The purpose of the work is to show the opinions of young people aged 15–24 in terms of their awareness of the interpretation of myths about renewable energy, which is a key problem in the development of the modern energy sector, and to indicate the directions of development of the energy policy in Poland.

Keywords: renewable energy, myths, youth, Podkarpackie province

Wstęp

Energia jest współcześnie konieczna do funkcjonowania wszystkich organizmów żywych, jest niezbędna dla prosperowania każdego człowieka. Wykorzystanie do produkcji energii elektrycznej wyłącznie czy w dominującym stopniu węgla, ropy i gazu wiąże się jednak z negatywnym wpływem na jakość środowiska naturalnego i zanieczyszczeniem powietrza, w którym człowiek żyje i pracuje. Dlatego osoby odpowiedzialne za kształtowanie współczesnej polityki energetycznej w wielu rejonach świata zastanawiają się, w jakim kierunku podążać, aby spro-

* Zakład Ekonomii, Wydział Zarządzania, Politechnika Rzeszowska, al. Powstańców Warszawy 12, 35-959 Rzeszów, e-mail: mwozniak@prz.edu.pl, ORCID ID: 0000-0003-4813-6612

stać potrzebom ludzkości, a jednocześnie wymaganiom dotyczącym dopuszczalnych norm emisji gazów cieplarnianych.

Przedstawiciele świata nauki akcentują, że kraje powinny zdecydowanie zmierzać w kierunku ograniczenia emisji dwutlenku węgla, a w konsekwencji złagodzenia zmian klimatu, z którymi obecnie w coraz większym stopniu i z większą częstotliwością mamy globalnie do czynienia. Wyjście z tej niekorzystnej sytuacji zdecydowanie nie wiąże się z wykorzystaniem węgla do produkcji energii elektrycznej. Czy jednak polityka energetyczna zmierza w kierunku końca ery węgla, a wejścia w etap coraz większego wykorzystania odnawialnych źródeł energii? Niestety, raczej nic na to nie wskazuje, gdyż węgiel, co potwierdzają dane statystyczne, nadal występuje jako znaczące paliwo, pomimo że – jak szacują międzynarodowe organizacje ekologiczne w raporcie *Boom & Bus* (Oksińska, 2018) – liczba nowych elektrowni opalanych węglem w 2017 r. spadła o 29% w porównaniu do roku 2016 oraz aż o 73% w porównaniu do roku 2015. Węgiel, zgodnie z *Polityką Energetyczną Polski do 2040 r.*, w dalszym ciągu pozostanie podstawowym paliwem w elektroenergetyce, którego udział w produkcji energii elektrycznej w 2020 r. ma wynieść 69%, w 2030 r. – 56%, zaś w 2040 r. – 28% (*Polityka 2019*, s. 21). Jest to w obecnej sytuacji konieczne, jak podkreślono w PEP, do zapewnienia stabilnych dostaw energii elektrycznej i zagwarantowania bezpieczeństwa energetycznego kraju. Zadowolające jest, że w planach przewiduje się zwiększenie udziału odnawialnych źródeł energii w finalnym zużyciu energii brutto do 21% w 2030 r., a młodzież jest świadoma, że w polityce energetycznej należy istotnie zwiększyć udział energetyki opartej na odnawialnych źródłach energii.

Cel i metodyka

Celem artykułu jest ukazanie opinii młodzieży, za którą zgodnie z opracowaniem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów (Szafraniec, 2011, s. 37) uznaje się osoby w wieku 15–24 lata, w zakresie jej świadomości dotyczącej interpretacji mitów o energii odnawialnej, będącej kluczowym problemem w rozwoju współczesnego sektora energetycznego, oraz wskazanie przez nią kierunków rozwoju polityki energetycznej w Polsce. Opinie młodzieży są bardzo trafnym punktem odniesienia do obserwacji zachowań w całym społeczeństwie (Szafraniec, 2011, s. 11).

W artykule weryfikacji poddano następujące hipotezy badawcze:

- zwiększenie udziału energii opartej na odnawialnych źródłach jest głównym kierunkiem rozwoju polityki energetycznej Polski,

- energia odnawialna jest nieskończona i bardzo przyjazna dla środowiska.

Badanie miało charakter cząstkowy, gdyż analizie została poddana tylko część populacji mieszkańców woj. podkarpackiego w wieku 15–24 lata. Wybór próby badawczej miał charakter celowy, gdyż wyboru szkół dokonano na podstawie wiedzy autora, który wskazał jednostki poddane ankietyzacji jako reprezentatywne dla całej populacji młodzieży woj. podkarpackiego. Uwzględniając ograniczenia czasowe oraz organizacyjne badania, zdecydowano, że populację celu będą stanowić uczniowie dwóch szkół średnich z Rzeszowa oraz studenci pierwszych roczników Wydziału Zarządzania Politechniki Rzeszowskiej.

Badania zrealizowano w lutym 2020 r. na niereprezentatywnej próbie 568 osób, w której znalazło się 344 kobiet (61,1%) i 224 mężczyzn (38,9%). W przypadku analizy w grupach według podziału na płeć oraz miejsce zamieszkania nie odnotowano statystycznie istotnych różnic, zatem nie wykazano ich w szczegółowych opisach.

Dane empiryczne zgromadzono na podstawie badania ankietowego polegającego na pozyskaniu informacji od respondentów, wykorzystując kwestionariusz ankiety zawierający 26 szczegółowych pytań zamkniętych, z których na potrzeby artykułu analizie poddano 12 pytań. Do mierzenia postaw wobec konkretnych opinii zastosowano 5-stopniową, dwubiegunową skalę Likerta, oznaczającą, że respondent mógł wybrać wartość środkową lub odpowiedź przeciwstawną znajdującą się po obu stronach.

Odnawialne źródła energii w interpretacji społecznej

Art. 194 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (Traktat 2012) akcentuje, że jednym z celów polityki UE w dziedzinie energetyki jest wspieranie efektywności energetycznej i oszczędności energii, jak również rozwoju nowych i odnawialnych form energii. UE zaznacza, że krajowe cele udziału energii odnawialnej, wyznaczone na 2020 r. (Dyrektywa 2009/28/WE) należy traktować jako minimalny wkład państw członkowskich oraz punkt wyjścia do tworzenia nowych ram do 2030 r., a także dążenie poszczególnych państw Unii do osiągnięcia krajowych celów udziału energii odnawialnej w całokształcie unijnej polityki energetycznej i środowiskowej. Należy także pamiętać, że odpowiedni udział energii ze źródeł odnawialnych ma istotne znaczenie dla promowania bezpieczeństwa energetycznego oraz zrównoważonej energii. Zgodnie z rozporządzeniem UE, „za energię ze źródeł odnawialnych lub energię odnawialną traktuje się energię z odnawialnych źródeł niekopalnych,

a mianowicie energię wiatru, energię promieniowania słonecznego (energję termiczną i fotowoltaiczną), energję geotermalną, energję otoczenia, energję pływów, fal czy inną energję oceanów, hydroenergję, biomasę, gaz pochodzący z wysypisk, oczyszczalni ścieków oraz ze źródeł biologicznych (biogaz)” (Dyrektywa 2009/28/WE; Dyrektywa 2018/2001).

W „białej księdze” opublikowanej pod tytułem *Energy for the future: renewable sources of Energy* (Energy 1997) zaznaczono, że odnawialne źródła energii to jednocześnie korzyści wynikające ze wzrostu bezpieczeństwa energetycznego, korzyści ekologiczne oraz nowe miejsca pracy. Jako bariery ukazano zaś rozbudowaną infrastrukturę techniczną związaną z inwestycjami w OZE, częste pomijanie kosztów zewnętrznych, m.in. ekologicznych, oraz bariery psychologiczne związane ze społecznym zaufaniem. Szacuje się, że korzyści dla klimatu związane z wykorzystaniem energii słonecznej i wiatrowej wyniosą nawet do 106 mld USD, a dodatkowo 113 mld związane będzie z poprawą jakości powietrza i zdrowia publicznego (O’Grandy, 2017).

Jak stwierdza J. Richardson (Richardson, 2018), energia odnawialna ma więcej korzyści ekonomicznych niż ogólnie znamy, przede wszystkim jest tańsza, ale także są to korzyści gospodarcze i społeczne. Autor podkreśla, że na szczególną uwagę zasługują te związane z dodatkowymi miejscami pracy, gdyż już 9,8 mln osób na całym świecie zatrudnionych jest w procesie produkcji energii odnawialnej (Renewable, 2017, s. 4). Kolejną korzyść to dobrobyt ludzi, co oznacza, że energia odnawialna jest propagowana na obszarach o wyjątkowych brakach energii elektrycznej. Ponad miliard osób na świecie nie ma dostępu do energii elektrycznej, 1,4 mld żyje bez niezawodnego dostępu do energii elektrycznej, a dodatkowo 1,2 mld ludzi żyje z dostępem przerywanym (Pearson 2011). Stymulacja ekonomiczna to kolejna korzyść wykorzystania energii odnawialnej, to nie tylko tworzenie nowych miejsc pracy, ale także efektywność energetyczna związana z dostarczaniem energii elektrycznej z OZE do odległych miejsc świata oraz poprawa jakości życia. Kolejną korzyść stanowi zmiana klimatu, która obecnie sprawia, że około miliarda ludzi będzie zmuszona opuścić swoje miejsce zamieszkania (Griffin, 2017). Czy jesteśmy w stanie wyliczyć koszty tych migracji? Dodatkowo zmiany wywołane ekstremalnymi zjawiskami pogodowymi niszczą siedliska populacji zwierząt i przyczyniają się do zmian w ich zachowaniach, np. związanych z poszukiwaniem żywności coraz bliżej skupisk ludzkich. Jak podaje raport IRENA, podwojenie udziału odnawialnych źródeł energii w globalnym koszyku energetycznym do 2030 r. zwiększyłoby globalny PKB nawet o 1,1%, co w efekcie miałyby przeło-

zenie nawet na 1,3 bln USD oraz wpłynęłoby na wzrost wszelkiego typu inwestycji związanych z energią odnawialną (Renewable, 2016, s. 24).

Badania przeprowadzone przez IBRiS wskazują, że społeczeństwo polskie jest zdecydowanie za rozwojem odnawialnych źródeł energii, gdyż taką opinię wyraziło dwie trzecie badanych, sugerując także, że są zdecydowani ponieść dodatkowe koszty, byleby przyczynić się do poprawy naszego środowiska. W gronie respondentów największą aprobatę wśród odnawialnych źródeł energii uzyskały energetyka słoneczna (37%) i energetyka wiatrowa (32%) (Energetyka, 2019). Wyniki raportu z 2018 r. wskazują, że większość społeczeństwa polskiego popiera proklimatyczną politykę UE, twierdząc w blisko 95%, że w najbliższej przyszłości należy głównie popierać rozwój energetyki odnawialnej oraz zwiększenie efektywności energetycznej (Wójcik, Bryka, 2018, s. 3).

Badana młodzież z woj. podkarpackiego podkreśla (tab. 1), że kierunki rozwoju polityki energetycznej w Polsce w perspektywie do 2045 r. powinny w dużo większym stopniu zmierzać do zwiększenia udziału energetyki opartej na odnawialnych źródłach energii.

Tabela 1. Kierunki rozwoju polityki energetycznej w Polsce w perspektywie najbliższych 25 lat w opinii młodzieży

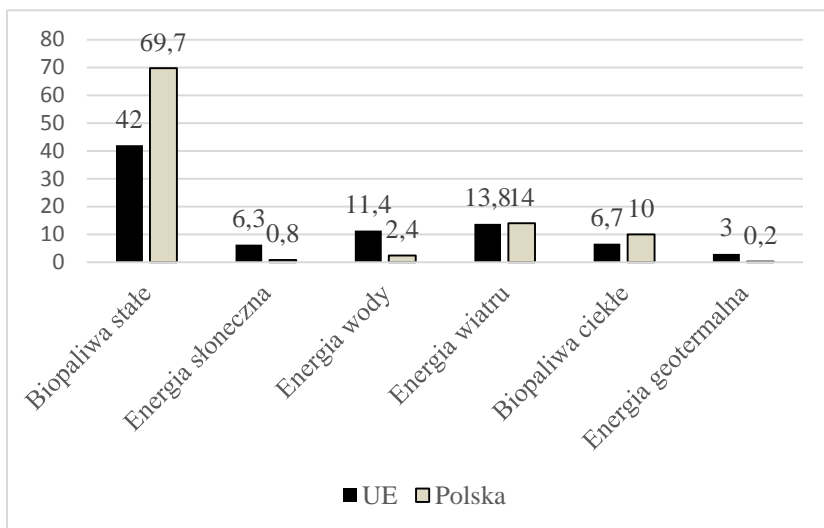
Kierunki rozwoju polityki energetycznej w Polsce	Warianty odpowiedzi				
	Zdecydowanie tak	Raczej tak	Trudno powiedzieć	Raczej nie	Zdecydowanie nie
	% odpowiedzi				
Zwiększenie udziału energetyki opartej na odnawialnych źródłach energii	66,9	25,5	6,3	0,9	0,4
Rozwijanie energetyki opartej na gazie i ropie naftowej	5,5	21,1	27,5	36,1	9,8
Rozwijanie energetyki opartej na węglu kamiennym i brunatnym	5,5	13,9	22,5	32,0	26,1
Budowa elektrowni atomowych	19,2	22,4	27,1	18,5	12,8

Źródło: badania własne.

Jak widać z danych zawartych w tab. 1, badana młodzież w ponad 90% popiera zwiększenie udziału energii opartej na odnawialnych źródłach, będąc jednocześnie przeciw rozwijaniu energii opartej na węglu, ropie i gazie. Młodzież ta nie ma sprecyzowanego zdania odnośnie do

budowy elektrowni atomowych, gdyż niewiele ponad 40% jest za budową takich elektrowni, zaś po około 30% jest przeciwnych lub nie ma zdania.

Strukturę pozyskania energii ze źródeł odnawialnych w odniesieniu do Polski oraz UE-28 w 2017 r. przedstawiono na rys. 1.



Rys. 1. Struktura pozyskania energii ze źródeł odnawialnych w Polsce oraz w UE-28 w 2017 r.

Źródło: Energia, 2019, s. 21.

Jak przedstawiono na rys. 1, struktura pozyskania energii z odnawialnych źródeł w 2017 r. w Polsce wyraźnie odbiegała od struktury w UE-28. W dużym stopniu jest to podyktowane warunkami geograficznymi oraz związanymi z nimi warunkami występowania zasobów. W Polsce, podobnie jak w UE-28, lecz ze znacznie większą siłą dominują biopaliwa stałe, ale na zdecydowanie niższym poziomie lokuje się energia uzyskana ze słońca i z wody. Na porównywalnym poziomie plasuje się energia pozyskana z wiatru.

Udział energii odnawialnej w ostatecznym zużyciu energii brutto w krajach Unii Europejskiej

W 2007 r. UE wprowadziła dyrektywę o odnawialnych źródłach energii, gdzie wskazano, że do 2020 roku 20% energii pierwotnej ma pochodzić ze źródeł odnawialnych (tab. 2), ukierunkowując się na czystą energię, na obraz zielonej Europy, w której kraje unijne przyczynią się

do ograniczenia emisji gazów cieplarnianych o 20% w stosunku do roku 1990 (Dyrektywa 2009/28/WE).

Tabela 2. Udział energii odnawialnej w ostatecznym zużyciu energii brutto w krajach Unii Europejskiej w latach 2010–2018

Wyszczególnienie	Lata		Cel na rok 2020	Wyszczególnienie	Lata		Cel na rok 2020
	2010	2018			2010	2018	
	% udziału				% udziału		
UE (28)	13,2	18,0	20	Litwa	19,6	24,4	23
Austria	31,2	33,4	34	Luksemburg	2,9	9,1	11
Belgia	5,6	9,4	13	Łotwa	30,4	40,3	40
Bułgaria	13,9	20,5	16	Malta	1,0	8,0	10
Chorwacja	25,1	28,0	20	Niemcy	11,7	16,5	18
Cypr	6,2	13,9	13	Polska	9,3	11,3	15
Czechy	10,5	15,1	13	Portugalia	24,2	30,3	31
Dania	21,9	36,1	30	Rumunia	22,8	23,9	24
Estonia	24,6	30,0	25	Słowacja	9,1	11,9	14
Finlandia	32,4	41,2	38	Słowenia	20,4	21,1	25
Francja	12,7	16,0	23	Szwecja	47,0	54,6	49
Grecja	10,1	18,0	18	Węgry	12,7	12,5	13
Hiszpania	13,8	17,4	20	Wielka Brytania	3,8	11,0	15
Holandia	3,9	7,4	14	Włochy	13,0	17,8	17
Irlandia	5,7	11,1	16				

Źródło: Share, 2020, s. 4.

Ze zobowiązań w krajach UE-28 w 2018 r. nie wywiązało się 16 państw, co sprawiło, że wyznaczony dla UE cel także nie został jeszcze osiągnięty. Wśród liderów UE znajduje się Szwecja, która w 2018 r. osiągnęła 54,6% udziału energii odnawialnej w ostatecznym zużyciu energii brutto. W rankingu europejskim przoduje natomiast w tym zakresie Norwegia, z wynikiem 72,8%.

Niestety, wszystko wskazuje na to, że Polska także nie osiągnie zamierzonego celu 15% z odnawialnych źródeł energii do 2020 r. i będzie zmuszona wykonać statystyczny transfer od państw UE, które w roku 2020 osiągną nadwyżkę energii z OZE. Będzie to jednak kosztowny transfer, za który Polska będzie musiała zapłacić nawet 8 mld zł (Rozwój, 2018, s. 11). Jako główny powód niewywiązania się z założonego celu Najwyższa Izba Kontroli podaje brak konsekwentnej polityki państwa wobec odnawialnych źródeł energii, opóźnienia w wydawaniu przepisów wykonawczych oraz brak stabilnego i przyjaznego otoczenia prawnego zapewniającego bezpieczeństwo i przewidywalność inwestycji

w OZE. NIK podkreśliła także, że sprostanie celom udziału energii odnawialnej do 2020 r. na poziomie 15% jest praktycznie niemożliwe. Potwierdza to także Agencja Moody's w raporcie z 2018 r., w którym przedstawia poważne obawy związane z wykorzystaniem OZE w polskiej energetyce, akcentując, że Polska do 2020 r. wywiąże się z unijnych celów dotyczących emisji gazów cieplarnianych, ale może mieć poważne problemy z osiągnięciem wskazanego 15% udziału energii odnawialnej w całościowym zużyciu energii (Wąsowicz, 2018).

Mity dotyczące odnawialnych źródeł energii w opinii młodzieży woj. podkarpackiego

W przeprowadzonym badaniu analizie poddano dziesięć mitów związanych z odnawialnymi źródłami energii, wskazanych przez World Wide Found for Nature w raporcie *Busting the Myths: Debunking myths about renewable Energy* (Busting, 2013, s. 17), opublikowanym w 2013 r. (tab. 3).

Tabela 3. Mity dotyczące odnawialnych źródeł energii w opinii młodzieży

Mity związane z odnawialnymi źródłami energii		Warianty odpowiedzi				
		Całkowicie się zgadzam	Raczej się zgadzam	Trudno powiedzieć	Raczej się nie zgadzam	Całkowicie się nie zgadzam
		% odpowiedzi				
<i>l</i>		2	3	4	5	6
Mit 1	Odnawialne źródła energii są zbyt drogie	6,5	34,0	30,8	20,4	8,3
Mit 2	Energia odnawialna nie potrzebuje wsparcia ekonomicznego, by się rozwijać	5,7	20,4	26,0	29,7	18,2
Mit 3	Odnawialne źródła energii są tak samo szkodliwe dla środowiska jak źródła konwencjonalne	3,9	4,6	18,1	30,8	42,6
Mit 4	Wytwarzanie energii ze źródeł odnawialnych pochłania więcej energii niż jest wytwarzane	3,2	21,7	27,6	32,7	14,8
Mit 5	Odnawialne źródła energii wymagają zbyt dużego terenu do wytwarzania energii	19,2	39,3	21,1	16,4	4,0
Mit 6	Hydroenergia jest zazwyczaj szkodliwa dla ludzi i środowiska	7,4	12,9	35,3	28,6	15,8

1		2	3	4	5	6
Mit 7	Wytwarzanie bioenergii ma negatywny wpływ na klimat i środowisko oraz utrudnia zapewnienie wystarczającej ilości żywności	19,7	23,4	39	10,3	7,6
Mit 8	Energia odnawialna nie gwarantuje niezawodnej energii na żądanie	14,8	42,9	24,9	11,1	6,3
Mit 9	Energia odnawialna nie jest w stanie zastąpić paliw kopalnych w sektorach transportu i budownictwa	13,7	27,5	21,8	32,2	4,8
Mit 10	Energia odnawialna jest nieskończona	27,6	42,7	23,2	5,3	1,2

Źródło: badania własne.

W analizowanej grupie 10 mitów znalazły się 2 mity dotyczące zasadności ekonomicznej OZE, 5 mitów dotyczących zrównoważonego ich rozwoju oraz 3 mity dotyczące ich technologicznej niezawodności.

Mit 1: odnawialne źródła energii są zbyt drogie. Bardzo często spotykamy się ze stwierdzeniem, że energia ta jest krytykowana ze względu na wysokie koszty inwestycyjne, szczególnie związane z ponoszeniem dużych nakładów w momencie rozpoczęcia eksploatacji.

Uwzględniając jednostkowe koszty zewnętrzne technologii energetycznych w zł/kWh (pełne koszty wytworzenia energii elektrycznej), widzimy, że dla większości odnawialnych źródeł energii są one w pełni konkurencyjne wobec elektrowni konwencjonalnych. Wyjątek stanowią technologie związane z biomasą, które są porównywalne z technologiami węglowymi, oraz nieco tańsze technologie związane z biogazem. Zdecydowanie najtańsza jest energia z wody, słońca i wiatru (Adamczewski, 2014).

Opinie badanej młodzieży dotyczące tego mitu rozłożyły się praktycznie po równo, bowiem 1/3 zgadza się z taką opinią, 1/3 nie zgadza się i 1/3 nie jest w stanie stwierdzić, do której opcji się zalicza.

Mit 2: energia odnawialna nie potrzebuje wsparcia ekonomicznego, by się rozwijać. Przykładowo dofinansowanie UE do promocji odnawialnych źródeł energii na lata 2014–2020 wyniesie ponad 9 mld euro (Pałka, 2016), a jak podaje Międzynarodowa Agencja Energetyczna, już w 2011 r. dotacja na odnawialne źródła energii wyniosła 88 mld USD, podkreślając jednak, że dotacje do paliw kopalnych są ponad czterokrotnie wyższe (Demaskowanie, 2014, s. 27).

Z mitem tym blisko 48% badanej młodzieży się nie zgadza, twierdząc, że do rozwoju odnawialnych źródeł energii potrzeba wsparcia ekonomicznego.

Mit 3: odnawialne źródła energii są tak samo szkodliwe dla środowiska, jak konwencjonalne źródła energii. Dotyczy to szczególnie okresu ich eksploatacji, kiedy to infrastruktura związana z odnawialnymi źródłami energii może negatywnie wpływać na środowisko naturalne. Natomiast emisja gazów cieplarnianych powstających podczas wytwarzania energii odnawialnej (może z wyjątkiem zmian związanych z eksploatacją terenu) jest zdecydowanie niższa w odniesieniu do energii wytworzonej z paliw kopalnych. Jak podają źródła naukowe, zasadniczo w przypadku praktycznie wszystkich źródeł odnawialnych emisja jest niższa od 400 do nawet 10 000 g CO₂eq/kWh, czyli jest od 14 do nawet 134 razy niższa (Renewable, 2012, s. 19), a eksploatacja technologii związanych z energią słoneczną i wiatrową praktycznie nie powoduje emisji gazów cieplarnianych ani żadnych innych zanieczyszczeń powietrza. Nieznacznie inna sytuacja występuje w przypadku biopaliw i hydroenergii, ale jeżeli są racjonalnie opracowane i eksploatowane, to ich wpływ na środowisko naturalne, przyrodę i zdrowie człowieka jest diametralnie niższy niż źródeł konwencjonalnych.

Z mitem dotyczącym negatywnego wpływu odnawialnych źródeł energii na środowisko nie zgadza się 73,4% badanej młodzieży. Młodzież za najbardziej korzystne dla środowiska (tab. 4) wskazała elektrownie słoneczne, elektrownie wodne oraz elektrownie wiatrowe. W przypadku elektrowni na biomasę oraz biogazowni blisko 40% respondentów nie wyraziło opinii.

Tabela 4. Ocena oddziaływania odnawialnych źródeł energii na środowisko w opinii młodzieży

Ocena oddziaływania odnawialnych źródeł energii na środowisko	Warianty odpowiedzi				
	Bardzo korzystna	Raczej korzystna	Trudno powiedzieć	Raczej niekorzystna	Bardzo niekorzystna
	% odpowiedzi				
Elektrownia wodna	48,7	41,5	7,9	1,9	0
Elektrownia słoneczna	62,1	32,0	5,3	0,6	0
Elektrownia wiatrowa	47,7	36,1	13,4	2,6	0,2
Elektrownia na biomasę	21,3	34,2	38,6	4,4	1,5
Biogazownia	17,1	34,2	39,4	7,6	1,7

Źródło: badania własne.

Mit 4: wytwarzanie energii ze źródeł odnawialnych pochłania więcej energii niż jest wytwarzane. Prawdą jest, że do wytwarzania energii ze źródeł odnawialnych występuje konieczność użycia energii pozyskanej w inny sposób. Jednak często jest to wypaczone w odniesieniu do rzeczywistości. Wskaźnik zwrotu energii zainwestowanej (EROI), czyli porównanie ilości energii wytworzonej do zużytej w całym okresie eksploatacji, wskazuje, że technologie wytwarzania energii opartej na odnawialnych źródłach dostarczają znacznie więcej energii niż zużywają do jej produkcji. Fotowoltaika czy turbiny wiatrowe są w stanie wytwarzać nawet dwa razy więcej energii niż technologie konwencjonalne, a energetyka wodna blisko 15 razy większą ilość (Renewable, 2012, s. 125–126).

Mit ten badana młodzież ocenia raczej negatywnie, gdyż 47,5% respondentów uważa, że nie zgadza się ze stwierdzeniem, że produkcja energii ze źródeł odnawialnych pochłania więcej energii niż wytwarza.

Mit 5: odnawialne źródła energii wymagają zbyt dużego terenu do wytwarzania energii. Z tym mitem można się częściowo zgodzić w przypadku wykorzystania terenu związanego z wytwarzaniem energii z biomasy czy hydroenergetyki. Musimy jednak zwrócić uwagę, że z roku na rok jest to teren o takiej samej powierzchni.

W odniesieniu do tego mitu 58,5% badanej młodzieży zgadza się ze stwierdzeniem, że odnawiana energia wymaga zbyt dużego terenu do jej wytworzenia.

Mit 6: hydroenergia jest zazwyczaj szkodliwa dla ludzi i środowiska. Mit ten często ma swoje uzasadnienie, jednak zagrożenie to możemy odpowiednio minimalizować poprzez odpowiednią lokalizację. Negatywne oddziaływanie hydroenergetyki wyraża się przede wszystkim w zmianie sposobu wykorzystania terenów związanych z zalaniem, pogorszeniem jakości wody, zmianą przepływu wód rzecznych, zmianą bioróżnorodności, wpływem na populację zamieszkującą zalany obszar.

W ocenie szkodliwości hydroenergii dla ludzi i środowiska 35,3% młodzieży stwierdza, że trudno jest jej wypowiedzieć się na ten temat. 44,4% nie zgadza się z tym stwierdzeniem, uważając, że hydroenergia nie jest szkodliwa dla środowiska i ludzi.

Mit 7: wytwarzanie bioenergii ma negatywny wpływ na klimat i środowisko oraz utrudnia zapewnianie wystarczającej ilości żywności. Bioenergia, w zależności od uprawianego surowca i lokalizacji uprawy, może być utożsamiana z negatywnym oddziaływaniem na środowisko i społeczeństwo, co dotyczy głównie wycinki lasów, utraty bioróżnorodności, erozji gleby, zwiększonego zużycia wody czy bezpieczeństwa żywnościowego, poprzez zmniejszenie ilości upraw żywności i związany

z tym wzrost ich cen. Priorytetowe okazuje się wykorzystanie bioenergii w sektorze transportu.

Oceniając ten mit, badana młodzież w 43,1% stwierdziła, że bioenergia jest zagrożeniem dla klimatu oraz bezpieczeństwa żywnościowego, ale aż 39% nie potrafiło się ustosunkować do tego pytania.

Mit 8: energia odnawialna nie gwarantuje niezawodnej energii na żądanie. W przypadku odnawialnych źródeł energii zdajemy sobie sprawę, że słońce nie zawsze świeci, że wiatr nie zawsze wieje. Konieczne staje się więc stworzenie odpowiedniej technologii magazynowania energii odnawialnej, uzupełnianie występujących luk energią pochodzącą z „pewnych” źródeł odnawialnych, jak energie wodna czy geotermalna oraz stworzenie inteligentnych sieci energetycznych.

Z mitem, że energia odnawialna nie gwarantuje niezawodnej energii na żądanie, zgadza się 57,7% badanej młodzieży.

Mit 9: energia odnawialna nie jest w stanie zastąpić paliw kopalnych w sektorach transportu i budownictwa. Społeczeństwo jest przekonane, że energia odnawialna w niskim stopniu nadaje się do pokrycia zapotrzebowania na energię elektryczną w transporcie, jednak postęp techniczny i technologiczny udowadniają, że jest to możliwe.

Badana młodzież, oceniając ten mit, wykazała w 41,2%, że zgadza się z nim, zaś w 37,2%, że się nie zgadza.

Mit 10: energia odnawialna jest nieskończona. Czy test to tylko teoria, że odnawialne źródła są nieskończone? Mit ten jest związany przede wszystkim z faktem, że o ile same źródła odnawialne, jak słońce, wiatr, woda, są teoretycznie nieskończone, to można mówić o skończoności urządzeń technologicznych wykorzystywanych w procesach przekształcania odnawialnych źródeł na energię elektryczną. Przykładowo wszelkie moduły fotowoltaiczne, sieci, kable, baterie są wytwarzane z materiałów o ograniczonej dostępności.

Ukazując ten mit w ocenie młodzieży, widzimy, że 70,3% respondentów zgadza się ze stwierdzeniem, że energia odnawialna jest nieskończona, zaś 1/4 nie ma na ten temat zdania.

Zakończenie

Zdajemy sobie sprawę, że sektor energii elektrycznej w XXI w. musi kojarzyć się z OZE, które obecnie większość społeczeństwa utożsamia z fotowoltaiką słoneczną, siłą wiatry i wody, z energią wykorzystywaną głównie w gospodarstwach domowych. Jednak musimy pamiętać, że energia elektryczna stanowi zaledwie 20% zużycia energii, a pozostała część związana jest z sektorami transportu, ogrzewania i chłodzenia. To

w tych sektorach musimy poszukać możliwości wykorzystania energii odnawialnej, głównie bioenergii.

Wielu ekspertów przedstawia opinie, że mity dotyczące energetyki odnawialnej istnieją wyłącznie „w naszych głowach i opiniach, które wyrobiliśmy sobie przed laty”, głównie pod presją coraz mniejszej liczby zwolenników energetyki konwencjonalnej. Obecnie na świecie obserwujemy znacznie większe możliwości wykorzystania odnawialnych źródeł energii, a wszelkie prognozy sugerują, że do 2050 r. gospodarka, transport i przemysł mogą stać się niemal bezemisyjne i bazować na krajowych źródłach energii odnawialnej. Zastąpienie w Polsce kopalnych źródeł energii źródłami odnawialnymi, jak stwierdza M. Popkiewicz z PAP, nie jest dziś mrzonką (Ekspert, 2018).

Praktycznie cały świat akcentuje większe postawienie na OZE, co w perspektywie najbliższego czasu może istotnie przyczynić się do wyhamowania tragicznego w skutkach wzrostu globalnej temperatury. Stać się tak może dzięki temu, że OZE w większości wytwarzają energią przyjazną dla środowiska. Oczywiście nie możemy OZE przedstawiać wyłącznie w samych superlatywach, gdyż wiąże się z nimi także wiele niewiadomych i mitów.

Z przedstawionych w artykule rozważań dotyczących opinii młodzieży z woj. podkarpackiego na temat mitów związanych z odnawialnymi źródłami energii można wyciągnąć wnioski, że badana młodzież:

- w pewnym stopniu zgadza się z mitem, że OZE są zbyt drogie, oraz wykazuje, że OZE wymagają odpowiedniego wsparcia ekonomicznego,
- jest całkowicie przeciwna stwierdzeniu, że OZE są szkodliwe dla środowiska, akcentując jednocześnie, że najbardziej korzystny wpływ na środowisko wykazują elektrownie słoneczne, wodne i wiatrowe,
- wykazuje się brakiem zdecydowanej oceny w zakresie opiniowania hydrologii i bioenergii, co może być związane z niewystarczającą wiedzą dotyczącą specyfiki tych źródeł energii odnawialnej,
- całkowicie się zgadza, że OZE wymagają zbyt dużego terenu do wytwarzania energii, że OZE nie gwarantują niezawodnej energii na żądanie oraz że energia odnawialna jest nieskończona.

Przedstawione w artykule hipotezy badawcze, że zwiększenie udziału energii opartej na odnawialnych źródłach energii jest głównym kierunkiem rozwoju polityki energetycznej Polski oraz że energia odnawialna jest nieskończona i bardzo przyjazna dla środowiska, zostały zweryfikowane pozytywnie.

Bibliografia

- Adamczewski, T. (2014). Czysta energia bez mitów. Czy OZE oplaca się w Polsce?, *Puls Biznesu* 23–25.05.2014, http://ozerise.pl/dokumenty/aktualnosci/28052014_2/czysta_energia_bez_mitow.pdf.
- Busting (2013). *Busting the Myths: Debunking myths about renewable Energy*. WWF REPORT 2013.
- Demaskowanie (2014). *Demaskowanie mitów: obalanie mitów o energii odnawialnej*. WWF RAPORT 2014 (wersja polska).
- Dyrektywa 2009/28/WE. Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/28/WE z dnia 23 kwietnia 2009 r. w sprawie stosowania energii ze źródeł odnawialnych zmieniająca i w następstwie uchylająca dyrektywę 2001/77/WE oraz 2003/30/WE, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=celex%3A32009L0028> (15.09.2018).
- Dyrektywa 2018/2001. Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2018/2001 z dnia 11 grudnia 2018 r. w sprawie promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych (wersja przekształcona). Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej L 328/82, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/HTML/?uri=CELEX:32018L2001&from=PL> (21.12.2018).
- Dziennik (2018). Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej L 328/82. Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2018/2001 z dnia 11 grudnia 2018 r. w sprawie promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych (wersja przekształcona), <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/HTML/?uri=CELEX:32018L2001&from=PL> (21.12.2018).
- Ekspert (2018). *Ekspert: Zastąpienie w Polsce kopalnych źródeł energii na rzecz OZE to nie mrzonka*, <https://forsal.pl/artykuly/1359593,ekspert-zastapienie-w-polsce-kopalnych-zrodel-energii-na-rzecz-oze-to-nie-mrzonka.html> (22.11.2018).
- Energetyka (2019). Energetyka i OZE – na co stawiają Polacy? *GLOBEnergia*, 7.10.2019, <https://globenergia.pl/energetyka-i-oze-na-co-stawiaja-polacy/> (7.10.2019).
- Energia (2019). *Energia ze źródeł odnawialnych w 2018 r.*, Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.
- Energy (1997). *Energy for the future: renewable sources of Energy. White Paper for Community strategy and action plan*. COM(97)599 final (26/11/1997), https://europa.eu/documents/comm/white_papers/pdf/com97_599_en.pdf
- Griffin, A. (2017). *Climate change could force more than a billion people to flee their homes, says major health report*, <https://www.independent.co.uk/news/science/climate-change-global-warming-refugees-migrants-displacement-lancet-study-a8028341.html> (31.10.2017).
- O’Grandy, C. (2017). *Health benefits of wind and solar offset all subsidies, Natural Energy*. DOI: 10.1038/nenergy.2017.134, <https://arstechnica.com/science/2017/08/wind-and-solar-energy-have-saved-thousands-of-lives-since-2007/> (17.8.2017).
- Oksińska, B. (2018). Czy światu wystarczy energii. *Rzeczpospolita* 2.05.2018, <https://www.rp.pl/Nauka/304199905-Czy-swiatu-wystarczy-energii.html> (2.05.2018).
- Pałka, K. (2015). Fundusze Unijne na finansowanie odnawialnych źródeł energii. „*Kominek*”, nr 3/2015 (39), <http://www.kominek.org.pl/wokol-kominka/fundusze-unijne-na-finansowanie-odnawialnych-zrodel-energii> (20.02.2019).
- Pearson, K. (2011). *Kerosene – A Burning Issue in Women’s Rights, Human Rights*. <http://www.lifelineenergy.org/kerosene-burning-issue-human-rights-womens/> (11.2011).

- Polityka (2019). *Polityka energetyczna Polski do 2040 r.*, Projekt PEP2040 w 2.1-08.11.2019. Warszawa: Ministerstwo Energii. file:///C:/Users/HP/Downloads/PEP_2040projekt_v21_08-11-2019z%20(1).pdf (12.12.2019).
- Renewable (2012). *Renewable Energy Sources and Climate Change Mitigation. Special Report of the Intergovernmental Panel on Climate Change*, IPCC. New York: Cambridge University Press. https://www.ipcc.ch/site/assets/uploads/2018/03/SRR_EN_Full_Report-1.pdf.
- Renewable (2016). *Renewable energy benefits: measuring the economics*, IRENA International Renewable Energy Agency, Abu Dhabi United Arab Emirates.
- Renewable (2017). *Renewable Energy and Jobs. Annual Review 2017*. IRENA International Renewable Energy Agency, Abu Dhabi United Arab Emirates.
- Richardson, J. (2018). *Renewable Energy Has More Economic Benefits Than You Know*, <https://cleantechnica.com/2018/03/10/renewable-energy-economic-benefits-know/> (10.03.2018).
- Rozwój (2018). *Rozwój Sektora Odnawialnych Źródeł Energii*, NIK Departament Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji, Warszawa.
- Share (2020). *Share of renewable Energy almost doubled 2004 and 2018, Renewable energy statistics*, Eurostat Statistics Explained, https://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/index.php/Renewable_energy_%20statistics#Share_of_renewable_energy_almost_doubled_between_2004_and_2018 (5.02.2020).
- Szafraniec, K. (2011). *Młodzi 2011*. K. Boni (red.). Warszawa: Kancelaria Prezesa Rady Ministrów.
- Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (wersja skonsolidowana). Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej 2012/C 326 z dnia 26.10.2012, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/PDF/?uri=OJ:C:2012:326:FULL&from=EN> (28.10.2012).
- Wąsowicz, M. (2018). *Agencja Moody's potwierdza w raporcie poważne obawy o OZE w polskiej energetyce*, Business Insider, <https://businessinsider.com.pl/finanse/makroekonomia/moodys-raport-o-polskiej-energetyce-i-oze-lipiec-2018/1k0ld9x> (2.08.2018).
- Wójcik, A., Byrka, K. (2018). *Raport z badań opinii społecznej dotyczącej energetyki w Polsce*, ENERGIA odnowa, luty 2018.

Dominik Boratyn*

**ROLA RAD MŁODZIEŻOWYCH
W LOKALNYM ŻYCIU PUBLICZNYM
(WYNIKI BADAŃ EMPIRYCZNYCH)¹**

**THE ROLE OF YOUTH COUNCILS
IN LOCAL PUBLIC LIFE
(THE RESULTS OF EMPIRICAL RESEARCH)**

Abstract

Youth councils are one of the entities functioning within local government units. According to law, the councils have an advisory character, but in practice these bodies also perform a number of other functions. Youth councils are forums that represent the views of young people at a local level; the councils shape, develop, activate, and educate the youth as well as create a forum for cooperation between local authorities and young people. The work in a youth council contributes to the development of a person's personality; it provides satisfaction, self-fulfillment; helps to develop social competences and to meet the need to be noticed and appreciated. The paper presents the results of empirical research, in which the author proves that the main role of youth councils is to activate the local life of young people.

Keywords: youth councils, youth activity, local government, local policy

Wstęp

W wymiarze międzynarodowym rady młodzieżowe są podmiotami partycypacji młodzieży w lokalnych strukturach samorządowych. Celem funkcjonowania rad młodzieżowych jest „omawianie” (dyskutowanie)

* Instytut Nauk o Polityce, Uniwersytet Rzeszowski, al. mjr. W. Kopisto 2a, 35-959 Rzeszów, e-mail: dk.boratyn@gmail.com, ORCID ID: 0000-0003-2335-7515

¹ Artykuł powstał w ramach projektu pt. „Znaczenie i rola Rad Młodzieżowych w funkcjonowaniu lokalnej wspólnoty samorządowej” realizowanego ze środków na prowadzenie badań naukowych lub prac rozwojowych oraz zadań z nimi związanych, służących rozwojowi młodych naukowców oraz uczestników studiów doktoranckich na Wydziale Socjologiczno-Historycznym Uniwersytetu Rzeszowskiego. Nr projektu – INoP-01/2019/MN.

zagadnień, tj. spraw dotyczących ludzi młodych, które są przedmiotem decyzji władz gminy lub miasta, a także przedstawianie wniosków do lokalnych organów samorządowych w związku z realizacją potrzeb i interesów młodzieży (Pirk, Nugin, 2016, s. 86–87).

Zgodnie z definicją wskazaną w *Standardach funkcjonowania w Polsce młodzieżowych rad gmin, młodzieżowych rad powiatu*, opracowanych przez Ogólnopolską Federację Samorządów Lokalnych, „młodzieżowa rada gminy jest grupą młodych ludzi, którzy zostali wybrani przez swoich rówieśników w demokratycznych wyborach organizowanych najczęściej w szkołach. Młodzieżowi radni to osoby uczące się w gimnazjach oraz szkołach ponadgimnazjalnych. Pracując w młodzieżowej radzie biorą odpowiedzialność za swoje środowisko lokalne, uczą się samodzielności i zasad funkcjonowania samorządu. Mają także możliwość wpływania na swoją gminę, miasto czy powiat – podejmując konkretne działania w odpowiedzi na konkretne potrzeby. Dzięki demokratycznym wyborom są to osoby, które mogą reprezentować swoich rówieśników przed władzami miasta. Młodzieżowa rada nie jest organizacją pozarządową, gdyż jej szczególny charakter określa jej miejsce w samorządzie terytorialnym”² (*Standardy funkcjonowania w Polsce młodzieżowych rad gmin, młodzieżowych rad powiatu*).

W literaturze anglojęzycznej tematyka ta była podejmowana m.in. przez: Barryego Checkowaya (zob. Checkoway, 2011), Mary Elizabeth Collins, Astaea Augsburgera i Whitney Gecker (zob. Collins, Augsburgera, Gecker, 2016) czy Dane Feringa i Evelien Tonkens (zob. Feringa, Tonkens, 2017). Warto również przywołać pracę, której autorkami są wspomniane wcześniej Astraea Augsburgera, Mary Elizabeth Collins i Whitney Gecker, opublikowaną wraz z Meaghan Dougher (zob. Augsburgera, Collins, Gecker, Dougher, 2018).

W Polsce rady młodzieżowe były przedmiotem badań m.in. Michała Broła (zob. Broł, 2013), Piotra Maciaszka (zob. Maciaszek, 2015, 2016), Daniela Bojarskiego (zob. Bojarski, 2016) czy Dawida Mika (zob. Mik, 2018). Rady młodzieżowe były również przedmiotem badań Fundacji Civis Polonus (zob. Napiontek, Grabarek, 2009; Napiontek, Pietrasik, Szaniawska, 2009); zob. też: Owczarek, Pietrasik, Radzewicz, 2012.

Podejmując rozważania na temat rad młodzieżowych, należy zwrócić uwagę, że szczególnie w rodzimej literaturze brakuje opracowań dotyczących ich roli. W swoich analizach badacze koncentrowali się na

² Standardy zostały opracowane w 2003 r., gdy w polskim systemie oświaty obowiązywał podział na szkoły podstawowe, gimnazjalne oraz średnie. Reforma z 2017 r. doprowadziła do likwidacji gimnazjów. Obecnie w skład rad młodzieżowych mogą wchodzić uczniowie szkół podstawowych i średnich.

przedstawieniu rad młodzieżowych od strony formalnoprawnej, a także jako podmiotów konsultacyjnych dla organów jednostek samorządu terytorialnego. Analizowano również aktywność rad młodzieżowych na portalu społecznościowym Facebook (zob. Boratyn, 2019). Wydaje się zatem zasadne przedstawienie roli rad młodzieżowych w lokalnych wspólnotach samorządowych.

Celem artykułu jest wskazanie kluczowych ról rad młodzieżowych oraz określenie, która z nich, w opinii młodzieżowych radnych, ma zasadnicze znaczenie.

Problem badawczy, cel oraz metodologia badań

W polskim systemie prawnym formalna możliwość powołania rad młodzieżowych pojawiła się w 2001 r. wraz z nowelizacją ustawy o samorządzie gminnym (Dz.U.2001 nr 45 poz. 497). Art. 5b ustawy z 1990 r. (Dz.U.2019.0.506 t.j.) wskazuje, że rady młodzieżowe mają charakter konsultacyjny. Prawna rola rad młodzieżowych jest zatem bardzo ograniczona. Należy jednak zwrócić uwagę, że pomimo jasno sprecyzowanego w ustawie charakteru, rady młodzieżowe pełnią szereg innych funkcji.

Celem badań było określenie, czy rady młodzieżowe w rzeczywistości są podmiotami o charakterze konsultacyjnym (w jakim stopniu pełnią rolę konsultacyjną) oraz wykazanie, że podmioty te mają szereg innych ról, które nie zostały ustanowione w przepisach prawnych, a które wynikają bezpośrednio ze statutów, praktyki funkcjonowania rad młodzieżowych oraz spostrzeżeń wskazanych przez innych badaczy. W literaturze przedmiotu oprócz charakteru konsultacyjnego, tj. uczestnictwa w procesie podejmowania decyzji, wydawania opinii na temat działań lokalnych organów samorządowych (zob. Wasilewski i in., 2018), najczęściej podaje się również charakter edukacyjny, tj. prowadzenie działań mających na celu kształtowanie postaw prospołecznych, obywatelskich, demokratycznych i patriotycznych, inspirowanie młodzieży do uczestnictwa w rozwoju kulturalnym i sportowym (zob. Napiontek, Grabarek, 2009; Napiontek, Pietrasik, Szaniawska, 2009; Owczarek, Pietrasik, Radzewicz, 2012). Dodatkowo rady młodzieżowe są podmiotami, które popularyzują idee samorządu terytorialnego poprzez rozwijanie, wspieranie i upowszechnianie idei samorządności wśród młodzieży; aktywizują młodzież poprzez działanie na rzecz integracji i współpracy środowisk młodzieżowych oraz wspieranie aktywności młodzieży; są podmiotami politycznymi poprzez rozpoznawanie i reprezentowanie interesów młodzieży wobec instytucji publicznych oraz pozarządowych, przedstawianie opinii dla organów administracji samorządowej, zapewnienie czynnego udziału mło-

dzieży w życiu miasta, przygotowanie do przyszłej działalności społeczno-politycznej (zob. m.in.: Brol, 2013; Bojarski, 2016).

W badaniach sformułowano następujące pytania badawcze:

- 1) w jakim stopniu młodzieżowi radni uważają, że rady młodzieżowe pełnią rolę podmiotów konsultacyjnych?,
- 2) w jakim stopniu młodzieżowi radni uważają, że rady młodzieżowe są podmiotami o charakterze edukacyjnym?,
- 3) w jakim stopniu młodzieżowi radni uważają, że rady młodzieżowe są podmiotami, które popularyzują idee samorządu terytorialnego?,
- 4) w jakim stopniu młodzieżowi radni uważają, że rady młodzieżowe są podmiotami, które aktywizują lokalne życie młodzieży?,
- 5) w jakim stopniu młodzieżowi radni uważają, że rady młodzieżowe są podmiotami o charakterze politycznym?

W celu odpowiedzi na sformułowane pytania badawcze przeprowadzono badania empiryczne (badania ilościowe), które były realizowane od 1 do 31 marca 2020 r. Badania przeprowadzono z wykorzystaniem kwestionariusza ankiety, który zawierał 34 pytania problemowe. Pytania dotyczyły m.in.: roli rad młodzieżowych, wpływu na decyzje, które są podejmowane przez organy samorządu terytorialnego, oraz relacji zachodzących pomiędzy radą a tymi organami, reprezentowania środowiska ludzi młodych w danej wspólnotcie samorządowej, możliwości zdobycia doświadczenia do dalszej działalności publiczno-politycznej, projektów podejmowanych na rzecz aktywizacji środowiska lokalnego, działalności charytatywnej, wpływu na funkcjonowanie społeczności lokalnej oraz współpracy z innymi podmiotami publicznymi. Kwestionariusz zawierał również cztery pytania metryczkowe: wiek, płeć, miasto, funkcja pełniona w radzie. Badanie zostało zrealizowane z wykorzystaniem techniki badawczej CAWI (ankiety online). Wybór tej techniki należy uzasadnić niskimi kosztami realizacji badań oraz łatwym sposobem dystrybucji narzędzia badawczego. Ankietę zrealizowano wśród członków rad młodzieżowych w 18 polskich miastach, w których znajdują się urzędy marszałkowskie i/albo urzędy wojewódzkie³.

Dystrybucja narzędzia badawczego odbyła się z wykorzystaniem kanałów komunikacji właściwych dla młodego pokolenia, tj. głównie portalu Facebook (oficjalnych facebookowych stron poszczególnych rad młodzieżowych oraz grup zrzeszających młodzieżowych radnych z całej Polski). Badanie obejmowało 471 radnych (jest to łączna liczba wszystkich radnych ze wszystkich badanych rad młodzieżowych), a udział w nim

³ Z badań przeprowadzonych przez Radę Dzieci i Młodzieży RP przy Ministrze Edukacji Narodowej RP wynika, że w 2018 r., w Polsce łącznie funkcjonowało 408 rad młodzieżowych (Wasilewski i in., 2018, s. 14).

wzięło nieco ponad 30% wszystkich ankietowanych – 147 respondentów (liczba radnych, którzy wypełnili ankietę). Badanie odbyło się na ogólnopolskiej próbie badawczej, w największych ośrodkach miejskich.

Zwrot ankiet z poszczególnych rad młodzieżowych został przedstawiony w tabeli 1. Dodatkowo ukazano informacje na temat ankietowanych obejmujące wiek, płeć oraz pełnioną funkcję w radzie (zob. tabela 2).

Tabela 1. Udział rad młodzieżowych w badaniach empirycznych z podziałem na miasta

Miasto	Liczba radnych w radzie	Liczba radnych, którzy wzięli udział w badaniu	Miasto	Liczba radnych w radzie	Liczba radnych, którzy wzięli udział w badaniu
Białystok	14	6	Olsztyn	11	7
Bydgoszcz	31	12	Opole	18	8
Gdańsk	30	12	Poznań	35	9
Gorzów Wlkp.	35	5	Rzeszów	35	6
Katowice	37	4	Szczecin	Brak rady w trakcie badań	1
Kielce	17	10	Toruń	Brak rady w trakcie badań	1
Kraków	39	10	Warszawa	24	19
Lublin	45	4	Wrocław	42	12
Łódź	34	18	Zielona Góra	24	3

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 2. Informacje o uczestnikach badania

Wiek					
Odpowiedź	Poniżej 12 lat	13–15 lat	16–18 lat	19–20 lat	Powyżej 21 lat
% uzyskanych odpowiedzi	0,0	10,9	70,7	17,7	0,7
Płeć					
Odpowiedź	Mężczyzna		Kobieta		
% uzyskanych odpowiedzi	59,2		40,8		

Odpowiedź	Funkcja w radzie			
	Przewodniczący Rady	Zastępca Przewodniczącego Rady	Członek Prezydium Rady	Członek Rady
% uzyskanych odpowiedzi	7,5	6,8	9,5	76,2

Źródło: opracowanie własne.

Jak wynika z danych przedstawionych w tabeli 1, udział w badaniu wzięli członkowie 16 spośród 18 badanych rad młodzieżowych. W Toruniu i Szczecinie w okresie badania rady nie zostały powołane/obsadzone. W Toruniu doszło nawet do likwidacji oficjalnej strony rady młodzieżowej na portalu społecznościowym Facebook. W przypadku miasta Szczecin kadencja poprzedniej rady skończyła się w 2019 r. i od tego czasu nie została ona ponownie obsadzona. Niemniej, w przypadku obydwu rad, otrzymano zwrot jednej ankiety. Ankiety mogły zostać wypełnione przez byłych członków tych rad lub mogło dojść do pomyłki przy wypełnianiu kwestionariusza przez respondentów z innych miast.

Dane, które zostały przedstawione w tabeli 2, wskazują, że zdecydowana większość ankietowanych (70,7%) to osoby w przedziale wiekowym 16–18 lat. Blisko 3/5 respondentów stanowili mężczyźni. Najwięcej respondentów (76,2%) nie pełniło żadnej funkcji w radzie.

Podczas badań problematyczne było określenie liczby członków poszczególnych rad młodzieżowych (zob. tabela 1). Dane zamieszczone na stronach internetowych urzędów miast były nieaktualne lub nie było ich w ogóle. Konieczne okazało się skorzystanie z pomocy przedstawicieli poszczególnych rad młodzieżowych, którzy również nie byli w stanie jednoznacznie określić liczby członków rady. Wskazywano, że formalnie rada liczy np. 24 osoby, ale w rzeczywistości aktywnych jest mniej niż połowa. Niekiedy działalność rad młodzieżowych ogranicza się wyłącznie do działalności prezydium bądź zarządu.

Wyniki badań

Ustawa o samorządzie gminnym wskazuje, że rady młodzieżowe są podmiotami o charakterze konsultacyjnym (art. 5b). Zadaniem ankietowanych było określenie, w jakim stopniu zgadzają się z twierdzeniem, że rady młodzieżowe pełnią rolę podmiotów o charakterze konsultacyjnym. Wyniki dla poszczególnych odpowiedzi zostały zawarte w tabeli 3.

Tabela 3. Rady młodzieżowe są podmiotami o charakterze konsultacyjnym
(dla organów władz samorządowych)

Lp.	Odpowiedź respondenta	% uzyskanych odpowiedzi
1	Zdecydowanie się zgadzam	40,8
2	Zgadzam się	41,5
3	Nie mam zdania	6,8
4	Nie zgadzam się	7,5
5	Zdecydowanie się nie zgadzam	3,4

Źródło: opracowanie własne.

Jak wynika z danych przedstawionych w tabeli 3, zdecydowana większość ankietowanych identyfikuje rady młodzieżowe z podmiotami o charakterze konsultacyjnym. Łącznie odpowiedzi nr 1 i 2 (zdecydowanie się zgadzam oraz zgadzam się) udzieliło ponad 80% respondentów. W praktyce oznacza to, że ponad 4/5 radnych młodzieżowych, którzy zostali poddani badaniom, zgadza się z opinią, że rady młodzieżowe są podmiotami, których rolą jest konsultowanie decyzji podejmowanych przez organy samorządu terytorialnego. Niski wskaźnik odpowiedzi nr 4 i 5 (nie zgadzam się oraz zdecydowanie się nie zgadzam) świadczą o tym, że rady młodzieżowe to podmioty, które mogą mieć wpływ na decyzje oraz działania podejmowane w lokalnych wspólnotach samorządowych.

Kolejnym zadaniem ankietowanych było określenie, w jakim stopniu zgadzają się z twierdzeniem, że rady młodzieżowe są podmiotami o charakterze edukacyjnym. Wyniki dla poszczególnych odpowiedzi zostały przedstawione w tabeli 4.

Tabela 4. Rady młodzieżowe są podmiotami o charakterze edukacyjnym
(m.in. edukacja obywatelska młodzieży)

Lp.	Odpowiedź respondenta	% uzyskanych odpowiedzi
1	Zdecydowanie się zgadzam	51,0
2	Zgadzam się	40,8
3	Nie mam zdania	3,4
4	Nie zgadzam się	3,4
5	Zdecydowanie się nie zgadzam	1,4

Źródło: opracowanie własne.

Przedstawione w tabeli 4 dane wskazują, że ponad 90% respondentów uważa rady młodzieżowe za podmioty edukacyjne. Warto jednak zauważyć, że charakter edukacyjny rad młodzieżowych może mieć szerokie znaczenie. Po pierwsze, może odnosić się tylko do samych radnych

działających w danej radzie, ale także, po wtóre, do wszystkich ludzi młodych, którzy są adresatami działań rady. W pierwszym przypadku młodzi ludzie zaangażowani w prace rady nabierają umiejętności społecznych, które mogą okazać się przydatne w życiu dorosłym. Będą to m.in.: zarządzanie zespołem, zarządzanie projektami, praca w grupie, umiejętność prowadzenia dyskusji, odpowiedzialność za podejmowane działania czy możliwość sprawdzenia się w realizacji własnych projektów i inicjatyw. Charakter edukacyjny rad młodzieżowych, w odniesieniu do całej społeczności lokalnej, związany jest m.in. z edukacją obywatelską, która wpływa na zwiększenie świadomości o świecie oraz kształtuje społeczeństwo obywatelskie (nie tylko wśród dzieci i młodzieży).

W dalszej części badań zadaniem ankietowanych było określenie, w jakim stopniu zgadzają się z twierdzeniem, że rady młodzieżowe to podmioty, które w toku swojej działalności popularyzują ideę samorządu terytorialnego wśród młodzieży. Wyniki dla poszczególnych odpowiedzi przedstawia tabela 5.

Tabela 5. Rady młodzieżowe są podmiotami o charakterze popularyzującym idee samorządu terytorialnego

Lp.	Odpowiedź respondenta	% uzyskanych odpowiedzi
1	Zdecydowanie się zgadzam	41,5
2	Zgadzam się	34
3	Nie mam zdania	19
4	Nie zgadzam się	4,1
5	Zdecydowanie się nie zgadzam	1,4

Źródło: opracowanie własne.

Podobnie jak w pytaniach dotyczących charakteru konsultacyjnego oraz edukacyjnego rad młodzieżowych, również i w tym przypadku zdecydowana większość respondentów udzieliła odpowiedzi twierdzących. Ponad 3/4 (75,5%) respondentów wskazało, że rady młodzieżowe są podmiotami, które popularyzują ideę samorządu terytorialnego wśród młodzieży. Poniekąd jest to związane z charakterem edukacyjnym, ale odnosi się do funkcjonowania władz lokalnych oraz relacji, jakie zachodzą pomiędzy poszczególnymi organami. W tym zakresie rady powinny koncentrować się na budowaniu swojej reputacji jako podmiotów, które mają rzeczywisty wpływ na funkcjonowanie lokalnych wspólnot samorządowych. Należy jednak dodać, że w przeciwieństwie do poprzednich pytań, stosunkowo duża liczba respondentów (19%) nie miała zdania. Trudno jednoznacznie wskazać przyczynę takiego stanu rzeczy. Wpływ na to może mieć m.in. duża rotacja

członków w tego typu podmiotach. Niski odsetek odpowiedzi negatywnych (5,5%) wskazuje, że rady młodzieżowe podejmują działania w zakresie upowszechniania oraz promowania idei samorządu terytorialnego i samorządności w ogóle.

Następnie zadaniem ankietowanych było udzielenie odpowiedzi, w jakim stopniu zgadzają się z twierdzeniem, że rady młodzieżowe to podmioty, które aktywizują młodzież w lokalnych wspólnotach samorządowych. Wyniki dla poszczególnych wariantów odpowiedzi zawiera tabela 6.

Tabela 6. Rady młodzieżowe są podmiotami, które aktywizują młodzież w lokalnych wspólnotach samorządowych

Lp.	Odpowiedź respondenta	% uzyskanych odpowiedzi
1	Zdecydowanie się zgadzam	55,1
2	Zgadzam się	36,7
3	Nie mam zdania	4,1
4	Nie zgadzam się	1,4
5	Zdecydowanie się nie zgadzam	2,7

Źródło: opracowanie własne.

Jak wynika z danych przedstawionych w tabeli 6, ponad 90% ankietowanych utożsamia rady młodzieżowe z podmiotami, które aktywizują młodzież. Rolę podmiotu aktywizującego można identyfikować ze wskazanymi w statutach celami rad młodzieżowych. Będą to m.in.:

- 1) działania na rzecz integracji i współpracy środowisk młodzieżowych oraz wspieranie aktywności młodzieży,
- 2) zapewnienie czynnego udziału młodzieży w życiu miasta,
- 3) inspirowanie młodzieży do uczestnictwa w rozwoju kulturalnym i sportowym,
- 4) pomoc w przygotowaniu młodzieży do aktywnego funkcjonowania na rynku pracy.

Przykładem takich działań mogą być np.: konferencje samorządów uczniowskich, organizacja młodzieżowych dni kultury, turnieje sportowe, koncerty i zbiórki charytatywne oraz debaty na temat aktywności młodzieży.

W dalszej części badań respondenci udzielili odpowiedzi, w jakim stopniu zgadzają się z twierdzeniem, że rady młodzieżowe są podmiotami o charakterze politycznym. Wyniki dla poszczególnych odpowiedzi zostały przedstawione w tabeli 7.

Tabela 7. Rady młodzieżowe są podmiotami o charakterze politycznym

Lp.	Odpowiedź respondenta	% uzyskanych odpowiedzi
1	Zdecydowanie się zgadzam	7,5
2	Zgadzam się	27,2
3	Nie mam zdania	12,2
4	Nie zgadzam się	33,3
5	Zdecydowanie się nie zgadzam	19,7

Źródło: opracowanie własne.

Było to twierdzenie, które najbardziej podzieliło respondentów. Wiadać, że ankietowani nie byli zgodni co do tego, czy rady młodzieżowe są podmiotami o charakterze politycznym. Łącznie 53% odpowiedzi było przeczących, tj. nie zgadzam się oraz zdecydowanie się nie zgadzam. Nieco ponad 1/3 (34,7%) respondentów udzieliło odpowiedzi pozytywnej (zdecydowanie się zgadzam lub zgadzam się). Przy omawianiu tego zagadnienia warto zwrócić uwagę, że zgodnie z definicją rad młodzieżowych podaną w *Standardach funkcjonowania w Polsce młodzieżowych rad gmin, młodzieżowych rad powiatu* „rada nie może być związana z żadną partią polityczną lub ugrupowaniem politycznym. Statut młodzieżowej rady powinien określać mechanizmy uniemożliwiające upolitycznienie młodzieżowej rady”. Zatem zgodnie ze standardami rada młodzieżowa powinna mieć charakter apolityczny. Nie oznacza to jednak, że radni, którzy są członkami rady, nie mogą prezentować własnych poglądów politycznych czy samodzielnie angażować się w politykę lokalną bądź państwową. Działalność w radzie młodzieżowej pozwala na wykształcenie pewnych umiejętności oraz zdobycie wiedzy przydatnej do działalności publicznej i politycznej. Rady młodzieżowe są jednym z miejsc, w których można kształcić przyszłych polityków oraz liderów społecznych, przy czym należy pamiętać, że rada jako podmiot nie powinna być utożsamiana z jakąkolwiek partią czy stroną sporu politycznego.

Na koniec ankietowani zostali poproszeni o wskazanie najważniejszej roli rad młodzieżowych. Rozkład odpowiedzi przedstawia tabela 8.

Tabela 8. Wiodąca rola rad młodzieżowych w opinii respondentów

Lp.	Odpowiedź respondenta	% uzyskanych odpowiedzi
1	Konsultacyjny	32,0
2	Edukacyjny	15,6
3	Popularyzujący idee samorządu terytorialnego	3,4
4	Aktywizujący lokalne życie młodzieży	47,6
5	Polityczny	1,4

Źródło: opracowanie własne.

Respondenci wskazali, że rady młodzieżowe w głównej mierze powinny być podmiotami aktywizującymi lokalne życie młodzieży. Takiej odpowiedzi udzieliła blisko połowa ankietowanych (47,6%). Warto zauważyć, że rola podmiotu aktywizującego nie wynika z przepisów ustawy, ale z działalności rad młodzieżowych. Wskazany w ustawie o samorządzie gminnym charakter konsultacyjny wybrało 32% respondentów. Aktywizacja lokalnego życia młodzieży oraz konsultacyjny charakter rad młodzieżowych są zatem głównymi obszarami funkcjonowania tego typu podmiotów (obie te funkcje uzyskały łącznie 79,6% odpowiedzi). W opinii respondentów w dalszej kolejności rady młodzieżowe powinny mieć charakter edukacyjny (15, 6%).

Przeprowadzone badania warto uzupełnić o zestawienie celów działalności rad młodzieżowych zawartych w dokumentach regulujących ich funkcjonowanie (statuty rad młodzieżowych). Wśród najważniejszych celów rad młodzieżowych należy wymienić:

1) działanie na rzecz integracji i współpracy środowisk młodzieżowych oraz wspieranie aktywności młodzieży (*Statut Młodzieżowej Rady Miasta Poznania, Statut Młodzieżowej Rady Krakowa, Statut Młodzieżowej Rady m.st. Warszawy, Statut Młodzieżowej Rady Miasta Gorzowa Wielkopolskiego, Statut Młodzieżowej Rady Miasta Katowice, Statut Młodzieżowej Rady Miasta Gdańska, Statut Młodzieżowej Rady Miasta Kielce, Statut Młodzieżowej Rady Miejskiej w Łodzi, Statut Młodzieżowej Rady Miasta Zielona Góra*),

2) rozwijanie, wspieranie i upowszechnianie idei samorządności wśród młodzieży (*Statut Młodzieżowej Rady Miasta Poznania, Statut Młodzieżowej Rady Krakowa, Statut Młodzieżowej Rady Miasta Gorzowa Wielkopolskiego, Statut Młodzieżowej Rady Miasta Wrocławia, Statut Młodzieżowej Rady Miasta w Opolu, Statut Młodzieżowej Rady Miasta Katowice, Statut Młodzieżowej Rady Miasta Gdańska, Statut Młodzieżowej Rady Miasta Kielce, Statut Młodzieżowej Rady Miejskiej w Łodzi, Statut Młodzieżowej Rady Miasta Zielona Góra*),

3) promowanie idei społeczeństwa obywatelskiego (*Statut Młodzieżowej Rady Krakowa, Statut Młodzieżowej Rady Miasta Gorzowa Wielkopolskiego, Statut Młodzieżowej Rady Miasta Wrocławia, Statut Młodzieżowej Rady Miasta Gdańska*),

4) zapewnienie czynnego udziału młodzieży w życiu miasta (*Statut Młodzieżowej Rady Miasta Poznania, Statut Młodzieżowej Rady Miasta Gorzowa Wielkopolskiego, Statut Młodzieżowej Rady Miasta w Opolu, Statut Młodzieżowej Rady Miasta Katowice, Statut Młodzieżowej Rady Miasta Gdańska, Statut Młodzieżowej Rady Miejskiej w Łodzi*),

5) inicjowanie działań edukacyjnych (*Statut Młodzieżowej Rady m.st. Warszawy, Statut Młodzieżowej Rady Miasta Katowice*),

6) inspirowanie młodzieży do uczestnictwa w rozwoju kulturalnym, sportowym (*Statut Młodzieżowej Rady m.st. Warszawy, Statut Młodzieżowej Rady Miasta Gorzowa Wielkopolskiego, Statut Młodzieżowej Rady Miasta w Opolu, Statut Młodzieżowej Rady Miasta Katowice, Statut Młodzieżowej Rady Miasta Kielce, Statut Młodzieżowej Rady Miejskiej w Łodzi, Statut Młodzieżowej Rady Miasta Zielona Góra*),

7) pomocy w przygotowaniu młodzieży do aktywnego funkcjonowania na rynku pracy (*Statut Młodzieżowej Rady Miasta Katowice, Statut Młodzieżowej Rady Miejskiej w Łodzi, Statut Młodzieżowej Rady Miasta Zielona Góra*),

8) kształtowanie postaw prospołecznych, obywatelskich, demokratycznych i patriotycznych (*Statut Młodzieżowej Rady Krakowa, Statut Młodzieżowej Rady m.st. Warszawy, Statut Młodzieżowej Rady Miasta Gorzowa Wielkopolskiego, Statut Młodzieżowej Rady Miasta Wrocławia, Statut Młodzieżowej Rady Miasta w Opolu, Statut Młodzieżowej Rady Miasta Katowice, Statut Młodzieżowej Rady Miasta Kielce, Statut Młodzieżowej Rady Miejskiej w Łodzi*),

9) kształtowanie postaw prozdrowotnych i proekologicznych (*Statut Młodzieżowej Rady m.st. Warszawy, Statut Młodzieżowej Rady Miasta Gorzowa Wielkopolskiego, Statut Młodzieżowej Rady Miasta Katowice, Statut Młodzieżowej Rady Miejskiej w Łodzi*),

10) rozpoznawanie i reprezentowanie interesów młodzieży wobec instytucji publicznych oraz pozarządowych (*Statut Młodzieżowej Rady Miasta Poznania, Statut Młodzieżowej Rady Krakowa, Statut Młodzieżowej Rady m.st. Warszawy, Statut Młodzieżowej Rady Miasta Gorzowa Wielkopolskiego, Statut Młodzieżowej Rady Miasta Wrocławia, Statut Młodzieżowej Rady Miasta Katowice, Statut Młodzieżowej Rady Miejskiej w Łodzi*),

11) przedstawianie opinii dla organów administracji samorządowej (*Statut Młodzieżowej Rady Miasta Poznania, Statut Młodzieżowej Rady m.st. Warszawy, Statut Młodzieżowej Rady Miasta Kielce*).

Rady młodzieżowe są zatem podmiotami, które w toku swojej działalności podejmują różne przedsięwzięcia. Rady nie ograniczają się wyłącznie do funkcji konsultacyjnej, ale ich działalność w znacznie szerszym zakresie oddziałuje na środowisko lokalne.

Wnioski

W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na niski odsetek respondentów, którzy wzięli udział w badaniu – nieco ponad 30%. Taki stan rzeczy może być spowodowany tym, iż część osób będących członkami rad młodzieżowych nie angażuje się w ich działalność. Problem zaangażowania młodzieżowych radnych jest tym, któremu w ocenie

autora najtrudniej zapobiec. Spośród badanych, najliczniejszą grupę stanowiły osoby w przedziale wiekowym 16–18 lat. W większości są to zatem uczniowie szkół średnich, którzy przygotowują się do egzaminu maturalnego. Liczne obowiązki szkolne mogą mieć negatywny wpływ na zaangażowanie w działalność rady.

Innym czynnikiem mogącym wpływać na poziom zwrotu ankiet jest duża rotacja członków rad młodzieżowych. Poniekąd jest to związane ze wskazanym powyżej zaangażowaniem oraz aktywnością. Zazwyczaj osoby, które nie biorą udziału w pracach rady, są z niej odwoływane. Radni, którzy są powoływani na ich miejsce, mogą nie mieć pełnego obrazu i wiedzy na temat funkcjonowania rady, a także jej działalności.

Respondenci w zdecydowanej większości zgodzili się, że rady młodzieżowe pełnią większość predefiniowanych ról, począwszy od roli konsultacyjnej poprzez edukacyjną, popularyzatora idei samorządu terytorialnego oraz aktywizacji. Dzięki temu badania dowodzą, że rady młodzieżowe pełnią szereg różnych funkcji. Są to podmioty nie tylko o charakterze konsultacyjnym (tak jak to wskazują przepisy prawa), ale nade wszystko ich celem jest – bądź też powinno być (w opinii respondentów) – aktywizowanie lokalnego życia młodzieży.

Dzięki przeprowadzeniu badań udzielono odpowiedzi na wszystkie sformułowane pytania badawcze oraz wskazano, że w opinii młodzieżowych radnych funkcja aktywizacji jest kluczową rolą rad młodzieżowych (uważa tak blisko połowa ankietowanych). Potwierdzają ją również badania przeprowadzone przez Radę Dzieci i Młodzieży przy Ministrze Edukacji Narodowej (zob. Wasilewski i in., 2018).

W dalszej kolejności rady młodzieżowe pełnią rolę konsultacyjną oraz edukacyjną. Szczególnie interesujące wydają się wyniki dotyczące funkcjonowania rad młodzieżowych jako podmiotów politycznych. Respondenci nie byli w tej kwestii zgodni. Ponad 50% ankietowanych uznało, że rady młodzieżowe nie są podmiotami o charakterze politycznym. Potwierdziły to również badania, w których ankietowani mieli określić, czym powinny być rady młodzieżowe. W tym przypadku tylko 1,4% badanych stwierdziło, że rady młodzieżowe powinny być podmiotami o charakterze politycznym. W pewnym sensie może stanowić to odzwierciedlenie negatywnego stosunku do rządzących tudzież polityków oraz utożsamianie polityki ze swego rodzaju „brudną grą”, w której liczy się wyłącznie sprawowanie władzy. Dla ludzi młodych polityka może być również mało interesująca i nieciekawa.

Warto także zwrócić uwagę, że działania podejmowane przez rady młodzieżowe nie odnoszą się wyłącznie do jednej spośród wskazanych ról. W przypadku organizacji zawodów sportowych czy wydarzeń kulturalnych wiodącą będzie rola aktywizacji młodzieży, ale inne wydarzenie może mieć

charakter zarówno edukacyjny, jak i aktywizować młodzież z danej wspólnoty samorządowej. Wskazują na to również badania przeprowadzone przez Fundację Civis Polonus (zob. Napiontek, Grabarek, 2009; Napiontek, Pietrasik, Szaniawska, 2009); zob. także Owczarek, Pietrasik, Radzewicz, 2012. Należy zatem zauważyć, że rady młodzieżowe pełnią szereg różnych ról. Mogą być podmiotami zarówno o charakterze konsultacyjnym, jak również aktywizującym młodzież w danej wspólnocie samorządowej.

Niniejsze badania poszerzają dyskusję na temat roli rad młodzieżowych oraz ich ustawowych kompetencji. W ocenie autora wskazany przez prawodawcę charakter konsultacyjny jest zbyt wąski. Z drugiej strony działalność rad młodzieżowych wskazuje, że mimo braku ustawowych kompetencji podmioty te prowadzą szeroką działalność w zakresie aktywizacji oraz edukacji społeczności lokalnych, ze szczególnym uwzględnieniem dzieci i młodzieży. Należy zatem przyznać rację organizacjom oraz instytucjom, które zabiegają o rozszerzenie art. 5b ustawy o samorządzie gminnym m.in. o zapewnienie młodzieżowej radzie gminy (miasta) własnego budżetu czy powoływanie opiekuna rady w porozumieniu z jej członkami (zob. Patalan, 2020).

Bibliografia

- Augsberger, A., Collins, M. E., Gecker, W., Dougher, M. (2018). Youth Civic Engagement: Do Youth Councils Reduce or Reinforce Social Inequality? *Journal of Adolescent Research*, Vol. 33, s. 187–208, DOI: 10.1177/0743558416684957.
- Bäcker, R. i in. (2016). *Metodologia badań politologicznych*. Toruń: Polskie Towarzystwo Nauk Politologicznych.
- Bojarski, D. (2016). Młodzieżowa rada gminy jako przykład zaangażowania młodych ludzi w sprawy publiczne na poziomie lokalnym. W: K. Perużyńska (red.), *XLV Międzynarodowe Seminarium Kół Naukowych „Kola Naukowe – Szkołą Twórczego Działania”*. Olsztyn, s. 13–16.
- Boratyn, D. (2019). Aktywność rad młodzieżowych na portalu społecznościowym Facebook – analiza porównawcza. *Edukacja – Technika – Informatyka*, Nr 4/30, s. 192–197. DOI: 10.15584/eti.2019.4.25.
- Brol, M. (2013). Młodzieżowa rada gminy jako przykład uczestnictwa młodzieży w życiu społeczno-politycznym. *Studia Politicae Universitatis Silesiensis*, t. 10, s. 30–52.
- Checkoway, B. (2011). What is youth participation? *Children and Youth Services Review*, Vol. 33, s. 340–345, DOI:10.1016/j.childyouth.2010.09.017.
- Collins, M. E., Augsberger, A., Gecker, W. (2016). Youth councils in municipal government: Examination of activities, impact and barriers. *Children and Youth Services Review*, Vol. 65(C), s. 140–147, DOI:10.1016/j.childyouth.2016.04.007.
- Feringa, D., Tonkens, E. (2017). How the participation style in local youth councils contributes to the civic engagement of young people. *Journal of Social Intervention: Theory and Practice*, Vol. 26, s. 43–59, <https://doi.org/10.18352/jsi.527>.
- Maciaszek, P. (2015). Partycypacja społeczna młodzieży na przykładzie młodzieżowych rad gmin – część I. *Rocznik Samorządowy*, t. 4, s. 258–273.

- Maciaszek, P. (2016). Partycypacja społeczna młodzieży na przykładzie młodzieżowych rad gmin – część II. *Rocznik Samorządowy*, t. 5, s. 171–187.
- Mik, D. (2018). *Reprezentacje młodzieży w samorządzie terytorialnym oraz rola młodzieżowych organów doradczych w aktywizacji społecznej młodzieży*. http://tarno.wskiedialoginaukowe.pl/wp-content/uploads/2018/12/06_Mik.pdf, (31.03.2020).
- Napiontek, O., Grabarek, M. (2009). *Dobre Praktyki Młodzieżowych Rad Gmin, Miast i Dzielnic*. Warszawa: Fundacja Civis Polonus.
- Napiontek, O., Pietrasik, J., Szaniawska, M. (2009). *Młodzieżowa Rada Gminy Aktywność obywatelska młodzieży w społeczności lokalnej*. Warszawa: Fundacja Civis Polonus.
- Owczarek, M., Pietrasik, J., Radzewicz, J. (2012). *Partycypacja obywatelska młodzieży. Przykład Młodzieżowych Rad Gmin*. Warszawa: Fundacja Civis Polonus.
- Patalan, M. 2020. *Czekają nas zmiany w funkcjonowaniu młodzieżowych rad miast i gmin?*, <https://radomsko24.pl/czekaja-nas-zmiany-w-funkcjonowaniu-mlodziezowych-rad-miast-i-gmin-24328> (02.08.2020).
- Standardy funkcjonowania w Polsce młodzieżowych rad gmin, młodzieżowych rad powiatu* przyjęte przez VI Zgromadzenie Ogólne Ogólnopolskiej Federacji Młodzieżowych Samorządów Lokalnych na podstawie Uchwały nr 32/VI/03 z dnia 27 kwietnia 2003 r.
- Statut Młodzieżowej Rady Miasta Katowice*, <http://www.sltzn.katowice.pl/images/news/2018/2018.01.18/statut.pdf> (06.04.2020).
- Statut Młodzieżowej Rady Krakowa*, <http://mrk.krakow.pl/wp-content/uploads/2019/03/Statut.pdf> (06.04.2020).
- Statut Młodzieżowej Rady m.st. Warszawy* stanowiący Załącznik Nr LXIV/1995/2009 Rady m.st. Warszawy z dnia 22 października 2009 r. w sprawie powołania Młodzieżowej Rady m.st. Warszawy, zmienionej uchwałą LII/1274/2017 Rady m.st. Warszawy z dnia 6 lipca 2017 r.
- Statut Młodzieżowej Rady Miasta Gdańska* stanowiący Załącznik do Uchwały Nr XI/177/11 Rady Miasta Gdańska z dnia 26 maja 2011 r.
- Statut Młodzieżowej Rady Miasta Gorzowa Wielkopolskiego* stanowiący Załącznik do uchwały Nr VI/114/2019 Rady Miasta Gorzowa Wielkopolskiego z dnia 27 marca 2019 r. w sprawie powołania Młodzieżowej Rady Miasta Gorzowa Wielkopolskiego oraz nadania jej statutu.
- Statut Młodzieżowej Rady Miasta Kielce*, stanowiący Załącznik do Uchwały Nr XXIX/550/2016 Rady Miasta Kielce z dnia 28 lipca 2016 r.
- Statut Młodzieżowej Rady Miasta Poznania* stanowiący Załącznik do uchwały Nr LXVI/1215/VII/2018 Rady Miasta Poznania z dnia 8 maja 2018 r.
- Statut Młodzieżowej Rady Miasta w Opolu* stanowiący Załącznik do uchwały Nr XXIX/525/16 Rady Miasta Opola z dnia 7 lipca 2016 r.
- Statut Młodzieżowej Rady Miasta Wrocławia* stanowiący Załącznik do uchwały nr XLIII/943/17 Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 6 lipca 2017 r.
- Uchwała Nr LXIV.883.2018 Rady Miasta Zielona Góra z dnia 27 lutego 2018 r. w sprawie nadania Statutu Młodzieżowej Rady Miasta Zielona Góra.
- Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. *o samorządzie gminnym* (Dz.U.2019.0.506 t.j).
- Ustawa z dnia 11 kwietnia 2001 r. *o zmianie ustaw: o samorządzie gminnym, o samorządzie powiatowym, o samorządzie województwa, o administracji rządowej w województwie oraz o zmianie niektórych innych ustaw* (Dz.U.2001 nr 45 poz. 497).
- Wasilewski, P., Borkowski, M. i in. (2018). *O Młodzieżowych Radach. Analiza Młodzieżowych Rad w Polsce w roku 2018*. Warszawa, <https://wschowa.info/storehouse/2018/07/Publikacja-O-m%C5%82odzie%C5%BCowych-radach-.pdf> (06.04.2020).

Anna Miotk*

**DEMOKRATYCZNA DEBATA W MEDIACH
SPOŁECZNOŚCIOWYCH – UTOPIJNE NADZIEJE
I SMUTNA RZECZYWISTOŚĆ**

**DEMOCRATIC DEBATE ON SOCIAL MEDIA
– UTOPIAN HOPES AND SAD REALITY**

Abstract

The text analyzes social media in terms of the possibility of conducting a democratic debate through them. Initially, their users had great hopes to do so. Social media were to be not only a tool for expressing opinions or presenting statements but also for disseminating the model of liberal democracy. However, the business model of these media, as well as content filtering algorithms, introduced to protect users against information overload, prevented this from happening. To prove this thesis, the author referred to Sunstein's public forum doctrine and proved that social media do not constitute its equivalent. Although the media provided a space for discussion, they did not ensure equal access for senders of messages to recipients and recipients to a variety of content. The topic of the negative impact of social media on liberal democracy is already raised in English scholarship (and is already present in Poland through its translations) and it is also gradually gaining academic currency among Polish researchers. What constitutes a novel contribution to the already available research is the presentation of social media in the context of the utopian high hopes the media initially raised.

Keywords: social media, filtering algorithms, echo chamber, filter bubble, algorithms, political polarization

Wstęp

Media społecznościowe zdobyły sobie silną pozycję na rynku medialnym w stosunkowo krótkim czasie. Momentem ich powstania był przełom XX i XXI w. Pod koniec lat 90. istniały już wprawdzie proste narzędzia do

* Katedra Komunikacji Społecznej i Public Relations, Wydział Dziennikarstwa Informacji i Bibliologii, Uniwersytet Warszawski, ul. Bednarska 2/4, 00-310 Warszawa, e-mail: a.miotk2@uw.edu.pl, ORCID ID: 0000-0002-9200-5057

komunikacji internetowej – czaty czy fora internetowe, ale dalszy rozwój technologii umożliwił powstanie bardziej zaawansowanych serwisów. W 1999 r. pojawiła się platforma Blogger (kupiona później przez Google), w 2004 powstał Facebook, rok później – YouTube, dwa lata później – Twitter, żeby wspomnieć tylko o najbardziej znanych serwisach. Wszystkie one umożliwiały internautom nawiązywanie kontaktów z innymi internautami oraz samodzielne publikowanie treści, z czym z początku wiązano ogromne, wręcz utopijne nadzieje, także w zakresie możliwości prowadzenia w nich demokratycznej debaty przez obywateli czy upowszechniania modelu liberalnej demokracji. Oto każdy obywatel dostawał prawo bezpośredniego wypowiedzenia się w ważnych dla niego sprawach. Opinie zawarte w mediach społecznościowych były na początku swojego istnienia postrzegane wręcz jako autentyczny głos ludu.

Serwisy społecznościowe dynamicznie się rozwinęły, a dla niektórych internautów stały się głównym narzędziem pozyskiwania wiadomości o świecie. Równocześnie, ze względu na przyrost liczby użytkowników i ilości treści, konieczne stało się wprowadzenie mechanizmów filtrujących. Choć oznaczały one wygodę dla użytkowników, nie przewidziano ich wszystkich konsekwencji: zamykania użytkowników w gronie osób o podobnych poglądach (mechanizmy baniek filtrujących i komór pogłosowych), premiowania treści fałszywych lub najbardziej kontrowersyjnych – co przekłada się na możliwość wykorzystania mediów społecznościowych w demokratycznej debacie. Odwołując się do sunsteinowskiej koncepcji forum publicznego, autorka stawia tezę, że media społecznościowe w obecnym kształcie nie są przestrzenią takiej debaty.

Odpowiedzi na te pytania udzielono na podstawie przeglądu literatury przedmiotu i artykułów opublikowanych w opiniotwórczych mediach oraz doświadczenia autorki, która na co dzień pracuje w firmie tworzącej standard pomiaru widowni internetowej dla polskiego rynku medialnego. Temat wykorzystania mediów społecznościowych w demokratycznej debacie i ich zarówno negatywnego, jak i pozytywnego wpływu na tę debatę znajduje się w kręgu zainteresowań anglojęzycznych badaczy. Szczególny wzrost zainteresowania był zauważalny w 2016 r., kiedy analizowano skuteczność działań marketingu politycznego zwolenników Brexitu w Wielkiej Brytanii i komitetu wyborczego Donalda Trumpa, przyczyniła się też do niego afera Cambridge Analytica ujawniona w 2018 r. przez brytyjskie i amerykańskie media. Na polskim gruncie temat wpływu mediów społecznościowych na publiczną debatę dopiero powoli zdobywa sobie zainteresowanie – głównie za sprawą przykładów autorów literatury przedmiotowej z kręgu anglosaskiego.

Media społecznościowe jako utopia

Mówiąc o rozwoju technologii i związanych z nimi nadziejami, trzeba najpierw się odwołać do idei postępu naukowo-technicznego. Pozwoliła ona człowiekowi zachodniemu uwierzyć w jego nadzwyczajne możliwości: poznania praw przyrody i zapanowania nad nią, doskonalenia własnej natury czy wręcz zbudowania rajy na ziemi, wcześniej obiecywanego przez religie. Takie projekty rajy na ziemi, nazywane potem utopiami, były dziełem czysto ludzkim, skutkiem ludzkiego racjonalnego myślenia, przejawem niezgody na los (Cyrzan, 2004). Pojawianie się elementów utopijnego myślenia można zaobserwować wraz z wynalezieniem nowej technologii czy nowego medium. Zafascynowani możliwościami użytkownicy wyrażają ogromne nadzieje: wynalazek ma radykalnie zmienić naszą rzeczywistość i uczynić świat lepszym miejscem (Wu, 2018).

Tak nowe nadzieje opisuje w autobiografii Edward Snowden: „kiedy ja poznałem internet, wyglądał zupełnie inaczej. Był przyjacielem i rodzicem. Społecznością bez granic i barier; głosem w równej mierze jednostek, co milionów, otwartym na wszystkich Dzikim Zachodem; przestrzenią, gdzie osiedliły się bez wyzyskiwania kogokolwiek najróżniejsze plemiona, by żyć obok siebie i gwarantować swoim członkom swobodny wybór imion, historii i zwyczajów. Wszyscy nosili maski, a mimo to kultura tej anonimowości osiąganą pseudonimizacją [przetworzenie danych osobowych w taki sposób, by nie można ich było przypisać konkretnej osobie bez użycia dodatkowych informacji – A.M.] generowała więcej prawdy niż fałszu – stawiała na kreatywność i współpracę, a nie na komercję i współzawodnictwo. Nie był jej obcy konflikt, oczywiście, ale przeważały dobre intencje i pozytywne uczucia. Przepęłniał ją prawdziwie pionierski duch” (Snowden, 2019, s. 13). Oto przykład technoutopizmu w stosunku do komunikacji online, zakładającego, że sama w sobie jest ona empancypacyjna, a internet sprzyja raczej uciśnionym niż uciskającym. Dość szybko określono go mianem „cyfrowego utopizmu”.

Tymczasem internet jako medium wciąż się rozwijał. Dzięki ciągłemu zwiększaniu szybkości łącz internetowych w sieci mogły się pojawić serwisy umożliwiające umieszczanie w nich plików graficznych czy nagrań wideo i audio, cięższych niż zwykły tekst. Ich odbiór był łatwiejszy dzięki polepszaniu się mocy komputerów osobistych. Z kolei pojawienie się i rozwój systemów zarządzania treściami (ang. *Content Management System*, CMS) doprowadziło do stworzenia serwisów, które umożliwiały użytkownikom samodzielne dodawanie własnych treści. Dzięki temu pod koniec lat 90. XX w. i na początku wieku XXI mogły

powstać serwisy społecznościowe bazujące na treściach stworzonych przez użytkowników (ang. *User Generated Content*, UGC).

Najwcześniejsze serwisy społecznościowe, jak The Palace (powstały w 1994 r. czy Six Degrees (1997 r.) (Miotk, 2017), pozwalały na nawiązywanie kontaktów i budowanie sieci znajomych. Serwis Blogger (1999 r.) umożliwiał tworzenie dzienników internetowych, a powstały w tym samym roku Napster – wymianę plików muzycznych pomiędzy komputerami użytkowników. Kariera tego drugiego skończyła się dość szybko ze względu na zorganizowane działania koncernów muzycznych, których interesom Napster zagroził, pozwalając użytkownikom na nieautoryzowaną dystrybucję plików.

Pierwsza dekada XXI w. przyniosła kolejne serwisy: Facebook – początkowo towarzyski serwis dla studentów (2004 r.), YouTube – platforma do udostępniania nagrań (2005 r.), Twitter – serwis do publikowania krótkich wiadomości tekstowych, pierwotnie liczących 140 znaków (2006 r.) czy Tumblr – platforma blogowa do udostępniania treści innych blogowiczów i zamieszczania krótkich materiałów tekstowych, graficznych czy audio (2007 r.). W tym samym roku miała miejsce premiera smartfona Apple, która zmieniła rynek telefonów komórkowych, a równocześnie zachęcała do zakładania kolejnych serwisów społecznościowych, tym razem w formie aplikacji. Tak narodziły się Instagram (2009 r.) czy Snapchat (2011 r.).

Wiele serwisów i aplikacji społecznościowych nie odniosło rynkowego sukcesu, inne zostały przejęte przez konkurentów, a jeszcze inne, powstałe na mniejszych rynkach, nie wytrzymały starcia z globalnymi gigantami narodzonymi na rynku amerykańskim, jak chociażby polskie Grono (powstałe w 2004 r., zamknięte w 2012 r.) czy Blip (powstały w 2007 r., zamknięty w 2013 r.), żeby nie wspomnieć o nk.pl (powstałej w 2006 r.), która początkowo na polskim rynku odnosiła ogromne sukcesy (Miotk, 2017). Obecnie, na początku trzeciej dekady XXI w., rysuje się kolejny interesujący trend: serwisy odnoszące sukces mierzony liczbą użytkowników nie powstają już wyłącznie w Stanach Zjednoczonych. Rosnący w siłę Tik Tok to produkt stworzony na rynku chińskim i obecnie znajdujący się w posiadaniu firmy Byte Dance (Zhu i Yang, 2020).

Warto tutaj zaznaczyć, że określenia „serwisy społecznościowe” i „media społecznościowe” funkcjonują jako synonimy. To drugie określenie zaznacza ich rolę w umożliwieniu komunikacji: znajomych czy organizacji z interesariuszami. Choć media społecznościowe są nazywane mediami, w przeciwieństwie do mediów nazywanych tradycyjnymi (prasa, radio, telewizja, portale internetowe), nie wytwarzają one swoich treści. W zamian pozwalają swoim użytkownikom publikować własne

materiały – teksty, materiały graficzne, nagrania audio czy wideo. Umożliwiają użytkownikom także nawiązywanie i podtrzymywanie kontaktów z innymi użytkownikami.

Najwcześniejsze pozycje dotyczące mediów społecznościowych przedstawiały te media jako użyteczne narzędzie komunikacji marketingowej, pozwalające na niespotykany dotąd rodzaj bliskości w kontakcie organizacja – konsument. Brian Solis twierdził, że komunikację w mediach społecznościowych cechują przejrzystość, nastawienie na prowadzenie konwersacji i na dialog, słuchanie opinii innych użytkowników, nastawienie na budowanie relacji, występowanie we własnym imieniu i prezentowanie prawdziwego siebie (autentyczność), angażowanie i bycie ludzkim – pamiętanie, że po drugiej stronie monitora też siedzi człowiek (Solis, 2010, s. 38). Także motywacje użytkowników social mediów do korzystania z tego kanału komunikacji portretowano bardzo altruistycznie. Było to zawieranie nowych znajomości i podtrzymywanie już istniejących, potrzeba przynależności – chęć dołączenia do grona znajomych już korzystających z mediów społecznościowych czy należenia do grupy o podobnych zainteresowaniach, chęć odwzajemnienia się za wartościową wiedzę, chęć służenia innym, chęć dzielenia się swoją twórczością z innymi i w końcu – chęć obserwowania innych (Li i Bernoff, 2009, s. 60–62).

Utopijne oczekiwania względem mediów społecznościowych obserwowali także naukowcy. Angwin (2014) pisała o założeniu, według którego era informacji miała wzmocnić jednostki przez danie im dostępu do informacji wcześniej niedostępnych – informacji cenowych, wiedzy czy ludzi o podobnych poglądach. Z kolei Turner, jeden z badaczy cyfrowego utopizmu, wskazywał, że jest on amatorską ideologią kultury uczestnictwa, która docenia media amatorskie i wspólnotowe. Jako jej cechę wyróżniającą uznał pełne nadziei pomysły na demokratyzację i produkcję kulturową (Turner, 2008). Lorenzi i Berrebi zauważyli z kolei, że „media społecznościowe, które narodziły się wraz z Internetem, były zazwyczaj postrzegane jako ten etap emancypacji, który jednostce zapewni wolność od wszystkiego, co mogłoby leżeć w gestii władzy. Koniec z hierarchią i jarzmem fordystowskiego przedsiębiorstwa. Nastąpiły czasy sympatii i dzielenia się, wirtualnego społeczeństwa równych sobie, które stoni od tradycyjnej komunikacji pionowej, a w jeszcze większym stopniu od relacji opartych na władzy i dominacji” (Lorenzi i Berrebi, 2019, s. 43). Lorenzi i Berrebi dodali, że mimo ostrej krytyki mediów społecznościowych, ten pogląd wciąż się utrzymuje.

Warto uzupełnić, że obecnie media społecznościowe należą do najważniejszych źródeł informacji o bieżących wydarzeniach, a dla niektó-

rych Amerykanów są wręcz źródłem dominującym (Pew Research, 2019). Podobną tendencję można zauważyć w Polsce – aż 72% Polaków twierdzi, że dla nich to media społecznościowe są głównym źródłem informacji. Media społecznościowe wyprzedziły tutaj radio, portale internetowe i programy informacyjne telewizji, wskazane odpowiednio przez 53%, 47%, 44% i 41% respondentów (McKinsey & Company, 2018). Mają zatem duży potencjał wpływania na rzeczywistość społeczną czy wręcz kształtowania jej.

Media społecznościowe jako forum publiczne

Kultura partycypacji, dostęp do informacji i równość miały też umożliwić demokratyczną debatę. Skoro każdy mógł swobodnie wyrażać opinie, nie było redaktorów cenzurujących teksty, można było mieć nadzieję, że dzięki mediom społecznościowym powstanie forum publiczne, przestrzeń nieskrępowanej myśli i dostępu do zróżnicowanych poglądów. Ale czy tak rzeczywiście się stało?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, warto sięgnąć po koncepcję forum publicznego sformułowaną przez Sunsteina (2017). Wiąże się ona z zasadą wolności słowa funkcjonującą w demokracji. Jak zaznacza Sunstein, jest ona stosowana, aby zakazać rządowi cenzurowania nieprzychylnych dla nich opinii, choć równocześnie rządy mogą nakładać kary za niestosowanie się do standardów debaty publicznej. Często debaty dotyczące wolności słowa koncentrują się właśnie na granicach cenzury. Ale w wolnych krajach – jak w Stanach Zjednoczonych – ważnym elementem wolności słowa jest otwarcie ulic i parków dla ekspresyjnej aktywności opinii publicznej. W tych miejscach obywatele mogą swobodnie wyrażać swoje poglądy. Zasadę tę Sunstein charakteryzuje jako doktrynę forum publicznego i wskazuje jej podstawowe założenie. Jest nim prawo dostępu różnorodnych mówców zarówno do przestrzeni, jak i do różnorodnych osób. Ze strony obywateli zwiększa ona prawdopodobieństwo, że ogólnie będą oni wystawieni na szeroką różnorodność osób i poglądów (Sunstein, 2017).

Ilustracją, czym jest forum publiczne jako fizyczna przestrzeń, może być warszawska Patelnia, niewielki plac przed południowymi wejściami do stacji Metra Centrum w Warszawie. Niedaleko znajdują się przystanki tramwajowe, przystanek kolei miejskiej Warszawa Śródmieście, a w ciągu około 7 minut można przejść na piechotę do Dworca Centralnego. W pobliżu mieszczą się inne ważne obiekty: centrum handlowe Złote Tarasy, Pałac Kultury i Nauki, wschodnia ściana ul. Marszałkowskiej z licznymi sklepami. Nic więc dziwnego, że plac jest

zawsze pełen śpieszących się dokądś ludzi. Miejsce to upodobali sobie uliczni artyści, sprzedawcy kwiatów i innych drobiazgów, tancerze ognia czy przedstawiciele grup religijnych.

Na Patelni pojawiają się także politycy (zwłaszcza z okazji trwania kampanii wyborczych), organizacje pozarządowe i ruchy społeczne. Patelnia jest dla nich atrakcyjna, ponieważ to tutaj można łatwo spotkać dużą liczbę osób i zaprezentować im swoje poglądy czy skłonić do podpisania petycji. Nawet jeśli nie popiera się danej opcji światopoglądowej, tutaj można się z nią zetknąć i zapoznać, choćby w bardzo skrótowej formie. Placyk przed południowymi wejściami do metra Centrum może być zatem modelowym przykładem forum publicznego.

Czy media społecznościowe są jego odpowiednikiem? Cyfrowy utopizm zakładał, że tak będzie. Według tej postawy, z upowszechnieniem internetu istniała szansa na eksport amerykańskiej liberalnej demokracji i na pokojowe rozwiązywanie globalnych konfliktów: „Nie dało się narzucić ludziom demokracji, ale możliwe, że udałoby się ją zasiać, rozszerzając zasięg naszej sieci krzemu i światłowodów. Na początku pierwszej dekady XXI wieku internet był wciąż w powijakach i – przynajmniej z mojego punktu widzenia – stanowił bardziej autentyczne i pełniejsze wcielenie amerykańskich ideałów niż sama Ameryka. Miejsce, gdzie wszyscy byli równi? Tak. Miejsce stworzone z myślą o życiu, wolności i pogoni za szczęściem? Tak, tak, tak” (Snowden, 2019, s. 143). Co więcej, Snowden zauważył, że rozwój internetu przywołał na myśl powstanie Stanów Zjednoczonych jako państwa: „W dodatku niemal wszystkie dokumenty opisywały sieć językiem przywołującym na myśl historię Stanów Zjednoczonych: oto mieliśmy przed sobą wielki, nieujarzmiony Dzik Zachód należący do każdego, kto odważył się na nim osiedlić, zapewniający się jednak błyskawicznie koloniami finansowanymi przez rządy i korporacje, które dążyły do narzucenia przepisów zapewniających im władzę i zysk” (Snowden, 2019, s. 143). I choć internet początkowo jawił się jako miejsce, w którym powstanie nowy, wspinały świat i lepsza wersja społeczeństwa, jako narzędzie eksportu ideałów amerykańskiej demokracji liberalnej na skalę globalną, jako narzędzie budowania pokojowej współpracy i miejsce swobodnego wyrażania swoich opinii, świat ten musiał ulec zmianie. Powodem była chęć zysku właścicieli firm internetowych.

Media społecznościowe jako organizacje nastawione na zysk

Od początku serwisów społecznościowych nie tworzono wyłącznie z utopijnych przesłanek czy dla przyjemności ich użytkowników, zazwyczaj niewnoszących opłat za użytkowanie serwisu. Owszem, serwisy

te spełniały dotąd niezaspokojone potrzeby użytkowników, ale jako przedsięwzięcia gospodarcze musiały zacząć przynosić dochody. Przyjętym modelem tej działalności było zwiększanie liczby użytkowników. Był to decydujący argument dla potencjalnych inwestorów.

I nie tylko – jest to także argument dla reklamodawców. Jeśli przedsięwzięcie nie zamierzało się utrzymywać z opłat wnoszonych przez użytkowników, musiało zakładać, że utrzyma się ze sprzedaży reklam. Duża liczba użytkowników jest cenną walutą na rynku reklamy internetowej: firmy najwyżej notowane w rankingach widowni internetowych przyciągają najwięcej reklamodawców właśnie ze względu na zasięg reklam, jaki mogą wygenerować. Inny ważny parametr to czas spędzany przez użytkownika w serwisie – im dłuższy, im większe zaangażowanie użytkownika w platformę społecznościową, tym więcej reklamodawców będzie zainteresowanych wykupieniem reklam. Jak pisze Piekarski, czas spędzony na interakcję z treścią jest podstawowym miernikiem uwagi (Piekarski, 2017, s. 38). Pojawiają się też zarzuty, że platformy społecznościowe celowo stosują różne mechanizmy powodujące wydłużanie czasu spędzanego w serwisie, a w konsekwencji – uzależnianie użytkowników (Schneier, 2017).

Według takiego modelu działają tzw. media tradycyjne – prasa, radio, telewizji i portale internetowe. Oferują one treści potencjalnie interesujące dla grupy odbiorców, a równocześnie zapewniają dostęp do tych odbiorców reklamodawcom – dlatego rynek medialny jest nazywany rynkiem podwójnego produktu (Picard, 1989). Choć media społecznościowe nie przyciągają użytkowników treściami stworzonymi przez dziennikarzy, lecz treściami dostarczonymi przez innych użytkowników, z innymi mediami łączy je właśnie zarabianie na reklamach. Kreft jako warunek uznania serwisu społecznościowego za firmę medialną podaje właśnie opieranie modelu biznesowego co najmniej w 80% na reklamie (Kreft, 2019). Wiśniewski (2019) zwraca przy tym uwagę, że choć ogrom wysiłku w tworzenie treści wkłada użytkownik, zarabia na tym ktoś inny: „Najlepszą metaforą Web 2.0 jest słynna scena z powieści Marka Twaina, w której Tomek Sawyer wrabia kolegów w malowanie płotu, udając, że to pyszna zabawa. Nie dość, że odwalają za niego robotę, to jeszcze myślą, że dobrze się bawią! Internetowe biznesy prowadzone są przez takich Tomków, którzy namówili użytkowników do malowania płotu – tam, gdzie są treści, zawsze znajdzie się ktoś, kto zechce na nich zarobić” (Wiśniewski, 2019, s. 51).

Gdy mowa o serwisach społecznościowych i sposobie uzyskiwania przez nie przychodów, można posługiwać się określeniem „platformy społecznościowe”. Media społecznościowe posługują się bowiem mode-

lem biznesowym typowym dla platform: wykorzystują technologię do łączenia ludzi, organizacji i zasobów w interaktywny ekosystem, w którym może być tworzona i wymieniana wartość, mają też zdolność do wywołania transformacji w danym sektorze – przykładem może być tutaj Uber, który wprowadził nową formę przewozów osobistych (Parker, van Alstyne i Choudary, 2016). Wszystkie media społecznościowe są platformami, natomiast nie każda platforma będzie medium społecznościowym. Nie dla każdej z nich treści opublikowane przez użytkowników będą miały największe znaczenie. Choć Airbnb (serwis do wynajmowania kwater) czy Uber (serwis do zamawiania przewozów osobistych) także umożliwiają użytkownikom zamieszczanie krótkich opinii na temat kontrahenta, nie jest to głównym celem ich działalności biznesowej. Istnieje duża różnica pomiędzy tymi serwisami a Facebookiem, Instagramem czy Tik Tokiem, dla których treści zamieszczane w serwisie przez użytkowników są centrum działalności. Ponieważ niniejszy tekst omawia obydwie aspekty związane z mediami społecznościowymi: komunikację i konsekwencje przyjętego przez nie modelu biznesowego, określenia „media społecznościowe” i „platformy społecznościowe” stosuje się zamiennie.

Rola algorytmów w mediach społecznościowych

Szybko przyrastające liczby użytkowników platform społecznościowych, z których każdy publikuje swoje treści, okazały się także wyzwaniem dla właścicieli platform. Konieczne stało się zarządzanie tymi treściami tak, aby nie przytłoczyć użytkownika nadmiarem informacji i nie skłonić go w ten sposób, by przeniósł się gdzieś indziej. Serwisy społecznościowe zaczęto rozwijać pod tym kątem, tworząc algorytmy filtrujące, odpowiedzialne za selekcję treści. Logika ich działania w świecie internetowym, jak zwraca uwagę Piekarski (2017), jest jednak inna niż logika dotychczasowego systemu wiedzy. Wcześniejsza polegała na odrzucaniu zbędnych informacji: w gazecie mogła się ukazać określona liczba artykułów, w bibliotece – pozostać określona liczba książek. Internet zniósł fizyczne bariery objętości, zatem, zdaniem Weinbergera (2011), selekcja polega nie na odrzucaniu, a na umieszczeniu „na widoku”, użytkownik ma dostęp do odrzuconych treści na żądanie. Wiąże się to ze zmianą relacji władzy. Duża część władzy tradycyjnych instytucji wiedzy (wydawców mediów czy encyklopedii) wynikała z filtrowania i porządkowania przez nie informacji. W nowym systemie autorytet tracą odlegli redaktorzy na rzecz naszych znajomych (Weinberger, 2011, s. 10).

Szczegóły działania mechanizmów filtrujących zachowywane są jednak w tajemnicy przez właścicieli platform, zapewne w obawie przed użytkownikami firmowymi, którzy mogliby spowodować jeszcze większy zalew treści o charakterze promocyjnym w mediach społecznościowych. Na podstawie zdawkowych informacji udzielanych przez przedstawicieli platform można jednak wnioskować, że algorytmy mediów przede wszystkim kierują się wcześniejszymi wyborami użytkownika – w jakie treści klika, a jakie komentuje, kim są autorzy tych treści dla użytkownika i jaka jest relatywna świeżość tych treści. Przykładowo, autorka pisząca na korporacyjnym blogu Sprout Social – firmy dostarczającej oprogramowanie do publikowania i moderowania treści w mediach społecznościowych – wyraziła przypuszczenie, że obecnie na sortowanie treści przez algorytm Facebooka wpływają wcześniejsze interakcje użytkownika z innymi użytkownikami, rodzaj mediów użytych we wpisie oraz popularność samego wpisu wyrażona za pomocą reakcji na niego (Cooper, 2020).

Dominik Batorski podkreśla z kolei rolę związku użytkownika ze znajomymi poprzez media społecznościowe – algorytm podsuwa to, co lubią i w czym biorą udział najbliżsi danej osoby (Batorski, 2015). W każdym razie „poruszanie się w sieci bez algorytmów nie jest praktycznie możliwe, już choćby z tego powodu, że wyszukiwanie informacji w warunkach szybko rosnących ilości danych byłoby niezwykle utrudnione i czasochłonne” (Kowalski, 2017, s. 28).

Choć stosowanie algorytmów pozwala odciążyć użytkowników z nadmiaru treści, równocześnie może powodować zamykanie ich w kręgu bliskich im postaw i poglądów – algorytm platformy „uczy się” bowiem na poprzednich wyborach dokonywanych przez użytkownika. To zjawisko Pariser (2011) nazwał „bańką informacyjną” (ang. *filter bubble*). Efekt ten jest wciąż badany – przykładowo badacze z Facebooka odkryli, że algorytmy personalizujące podsuwają mniej treści niezgodnych z poglądami osobom, które mają wyraźnie określone poglądy (Bakshy, Messing i Adamic, 2015).

Na skutek takiego funkcjonowania algorytmów może też dojść do sytuacji, w której pogląd wyrażony przez danego użytkownika po jakimś czasie „wraca do niego” przedstawiony przez kogoś innego, kto znalazł się w tym samym kręgu dyskutantów. Dzięki temu autor pierwotnego poglądu utwierdza się zresztą na swoim stanowisku. Zjawisko to Key i Cummings (1966) określili mianem komory pogłosowej (ang. *echo chamber*). W efekcie komory pogłosowej następują wielokrotne odbicia przekazu, a przez to następuje jego wzmocnienie (Pfeffer, Zorbach, &

Carley, 2014). Dzieje się to podobnie, jak w przypadku dźwięku w rzeczywistej komorze pogłosowej.

Algorytmy platform społecznościowych zakładają prezentowanie treści, które wzbudzają największy odzew – wyrażony szybko liczbą komentarzy, reakcji czy udostępnień, zwłaszcza jeśli wszystkie szybko przyrastają. Ten warunek spełniają przede wszystkim treści kontrowersyjne, prezentujące skrajne poglądy i budzące żywą dyskusję: „Współczucie, empatia – skłaniają nas, abyśmy coś zrobili, jak podniesienie się zza komputera i podjęcie działania. Ale złość, strach, podekscytowanie, śmiech i oburzenie – skłaniają nas do udostępniania” (Holiday, 2014, s. 85).

Algorytmy nie są jednak w stanie zweryfikować prawdziwości treści. Nie robią tego też same platformy społecznościowe. Ich mechanizmy nie stosują nawet weryfikacji użytkowników: dowolna osoba może założyć profil i publikować. Również prawdziwość treści nie jest weryfikowana przed ich publikacją, dlatego platformy społecznościowe doświadczają zalewu fałszywych informacji. Natomiast ich użytkownicy mają problem z odróżnieniem informacji prawdziwych od fałszywych – klikają w treści, które są dla nich atrakcyjne i bez jakiegokolwiek weryfikacji udostępniają dalej (Berger i Milkman, 2011). I choć platformy prowadzą projekty fact-checkingowe, to nie zwalczają fałszywych treści wszystkimi dostępnymi metodami – istnienie fake newsów pozwala przyciągać i zatrzymywać użytkowników, a zatem jest opłacalne (Tarkowski, 2020).

Te wszystkie zjawiska mają swoje negatywne konsekwencje. Zamykanie się użytkowników social mediów w swoich bańkach czy komorach pogłosowych, wymieszanie informacji prawdziwych i fałszywych (i brak możliwości weryfikacji tych informacji), szybkość upowszechniania się informacji – w takich warunkach polityka wywołuje silne emocje negatywne, łatwiej też jest manipulować użytkownikami lub będąc autorytatywnym lub populistycznym politykiem – mieć ich obietnicami prostych rozwiązań (Dobrowolski, 2017). Przez media społecznościowe „nasza sfera publiczna zrobiła się sztuczna, podkreślona i najeżona emocjami. Jest nieklarowna, wymaga ciągłej uważności i interpretacji albo pozwala zatopić się w natłoku faktów o niewiadomym pochodzeniu i statusie” (Tarkowski, 2020).

Jako konsekwencję takiego funkcjonowania platform społecznościowych upatruje się wzrost polaryzacji w europejskich społeczeństwach oraz eskalację konfliktów społecznych. Przykładowo, wskazuje się, że to Facebook przyczynił się do natężenia konfliktu etnicznego pomiędzy Mjanmańczykami a Rohindzami w Mjamie. Facebook, chcąc wzmocnić swoją pozycję w tym regionie, udostępnił darmowy internet,

rzecz jasna, z dostępem do swojej aplikacji. Nienawykli do posługiwania się mediami społecznościowymi Mjanmańcy szybko przenieśli tam konflikty ze świata offline, a mechanizmy polaryzacyjne jeszcze te konflikty wzmocniły, aż po rozkręcenie się spirali nienawiści. Nawet sam właściciel Facebooka, Mark Zuckerberg, stwierdził, że w przypadku Mjanmy nie przewidziano konsekwencji wszystkich podjętych działań (McLaughlin, 2018). Jak przyznali byli pracownicy Cambridge Analytica, prowadzącej kampanie marketingu politycznego na Facebooku, Chris Wylie i Brittany Kaiser, odpowiedni dobór treści do grup docelowych pozwalał sztucznie kreować zjawiska polityczne czy wywoływać konflikty i w ten sposób wpływać na decyzje wyborców (Wylie, 2020; Kaiser, 2020). Temat negatywnego wpływu platform społecznościowych na demokrację liberalną był też analizowany przez sporą grupę anglojęzycznych badaczy, których prace przetłumaczono na język polski (Moore, 2018; Vaidhyanathan, 2018; Bartlett, 2018).

Zakończenie

Biorąc pod uwagę powyższe argumenty, można stwierdzić, że media społecznościowe nie pełnią roli forum publicznego. Zastosowanie algorytmów do porządkowania nadmiaru treści spowodowało, że różne osoby straciły dostęp do różnorodnych typów treści. Mają kontakt głównie z treściami dopasowanymi do ich poglądów czy profili. Takie dopasowanie – inaczej zwane personalizacją – zaowocowało fragmentaryzacją widowni platform, czyli ich rozpadem na mniejsze, mocno pomiędzy sobą zróżnicowane, podgrupy. Gdy ma miejsce proces fragmentaryzacji, trudno dotrzeć do wszystkich z jednolitym przekazem. Nie ma już miejsca na treści, które będą widoczne dla wszystkich, które będą stanowiły wspólną podstawę dyskusji. W ten sposób demokratyczna debata staje się niemożliwa, a skoro algorytm wyświetla przede wszystkim treści wzbudzające dużo reakcji i komentarzy, sprzyja prezentacji treści najbardziej kontrowersyjnych. Jednym tego powodem jest mechanika stosowanych przez nie algorytmów i interes właścicieli w zatrzymaniu użytkowników, drugim – specyficzna koncepcja prowadzenia biznesu przez przedstawicieli platform. Nie uważają się oni za wydawców internetowych, ponieważ nie biorą odpowiedzialności za treści umieszczane przez użytkowników. Choć, de facto, wydawcami są – funkcjonują w tym samym, co wydawcy, modelu biznesowym, który zakłada sprzedawanie dostępu do widowni i danych tejże (Kreft, 2019).

Warto nadmienić, że na doświadczeniach platform w tym zakresie uczą się inni gracze rynku mediów online. W rozmowie z autorką niniej-

szego tekstu jeden z analityków dużego polskiego portalu przyznał, że choć sporo treści w portalu jest sortowanych z uwzględnieniem preferencji użytkownika, pewne treści są widoczne dla wszystkich odbiorców. Dodał, że taka filozofia działania serwisu jest wyrazem jego społecznej odpowiedzialności.

W związku z tym odbiorcy mediów społecznościowych nie są wystawieni na różnorodne poglądy i różnorodni nadawcy przekazów nie mają do nich dostępu. Widzą tylko to, co algorytm uzna za słuszne, że powinni zobaczyć. Istnieje ryzyko, że zamkną się tylko w kręgu poglądów zgodnych ze swoimi własnymi, aczkolwiek najnowsze badania wskazują, że nie do końca tak jest. Nawet osoby bardzo aktywne w mediach społecznościowych sięgają po treści nie tylko zgodne z ich poglądami, ale także po treści z przeciwległego spektrum politycznego (Dubois i Blank, 2018).

Co należy zrobić, aby media społecznościowe mogły funkcjonować prawidłowo? Pierwszy sposób to samoregulacja i współpraca z organizacjami pozarządowymi. Te działania mają już zresztą miejsce w przypadku największych platform, jak chociażby Facebooka, Google'a czy Twittera. Obecnie podejmują one aktywne działania w zakresie fałszywych informacji. W lutym 2019 r. Facebook nawiązał współpracę z agencją informacyjną Reuters w zakresie walki z dezinformacją i nie jest to jedyna organizacja, z którą firma współpracuje (Szpecht, 2020). Firma Google stosuje algorytmy, które oddzielają treści prawdziwe od fałszywych, współpracuje też z organizacjami fact-checkingowymi oraz udostępnia narzędzia do samodzielnej weryfikacji treści przez internautów (Szpecht, Google: Z fake newsami walczą algorytmy, 2019). System oznaczania dezinformujących wpisów polityków i osób publicznych opracował też Twitter (Szpecht, Twitter chce oznaczać etykietami fake newsy publikowane przez polityków, 2020). W momencie pisania tego artykułu trwała batalia pomiędzy Twitterem a prezydentem USA Donaldem Trumpem, którego wpisy, zawierające nieprawdziwe informacje, platforma ukryła. Wywołało to debatę dotyczącą zakresu ingerencji platform w wolność słowa.

Samoregulacja platform społecznościowych nie jest jednak wystarczająca. Jak zauważa Tarkowski, treści fałszywe funkcjonują na platformach społecznościowych, gdyż dla właścicieli platform po prostu jest to opłacalne (Tarkowski, 2020). Liczą się treści, które przyciągają uwagę użytkowników i zatrzymują ich w serwisie – bo te wartości są później atutem dla reklamodawców. Kwestia prawdziwości treści jest dla właścicieli platform wtórna. Bez presji ze strony instytucji rządowych właściciele platform sami z siebie nie podejmą bardziej radykalnych kroków

w zakresie walki z fałszywymi informacjami. Bez regulacji właściciele platform nie będą też chcieli brać odpowiedzialności za treści publikowane na platformach.

Kolejne działanie, które można i należy podjąć, to edukacja internautów. Warto, aby dla każdego użytkownika mediów społecznościowych – czy będzie to przedstawiciel młodzieży, czy osoba dorosła – było jasne, w jaki sposób oceniać wiarygodność treści udostępnianych przez innych internautów, jak rozpoznać polityczne treści propagandowe, na co uważać, korzystając z aplikacji. Warto również uczyć użytkowników na to, aby umieli prowadzić dyskusję z poszanowaniem zasad kultury i aby byli świadomi własnych i cudzych emocji.

Kolejnym krokiem powinno być tworzenie rozwiązań, które umożliwiają partycypację online. Tego typu rozwiązania, ułatwiające elektroniczną partycypację, istnieją już w internecie. Przykładem mogą być elektroniczne petycje, które umożliwiają obywatelom wypowiadanie się w bieżących sprawach (Miotk, 2019). Ogólna dostępność tych serwisów może jednak rodzić wątpliwości. Skoro zagłosować może każdy, kto posiada adres e-mail, mechanizm głosowania może być łatwo podatny na manipulacje. Serwisy społecznościowe mogą zatem pełnić użyteczną rolę, o ile w odpowiedni sposób zadba się o weryfikację użytkowników. Oficjalne rozwiązania o podobnej mechanice działania tworzą jednak amerykańskie instytucje rządowe, jak na przykład Biuro Prezydenta Stanów Zjednoczonych czy... same platformy, jak Facebook i usługa Town Hall (Szpecht, Facebook wprowadza funkcję Town Hall do kontaktów obywateli z politykami. „Nowe źródło danych o użytkownikach”, 2017). Z kolei w Warszawie stosuje się już elektroniczne głosowanie w budżetach partycypacyjnych czy aplikację mobilną 19115 do zgłaszania bieżących problemów z działaniem infrastruktury miejskiej (Miasto Stołeczne Warszawa, 2019).

Na początku XX w., kiedy powstawały media społecznościowe, uważano, że są one potencjalną przestrzenią demokratycznej debaty. Obywatele zyskali nowe, potężne narzędzie, dzięki któremu mogli się wypowiadać publicznie. Autorzy najwcześniejszych publikacji na temat mediów społecznościowych wyrażali się bardzo pozytywnie o ich możliwościach. Jednak w ciągu kolejnych lat, gdy wprowadzono algorytmy sortujące treści, okazało się, że promują one treści najbardziej skrajne i kontrowersyjne, a przez to mogą się przyczyniać do wzmacniania istniejących konfliktów.

Platformy społecznościowe, poprzez brak weryfikacji treści, stworzyły też potężne pole do publikacji treści nieprawdziwych, a mechanizmy filtrujące powodują zamykanie się użytkowników w bańkach filtru-

jących. W takich warunkach nie można zrealizować doktryny forum publicznego Sunsteina, bo choć użytkownicy mediów społecznościowych zyskują przestrzeń do wyrażania swoich poglądów, to ze względu na specyficzne cechy tej przestrzeni (funkcjonowanie algorytmów filtrujących) jako nadawcy przekazu nie mają prawa dostępu do różnorodnych osób, a jako odbiorcy – nie są wystawieni na szeroką różnorodność osób i poglądów.

Aby media społecznościowe mogły choć częściowo służyć do demokratycznej debaty, potrzebna jest zarówno ich regulacja, jak i samo-regulacja ich użytkowników.

Bibliografia

- Angwin, J. (2014). *Dragnet Nation: A Quest for Privacy, Security, and Freedom in a World of Relentless Surveillance*. Times Books.
- Bakshy, E., Messing, S., & Adamic, L. (2015). Exposure to ideologically diverse news and opinion on Facebook. *Science*, *348*(6239), pp. 1130–1132. doi:10.1126/science.aaa1160
- Bartlett, J. (2018). *Ludzie przeciw technologii. Jak Internet zabija demokrację (i jak ją możemy ocalić)*. Katowice: Wydawnictwo Sonia Draga.
- Batorski, D. (2015). Filtrowanie społecznościowe w internecie – nowy sposób docierania do treści i jego konsekwencje. *Studia Medioznawcze*, *3*(62), s. 44–56.
- Berger, J. i Milkman, K. L. (2011). *What Makes Online Content Viral?* Wharton University of Pennsylvania.
- Cooper, P. (2020, 01 27). *How the Facebook Algorithm Works in 2020 and How to Make it Work for You*. Retrieved 11 14, 2020, from blog.hootsuite.com: <https://blog.hootsuite.com/facebook-algorithm/>
- Cyrzan, H. (2004). *O potrzebie utopii*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Dobrowolski, T. (2017, 4). „Ucieczka od wolności” – kryzys zaufania do demokracji liberalnej. *Zjawisko przejściowe czy długotrwała tendencja?* *Krakowskie Studia Międzynarodowe*, s. 151–168.
- Dubois, E. i Blank, G. (2018, 01 29). The echo chamber is overstated: the moderating effect of political interest and diverse media. *Information, Communication & Society*, *21*(5), pp. 729–745. doi:<https://doi.org/10.1080/1369118X.2018.1428656>
- Holiday, R. (2014). *Zufaj mi, jestem kłamcą. Wyznania eksperta ds. manipulowania mediami*. Gliwice: Helion.
- Kaiser, B. (2020). *Dyktatura danych*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyka Polityczna.
- Key, V. O., & Cummings, M. C. (1966). *The Responsible Electorate: Rationality in Presidential Voting, 1936-1960*. Cambridge (USA): Belknap Press of Harvard University Press.
- Kowalski, T. (2017). Między efektywnością a wolnością. Wprowadzenie do ekonomiki selekcji algorytmicznej. *Studia Medioznawcze*, *4*(71), s. 27–36.
- Kreft, J. (2019). *Władza algorytmów*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

- Li, C., & Bernoff, J. (2009). *Marketing technologii społecznościowych. Groundswell, czyli jak wykorzystać Web 2.0 w Twojej firmie*. Warszawa: MT Biznes.
- Lorenzi, J.-H., & Berrebi, M. (2019). *Przyszłość naszej wolności. Czy należy rozmontować Google'a i kilku innych?* Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- McKinsey & Company. (2018). *Cyfrowi Polacy. Przyspieszenie e-rewolucji*. Warszawa: McKinsey & Company.
- McLaughlin, T. (2018, 06 07). *How Facebooks Rise Fueled Chaos and Confusion in Myanmar*. Retrieved 02 21, 2020, from Wired.com: <https://www.wired.com/story/how-facebooks-rise-fueled-chaos-and-confusion-in-myanmar/>
- Miasto Stołeczne Warszawa. (2019). *Aplikacja mobilna Warszawa 19115 – Razem dbamy o Warszawę*. Retrieved 27 02, from Warszawa19115.pl: <https://warszawa19115.pl/o-aplikacji-mobilnej>
- Miotk, A. (2017). *Skuteczne social media. Prowadź działania, osiągaj zamierzone efekty*. Wydanie 2 rozszerzone. Gliwice: Helion.
- Miotk, A. (2019). Dynamika i użytkownicy petycji online w Polsce. *Studia Medioznawcze*, 20(1 (76)), s. 15–28.
- Moore, M. (2018). *Democracy Hacked. How Technology is Destabilising Global Politics*. London: Oneworld.
- Pariser, E. (2011). *The Filter Bubble*. Penguin Books.
- Parker, G. G., van Alstyne, M. W., & Choudary, S. P. (2016). *Platform Revolution. How Networked Markets Are Transforming The Economy And How To Make Them Work For You*. New York: W. W. Norton & Company.
- Pew Research. (2019, 10 02). *Americans Are Wary of the Role Social Media Sites Play in Delivering the News*. Retrieved 02 27, 2020, from Journalism.org: <https://www.journalism.org/2019/10/02/americans-are-wary-of-the-role-social-media-sites-play-in-delivering-the-news/>
- Pfiefer, J., Zorbach, T., & Carley, K. M. (2014). Understanding online firestorms: Negative word-of-mouth dynamics in social media networks. *Journal of Marketing Communications*, 20(1–2), pp. 117–128.
- Picard, R. G. (1989). *Media Economics. Concepts and Issues*. Thousand Oaks: Sage Publications.
- Piekarski, K. (2017). *Kultura danych. Algorytmy wzmacniające uwagę*. Gdańsk: Wydawnictwo Naukowe Katedra.
- Rost, K., Stahel, L., & Freedy, B. S. (2011, 06 17). *Digital Social Norm Enforcement: Online Firestorms in Social Media*. PLOS.
- Rost, K., Stahel, L., & S., F. B. (2015). *Is outrage in social media only enabled by commenters' anonymity?* American Sociological Association, 1–34.
- Rushkoff, D. (2002). *Renaissance Now! Media Ecology and the New Global Narrative*. Hampton Press.
- Schneier, B. (2017). *Dane i Goliat. Ukryta bitwa o Twoje dane i kontrolę nad światem*. Gliwice: Helion.
- Snowden, E. (2019). *Pamięć nieulotna*. Kraków: Insignis Media.
- Solis, B. (2010). *Engage!* Hoboken: John Wiley & Sons.
- Sunstein, C. R. (2017). *#republic. Divided Democracy in the Age of Social Media*. Princeton University Press.
- Szpecht, P. (2017, 03 29). *Facebook wprowadza funkcję Town Hall do kontaktów obywateli z politykami. „Nowe źródło danych o użytkownikach”*. Pobrano 02 27, 2020 z lokalizacji Wirtualnemedi.pl: <https://www.wirtualnemedi.pl/artukul/facebook->

- wprowadza-funkcje-town-hall-do-kontaktow-obywateli-z-politykami-nowe-zrodlo-danych-o-uzytownikach
- Szpecht, P. (2019, 02 20). *Google: Z fake newsami walczą algorytmy*. Pobrano 02 21, 2020 z lokalizacji Wirtualnedia.pl: <https://www.wirtualnedia.pl/artykul/google-fake-news-walczą-algorytmy-i-ludzie-jak-to-robia>
- Szpecht, P. (2020, 02 14). *Reuters pomoże Facebookowi w walce z dezinformacją. Będzie identyfikował fake newsy publikowane w serwisie*. Pobrano 02 21, 2020 z lokalizacji Wirtualnedia.pl: <https://www.wirtualnedia.pl/artykul/reuters-pomoze-facebookowi-w-walce-z-dezinformacja-będzie-identyfikował-fake-newsy-publikowane-w-serwisie-dlaczego-jak-rozpoznać-fake-newsy-na-facebooku-jak-walczyć-z-dezinformacja>
- Szpecht, P. (2020, 02 24). *Twitter chce oznaczać etykietami fake newsy publikowane przez polityków*. Pobrano 02 27, 2020 z lokalizacji Wirtualnedia.pl: <https://www.wirtualnedia.pl/artykul/twitter-chce-oznaczac-etykietami-fake-newsy-publikowane-przez-politykow-pomoga-uzytownicy-serwisu-dlaczego-jak-rozpoznać-fake-newsy-w-serwisie-twitter>
- Tarkowski, A. (2020, 11 10). *Komu zależy na dezinformacji nt. strajku kobiet? Ekspert: fałszywe informacje rozprzestrzeniamy „my”, nie „oni”*. Wyborcza.pl. (P. Szostak, Osoba przeprowadzająca wywiad).
- Turner, F. (2008). *From Counterculture to Cyberculture: Stewart Brand, the Whole Earth Network, and the Rise of Digital Utopianism*. Chicago: University of Chicago Press.
- Vaidhyanathan, S. (2018). *Antisocial media. Jak Facebook oddala nas od siebie i zagraża demokracji*. Warszawa: Wydawnictwo WAB.
- Weinberger, D. (2011). *Too Big to Know: Rethinking Knowledge Now That the Facts Aren't the Facts, Experts Are Everywhere, and the Smartest Person in the Room is in the Room*. New York: Basic Books.
- Wiśniewski, M. R. (2019). *Wszyscy jesteśmy cyborgami. Jak Internet zmienił Polskę*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Wu, T. (2018). *The Attention Merchants*. Vintage.
- Wylie, C. (2020). *Mindf*ck. Cambridge Analytica, czyli jak popsuć demokrację*. Kraków: Insignis.
- Zhu, J., & Yang, Y. (2020, 11 11). *Exclusive: TikTok-owner ByteDance to rake in \$27 billion ad revenue by year-end: sources*. Retrieved 11 14, 2020, from reuters.com: <https://www.reuters.com/article/us-china-bytedance-revenue-exclusive/exclusive-tiktok-owner-bytedance-to-rake-in-27-billion-in-ad-revenue-by-year-end-sources-idUSKBN27R18M>

Stanisław Fel*, Jarosław Kozak**, Marek Wódka***

ZOSTAĆ CZY WRACAĆ? METAFORYCZNIE O REEMIGRACJI POLAKÓW PO BREXICIE

REMAIN OR RETURN? ON THE POST-BREXIT RE-EMIGRATION OF POLES METAPHORICALLY

Abstract

Poles represent one of the largest groups of economic immigrants to the UK. As a result of Brexit, many of them have redefined their migration scenarios, which has affected the economy and some areas of social and cultural life in the UK. This paper presents the results of our original quantitative study conducted in the autumn of 2019 on a sample of 620 Polish respondents living in three locations in England – London, Oxford, and Swindon. The study addresses the question *Do Polish migrants intend to return to Poland, and if they do, when?* and examines to what extent this decision is influenced by the length of their stay in England, by their financial situation, by their knowledge of English, by their ability to assimilate culturally, by how much they miss their family, by homesickness, and by their craving for Polish culture. The article follows the typology of attitudes adopted by Poles towards Brexit, as identified by Agnieszka Trąbka and Paulina Pustułka.

Keywords: Brexit, Polish migrants, economic migration, re-emigration

Wstęp

Decyzja o opuszczeniu Unii Europejskiej przez Wielką Brytanię stała się przedmiotem debaty publicznej oraz badań naukowych. Jest ona analizowana m.in. w perspektywie politologicznej, ekonomicznej czy socjologicznej. Wielu naukowców bada przyczyny, przebieg i skutki tej

* Instytut Nauk Socjologicznych, Wydział Nauk Społecznych, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, al. Raclawickie 14, 20-950 Lublin, e-mail: stanislaw.fel@kul.pl, ORCID ID: 0000-0003-3975-665X

** Badacz niezależny, Swindon, Wielka Brytania, e-mail: sacelan@gmail.com

*** Instytut Nauk Socjologicznych, Wydział Nauk Społecznych, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, al. Raclawickie 14, 20-950 Lublin, e-mail: marek.wodka@kul.pl, ORCID ID: 0000-0002-0452-5440

decyzji pod kątem stosunków międzynarodowych, handlowych czy też demograficznych (McGhee, Moreh, Vlachantoni, 2017).

Brexit, bo tak zwykliśmy nazywać ten fenomen, to krótsza forma wyrażenia „British exit” określającego proces wystąpienia Zjednoczonego Królestwa z Unii Europejskiej, zgodnie z decyzją podjętą demokratycznie w referendum w sprawie dalszego członkostwa w Unii Europejskiej, które odbyło się 23 czerwca 2016 r. (Biskup, 2018)¹. Mimo jednoznacznego wyniku referendum, do jesieni 2019 r. panowała niepewność co do sposobu i skutków wdrożenia wyrażonej przez Brytyjczyków woli. W efekcie burzy politycznej wokół tzw. miękkiego bądź twardego Brexitu, przesuwanych kilkakrotnie jego terminów, a nawet podnoszonych przez niektóre środowiska społeczne i polityczne postulatów ponownego referendum w tej sprawie, panowało powszechne poczucie niepewności i destabilizacji odczuwane szczególnie przez imigrantów zarobkowych, wśród nich Polaków zaniepokojonych o swoją przyszłość na Wyspach. Badania socjologiczne, które stoją u podstaw niniejszego artykułu zostały przeprowadzone we wrześniu i październiku 2019 r., a więc w okresie takiej właśnie niepewności. Przypomnijmy, że w lipcu 2019 r. nowym premierem został Boris Johnson, który zapowiedział renegocjację warunków Brexitu. Dopiero 20 grudnia 2019 r. niższa izba brytyjskiego parlamentu uchwaliła ustawę zatwierdzającą umowę o wystąpieniu Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej. Jednak nadal nie ustalono warunków Brexitu po okresie przejściowym utrzymującym prawne *status quo* do końca 2020 r. Dodajmy, że umowa ta obszernie – i kosztownie – reguluje sytuację obywateli UE już zamieszkujących w UK.

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie – w świetle przeprowadzonych jesienią 2019 r. badań empirycznych – postrzegania Brexitu przez Polaków mieszkających w Wielkiej Brytanii. Będziemy starali się przedstawić siłę oddziaływania decyzji Brytyjczyków w sprawie Brexitu na dylemat Polaków tam pracujących streszczający się w pytaniu „zostać czy wracać?” Podejmiemy też próbę typologizacji postaw polskich emi-

¹ Możliwość taka jest przewidziana prawem Unii Europejskiej, o czym stanowi art. 50 Traktatu o Unii Europejskiej: „1. Każde Państwo Członkowskie może, zgodnie ze swoimi wymogami konstytucyjnymi, podjąć decyzję o wystąpieniu z Unii. 2. Państwo Członkowskie, które podjęło decyzję o wystąpieniu, notyfikuje swój zamiar Radzie Europejskiej. W świetle wytycznych Rady Europejskiej Unia prowadzi negocjacje i zawiera z tym Państwem umowę określającą warunki jego wystąpienia, uwzględniając ramy jego przyszłych stosunków z Unią. Umowę tę negocjuje się zgodnie z artykułem 218 ustęp 3 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Jest ona zawierana w imieniu Unii przez Radę, stanowiącą większością kwalifikowaną po uzyskaniu zgody Parlamentu Europejskiego”. Dz.U.2004.90.864/30 – Traktat o Unii Europejskiej – tekst skonsolidowany uwzględniający zmiany wprowadzone traktatem z Lizbony.

grantów wobec tego dylematu, wykorzystując jedną z dostępnych w badaniach migracyjnych typologii.

Zadanie to wydaje się niełatwe choćby przez sam fakt płynnego charakteru współczesnych migracji. Zdają sobie z tego sprawę uczeni badający migracje w różnych paradygmatach. Typologie są użyteczne dla porządkowania wiedzy, jednak trudne do zastosowania w odniesieniu do migracji, szczególnie poakcesyjnych. Wystarczy tu choćby przywołać stanowisko Louise Ryan, która zwraca uwagę, że współczesną migrację „płynną” należy opisywać raczej w kategoriach trendów i procesów, a nie według typów (Ryan, 2018). Niemniej jednak w najnowszych badaniach migracyjnych stosuje się typologie dla opisanego postaw, niektóre z nich posługują się obrazowymi metaforami. Wystarczy przypomnieć upowszechnione na podstawie badań wśród polskich migrantów w Londynie metafory poszukiwaczy, rezydentów, chomików i bocianów. Przenośnie te dość trafnie ilustrują zarówno reakcje mieszkających w Londynie Polaków na dynamiczne procesy zachodzące na rynku pracy, jak też ich postawy wobec ewentualnego powrotu (Eade, Drinkwater i Garapich, 2007). Metafora „chomików” na określenie tymczasowych migrantów nastawionych na akumulację kapitału w celu inwestycji w kraju pochodzenia, dla których wyjazd stanowi jedno dłuższe przedsięwzięcie, oddawana też bywa przez pojęcie „ciulaczy” (Trevena, 2013). Tego typu migranci utrzymują silne związki z ojczyzną i słabe z krajem przyjmującym, posiadając zazwyczaj podstawowe lub średnie wykształcenie (Engbersen i in., 2013; Szkudlarek, 2019).

W analizie posłużymy się typologią zastosowaną wobec polskich migrantów w Wielkiej Brytanii po referendum na temat Brexitu, autorstwa Agnieszki Trąbki i Pauliny Pustułki. Została ona zaprezentowana w najnowszej ich publikacji *Bees & butterflies: Polish migrants' social anchoring, mobility and risks post-Brexit* (Trąbka, Pustułka, 2020).

Metafora pszczoł, trzmieli, motyli i kokonów

Trąbka i Pustułka zaproponowały typy idealne w rozumieniu weberskim. Pierwszy z nich to pszczoły, które reprezentują typ strategii charakterystyczny dla migranta po rozpoczęciu przez niego działalności gospodarczej. Typ ten znamionuje ludzi, którzy są zakotwiczeni w Wielkiej Brytanii, a zatem nie chcą się dalej przemieszczać. Podobnie jak pszczoły obserwowane w naturze, są aktywni, pracowici i czują, że należą także już do „innej rodziny”. Migranci tej grupy różnią się jednak w zależności od etapu życia i długości pobytu za granicą. Aby odwołać

się do metafory ula, Autorki dzielą ich na trzmiele i pszczoły miodne (Trąbka, Pustułka, 2020). W pierwszej grupie znajdują się przede wszystkim osoby, które przybyły do Wielkiej Brytanii krótko po 2004 r., jako dwudziestolatkowie, a więc tu zaczęli swoje dorosłe życie, znaleźli pierwszą miłość, założyli rodziny, są stabilni zawodowo, nabyli własność, spłacają kredyty hipoteczne itd. Mieli oni wystarczająco dużo czasu na zakotwiczenie. Postrzegani są zatem jako solidni, towarzyscy trzmiele. Chociaż są zirytowani lub zasmuceni wynikiem referendum, osobiście nie odczuwają ryzyka. Często nie mają oni brytyjskiego obywatelstwa, ale stabilizacja zawodowa, zobowiązania kredytowe i posiadane nieruchomości w Wielkiej Brytanii dostarczają im pewności siebie i przekonują, że nikt ich stąd nie wygoni. Dodajmy, że droga do obywatelstwa brytyjskiego Polaków migrantów jest stosunkowo łatwa i zależy głównie od ich własnej woli. Wypracowana sieć kontaktów na Wyspach sprawia, że nie chcą raczej wracać do Polski ani migrować do innego kraju. Niektórzy z nich, pod wpływem właśnie Brexitu, zaczęli interesować się polityką brytyjską, a nawet angażować się politycznie i starać się o paszport brytyjski. Czym zatem różnią się trzmiele od pszczoł miodnych? Ci pierwsi mają obecnie 30–40 lat. Spędzili na obczyźnie już kilkanaście lat. Są bardzo dobrze zakotwiczeni. Ich początki nie były oczywiście łatwe, jednak udało się im pokonać bariery, początkowe wyzwania związane z osadnictwem i zakotwiczeniem społecznym.

Pszczoły miodne to metafora określająca Polaków, którzy przybyli do Wielkiej Brytanii zaledwie kilka lat temu. Zazwyczaj nie są oni jeszcze uprawnieni do obywatelstwa, nie są tak zakorzenieni jak trzmiele i dopiero regulują prawnie swój stosunek pracy. Chcą jednak tu zostać mimo niepewności generowanej przez Brexit. Nie są jeszcze w stanie zabiegać o kupno mieszkania czy innej nieruchomości, jednak ciężko pracują i gromadzą swój ekonomiczny, społeczny i kulturowy kapitał. Najczęściej dopiero myślą o założeniu rodziny. O ile trzmiele są raczej skłonne zachować *status quo*, pszczoły są zorientowane na zdobywanie nowych obszarów swej aktywności i budowanie sieci kontaktów w kraju osiedlenia.

Kolejna grupa migrantów charakteryzuje się większą skłonnością do ruchliwości. Sklasyfikowani jako motyle, w odróżnieniu od pszczoł, mają większą skłonność do migracji i z różnych powodów ich zakorzenienie jest słabsze. W związku z tym mają wyraźną przewagę w zapanowaniu nad emocjonalnymi i strukturalnymi ryzykami Brexitu. Motyle zwykle nie planują ubiegać się o obywatelstwo, a nawet nie bardzo przejmują się tym, co zrobią Brytyjczycy po Brexicie, ponieważ ich wy-

soka zdolność do ruchliwości wynika zarówno z nabytych umiejętności i posiadanych kompetencji, jak też z dostępu do wiedzy i możliwości.

W kategorii motyli, podobnie jak u pszczoł wyodrębniono trzmiele, wyróżnia się kokony. Kategoria ta obejmuje migrantów adaptujących się do warunków Brexitu, którzy tak naprawdę postrzegają wyjście Wielkiej Brytanii ze struktur Unii Europejskiej jako rodzaj destrukcyjnej zmiany, powodującej traumę i społeczny rozłam. Tym, co odróżnia kokony od pszczoł czy też motyli, jest utrzymujące się u nich od czasu referendum poczucie niepewności. Niepewność ta paraliżuje ich zachowania (Trąbka, Pustułka, 2020).

Zaprezentowana tu typologia polskich badaczek, Agnieszki Trąbki i Pauliny Pustułki, zostanie częściowo zastosowana do zaprezentowania uzyskanych w badaniach wyników.

Podczas przedstawiania wyników badań odwołamy się również do typologii scenariuszy migracyjnych zaproponowanej przez Wioletę Szymczak w książce *Doświadczenie rozwoju w życiu polskich migrantów w Wielkiej Brytanii. Praca – rodzina – religijność – partycypacja*. Autorka wyróżnia trzy główne typy scenariuszy migracyjnych: otwarte z dwóch stron, otwarte jednostronnie, dwustronnie domknięte. Pierwszy typ charakteryzuje się brakiem sprecyzowanych planów w momencie wyjazdu na emigrację oraz brakiem skonkretyzowanych antycypacji dotyczących przyszłości, stąd scenariusz obustronnie otwarty. W drugim typie jeden z elementów brzegowych jest wyraźnie określony: są to przyczyny, cele wyjazdu lub plany dotyczące przyszłości, związane z powrotem lub pozostaniem na emigracji, w związku z tym nazwany został jednostronnie otwartym. Komponent scenariusza zdefiniowany, określony, zdeklarowany rozumiemy tu bowiem jako „zamknięty”. Trzeci typ cechuje obustronne domknięcie, czyli zdefiniowanie powodów i celów emigracji oraz strategii na pobyt i planów dotyczących przyszłości. Dodatkowo socjolog ta wyróżnia czwarty typ scenariusza, polegający na jego krystalizowaniu się (ku domknięciu lub otwarciu) pod wpływem czasu i doświadczeń na emigracji (Plewko, Szymczak, Adamczyk, 2018, s. 22).

Polacy w Wielkiej Brytanii w świetle najnowszych badań społecznych

W najnowszej literaturze socjologicznej pojawiło się już sporo opracowań bazujących na badaniach empirycznych wśród Polaków w Wielkiej Brytanii. Publikacje te poświęcone są głównie problematyce ryzyka

socjalnego, z jakim mierzą się emigranci polscy po referendum w sprawie Brexitu.

Brexit w obszarze bezpieczeństwa może mieć istotne konsekwencje dla solidarności społecznej w całej Unii Europejskiej (Frerichs i Sankari, 2016). Problem ten wzmaga ostatnio pandemia koronawirusa, będąca – z punktu widzenia solidarności międzynarodowej – sprawdzianem skuteczności polityki wspólnoty europejskiej. W związku z powyższym, w perspektywie szeroko rozumianej wspólnoty państw europejskich, nasuwa się inny problem, który chcemy wyeksponować w prezentowanych niżej badaniach. Jest nim głęboko odczuwalna niepewność migrantów w odniesieniu do ich praw socjalnych. Dotykamy tu pojęcia znanego w socjologii jako prekariat, używanego choćby przez Pierre’a Bourdieu (2008) czy Guya Standinga (2011).

Prekariat w perspektywie Brexitu jest niewątpliwie nowym problemem etyczno-społecznym. Ostatnio zagadnieniem tym zajęli się Ben Gidley, Steve Hanson i Sundas Ali, którzy opublikowali obszerny raport w ramach programu *Foresight Future of Cities* realizowanego na Uniwersytecie Oksfordzkim. Badacze skupili się na miejskich wzorcach tożsamości, przynależności i obywatelstwa na przestrzeni ostatnich pięćdziesięciu lat, jednak referendum w sprawie Brexitu otworzyło nowe obszary ryzyka, wśród których zidentyfikowano prekariat jako jeden z ważniejszych (Gidley, Hanson, Ali, 2018). W kontekście Brexitu analizuje to zjawisko Ewa Duda-Mikulin, zajmując się sytuacją kobiet na brytyjskim rynku pracy (Duda-Mikulin, 2018).

Obywatele polscy w Wielkiej Brytanii po głosowaniu w sprawie Brexitu są w trakcie przeskalowywania swojej tożsamości przestrzennej. Mamy tu do czynienia ze złożoną tożsamością przestrzenną polskich migrantów; nie jest ona ustalona wyraźnie, lecz obejmuje wiele skali przynależności, od subnarodowej do ponadnarodowej lub postnarodowej (Botterill i Hancock, 2018). Zasadne jest też przypuszczenie, że czynniki ekonomiczne, a więc wzrost cen towarów i deprecjacja funta brytyjskiego, oraz czynniki społeczno-kulturowe, wzrost dyskryminacji i ksenofobii, będą wpływały na bezpieczeństwo polskich emigrantów po Brexicie (Gierczak, 2018), a tym samym czynniki te będą determinować przyszłe ich decyzje co do miejsca pracy i życia.

W naszych analizach ważny punkt odniesienia stanowią wyniki badań z 2016 r., które pokazują, że zdecydowana większość Polaków pozostających na Wyspach (72,0%) będzie dążyć do integracji obywatelskiej w ciągu najbliższych pięciu lat, wiążąc tym samym swój status prawny z państwem brytyjskim, a nie polegając wyłącznie na prawach zagwarantowanych obywatelom Unii Europejskiej. Z tych badań wynika

też, że ani długość pobytu, ani obecność bliskich członków rodziny w Wielkiej Brytanii nie determinują znacząco ich planów. Główną rolę odgrywa świadomość możliwości integracji obywatelskiej (która w dużej mierze zależy od miejsca zamieszkania), czy też realizacji praw członków rodziny na obczyźnie. Zespół z Uniwersytetu w Southampton: Derek McGhee, Chris Moreh i Athina Vlachantoni przeprowadził socjologiczne badania on-line w okresie bezpośrednio poprzedzającym referendum, tj. od 11 do 23 czerwca 2016 r. Na próbie 894 polskich respondentów zbadano postawy emigrantów wobec ewentualnego Brexitu oraz jego wpływ na ich życie (McGhee, Moreh, Vlachantoni, 2017). Biorąc pod uwagę fakt, że nasze badania zostały przeprowadzone jesienią 2019 r., wydają się one cenne pod kątem ewentualnych analiz porównawczych, chociażby ze względu na czas ich realizacji.

Metodologia badań

Niniejszą publikację poprzedziły badania socjologiczne wśród polskich emigrantów w Wielkiej Brytanii przeprowadzone we wrześniu i październiku 2019 r. w trzech miastach: Londynie, Oksfordzie i Swindon. W związku z tym, choć mowa jest o Zjednoczonym Królestwie, w naszych analizach faktycznie ograniczymy się do Anglii. Trzy wymienione miasta charakteryzują się różną strukturą urbanizacyjną, różnymi warunkami bytowymi, stopą życiową i charakterem pracy zawodowej podejmowanej przez emigrantów z Polski. Londyn jako stolica Wielkiej Brytanii jest niewątpliwie najbardziej zróżnicowanym pod wieloma względami skupiskiem tzw. starej i nowej Polonii, tu niemal każdy może znaleźć pracę w swoim zawodzie. Inaczej wygląda sytuacja Polaków w Oksfordzie, niewielkim mieście, bo liczącym zaledwie 155 tys. mieszkańców, chlubiącym się jednak mianem *city*, bowiem posiada własną katedrę i uniwersytet. Tu Polacy pracują nie tylko w usługach niewymagających wyższych kwalifikacji, ale znajdują też zatrudnienie na stanowiskach naukowych i w administracji dwóch dużych uniwersytetów oraz cieszących się dobrą opinią szpitalach. Swindon z kolei to typowe miasto przemysłowe mające ponad 20,0% więcej mieszkańców niż Oksford, jednak ze statusem *town*, nie ma tu ani katedry, ani uniwersytetu. Jednym z liczących się pracodawców jest przedsiębiorstwo produkujące samochody (Honda), którego władze niedawno zapowiedziały zamknięcie olbrzymiej fabryki w tym mieście.

Autorzy artykułu przeprowadzili badania empiryczne, stosując metodologię badań ilościowych przy wykorzystaniu narzędzia badawczego – kwestionariusza ankiety. Respondenci, w liczbie 620 osób dorosłych,

byli badani metodą ankiety audytoryjnej w głównych skupiskach Polaków, tj. domach polskich, polskich szkołach sobotnich, polskich parafiach katolickich. Polscy emigranci byli pytani głównie: z jakimi planami życiowymi wyemigrowali do Wielkiej Brytanii? Czy Brexit wpływa na ich życiowe decyzje; jeśli tak, to w jaki sposób? Czy zamierzają oni wrócić do Polski, jeśli tak, kiedy? W jaki sposób Brexit wpłynął na tę decyzję? Jakie istotne plany na życie, inicjatywy związane z życiem rodzinnym, pracą zawodową zostały zaniechane po referendum w Wielkiej Brytanii dotyczącym wyjścia Królestwa z Unii Europejskiej? Jakie czynniki społeczne, ekonomiczne, religijne warunkują ich postawy wobec Brexitu? Ogólnie rzecz ujmując, autorzy zmięrali do zbadania, w jakim stopniu Brexit zmienia plany życiowe Polaków mieszkających w Wielkiej Brytanii. Ponieważ badania zostały przeprowadzone na potrzeby szerszego projektu, w niniejszym artykule prezentowane wyniki zostaną zawężone do takich zagadnień, jak: deklarowane decyzje Polaków o powrocie do kraju oraz czynniki społeczne, ekonomiczne i kulturowo-religijne warunkujące te decyzje. Materiał empiryczny został poddany analizom statystycznym w Centrum Analiz Społecznych i Ekonomicznych Wydziału Nauk Społecznych KUL.

Deklaracja powrotu do kraju i jej motywy: analiza danych

Z przeprowadzonych badań wynika, że jesienią 2019 r. sprecyzowanych planów powrotu do Polski nie miał co trzeci mieszkaniec Swindon i Oksfordu (33,9%; 33,5%) i niemal co czwarty zamieszkujący Londyn (27,0%). Wyjazd do ojczyzny w nieokreślonej przyszłości deklarował co trzeci badany w Londynie Polak (33,9%) i nieco mniej zamieszkujących Oksford (29,9%) oraz Swindon (27,0%). Porównywalne wskaźniki zauważono w przypadku planów powrotu w ciągu kilku najbliższych lat. Taką deklarację składali zamieszkujący Oksford (17,3%), co szósty mieszkaniec Londynu (16,9%) oraz Swindon (16,3%). Zdecydowaną decyzję powrotu do Polski w ciągu roku zadeklarowało najwięcej zamieszkujących Londyn i Oksford (8,5% i 7,6%), zaś najmniej chętnymi do opuszczenia Wielkiej Brytanii w najbliższym czasie okazali się mieszkańcy Swindon.

Interesująco różnicuje odpowiedzi respondentów deklaracja pozostania na stałe w Wielkiej Brytanii. W środowisku miasta robotniczego (Swindon) taką deklarację złożyło 17,2% badanych, nieco mniej w dużym mieście (13,2%) i jedynie co dziesiąty zamieszkujący Oksford (10,7%).

Na podstawie przedstawionych wyżej danych z dużym prawdopodobieństwem można wnioskować, iż co czwarty badany planuje powrót

do Polski w ciągu roku bądź w niedalekiej przyszłości, zaś docelowo powrót do ojczyzny deklaruje niemal połowa respondentów.

Biorąc pod uwagę zmienne: płeć, wiek, zdobyte wykształcenie, rodzaj wykonywanej pracy w Anglii, sytuację materialną respondenta, znajomość języka angielskiego, poziom zaangażowania w organizacje polonijne, długość pobytu w Wielkiej Brytanii, zależność statystyczna o widocznej sile zaistniała pomiędzy zmiennymi „rodzaj wykonywanej pracy”, „znajomość języka angielskiego” oraz „czas pobytu na emigracji”.

a) rodzaj wykonywanej pracy

Deklarację powrotu do Polski w nieokreślonej bliżej przyszłości złożył co trzeci pracownik fizyczny (32,3%) i nieco mniej pracujących umysłowo (28,5%). Co piąty pracownik fizyczny pragnął wyjechać do Polski w ciągu kilku lat (20,1%) i zdecydowanie mniej pracowników umysłowych (13,9%). Jeszcze większe różnice zauważono w przypadku planów wyjazdu z Wielkiej Brytanii w ciągu najbliższego roku: co jedenasty respondent pracujący fizycznie zadeklarował wyjazd z Wielkiej Brytanii (8,7%) i niemal dwa razy mniej pracowników umysłowych (4,4%). Chcących pozostać na emigracji odnotowano zdecydowanie więcej spośród umysłowych (17,2%) aniżeli fizycznych pracowników (9,0%). Niezdecydowanych w powyższej kwestii („trudno powiedzieć”) było więcej w grupie pracowników umysłowych aniżeli fizycznych (35,4% wobec 29,2%). Braki danych stwierdzono na tym samym poziomie w obu grupach (po 0,7%).

b) znajomość języka angielskiego

Jeśli chodzi o znajomość języka angielskiego, deklaracja wyjazdu w nieokreślonej przyszłości spada w stosunku do wzrastającego poziomu jego znajomości (słaba lub brak znajomości – 38,5%; komunikatywna – 32,1%; dobra – 31,3%; bardzo dobra – 26,1%). Decyzję o powrocie do kraju w ciągu kilku lat zadeklarował co dziesiąty władający biegle językiem angielskim (10,2%) i niemal dwa razy więcej respondentów deklarujących dobrą znajomość języka (19,4%). Taką samą decyzję powziął co czwarty posługujący się angielskim w stopniu komunikatywnym (23,1%) oraz co piąty mówiący w tym języku w stopniu słabym bądź nieznający w ogóle języka (20,5%). Do jak najszybszego powrotu (w ciągu roku) zdecydowane są dwa razy częściej osoby o komunikatywnej bądź słabej znajomości angielskiego (odpowiednio: 8,2% i 7,7%), aniżeli ci, którzy mówią dobrze lub bardzo dobrze po angielsku (odpowiednio: 4,7% i 6,6%). Osób niezdecydowanych w tej kategorii odnotowano najwięcej w gronie władających angielskim w stopniu dobrym (36,0%) i bardzo dobrym (32,3%). Nieco rzadziej swoje niezdecydowanie wyrażały osoby posługujące się angielskim w stopniu komunikatyw-

nym (26,9%) i co czwarty ankietowany określający swój poziom języka angielskiego jako słaby bądź przyznający się do braku znajomości języka (25,6%).

c) czas pobytu na emigracji

Przyjęto zmienną niezależną „długość pobytu w Wielkiej Brytanii”, w której wyodrębniono pięć przedziałów rozkładem zbliżonych do idealnego rozkładu normalnego pokrywającego się także z zawiłościami historycznymi ekonomii światowej oraz polityki migracyjnej Zjednoczonego Królestwa. Wyodrębniono więc: 1. kategorię osób przybyłych do Anglii przed 1999 r.; 2. migrantów z Polski przybyłych w latach 2000–2004; 3. pierwszą falę tzw. migracji zarobkowej tuż po wejściu Polski w struktury Unii Europejskiej (2005–2009); 4. drugą falę migracji zarobkowej 2010–2014 rozpoczętej tuż po zakończeniu globalnego kryzysu finansowego; 5. ostatnia wyodrębniona grupa poddanych badaniu socjologicznemu to najmłodszy stażem polscy emigranci przybyli do Wielkiej Brytanii po 2015 r.

Co trzeci respondent z najkrótszym stażem emigracyjnym w pierwszych trzech przedziałach pobytu w Anglii zadeklarował powrót do Polski w bliżej nieokreślonej przyszłości (>5 lat – 31,1%; 5–9 lat – 32,0%; 10–15 lat – 30,4%) i podobnie osoby, które wyemigrowały w latach 2000–2004 (27,0%) oraz przed rokiem 1999 (27,6%). Nieco większe różnice rysują się w przypadku respondentów pragnących opuścić Wielką Brytanię w ciągu najbliższych lat bądź najbliższych dwunastu miesięcy. Tu dominują osoby, które stosunkowo niedawno wyjechały za pracą do Anglii (>5 lat – 23,3%; 5–9 lat – 24,7%). Najrzadziej o powrocie do Polski w ciągu kilku lat myślą respondenci z najstarszym stażem emigracyjnym (<20 lat – 6,9%) i co dziesiąta osoba przybyła do Anglii pomiędzy rokiem 2000 a 2004 (9,8%). Deklarujących powrót do Polski w grupie przybyłych zaraz po otwarciu się rynku pracy w 2004 r. odnotowano na poziomie 16,2%. Perspektywę jak najszybszego powrotu wskazuje co dziesiąty badany przybyły do Wielkiej Brytanii po 2015 r. (10,7%) i nieco mniej migrantów przebywających na obczyźnie od 5 do 9 lat (8,2%). Podobny wskaźnik odnotowano w przypadku respondentów przybyłych w pierwszych czterech latach nowego millenium (7,4%). Najmniej deklarujących rychły wyjazd do kraju pochodzenia odnotowano w grupie osób z największym stażem emigracyjnym (3,4%) oraz wśród tych, którzy zdecydowali się na przyjazd w pierwszej fazie emigracji po 2004 r. (4,0%). Najwięcej zdecydowanych kontestatorów reemigracji odnotowano wśród najstarszych emigrantów (34,5%) i tych, którzy wyjechali pomiędzy rokiem 2000 a 2004 (17,2%). Nigdy do Polski nie zamierza wracać co dziesiąty najmłodszy stażem ankietowany emigrant (9,7%) oraz co ósma osoba, która na wyjazd zdecydowała się

5–9 lat temu (12,4%) i w latach 2005–2009 (12,1%). Wyraz swojego niezdecydowania w tej kwestii wykazali respondenci z trzech grup o najstarszym stażu emigracyjnym (15–19 lat – 38,5%; 10–14 lat – 36,8%; <20 lat – 27,6%).

d) inne motywy

Rozłąka z rodziną i osłabienie kontaktów wewnątrzrodzinnych to główne motywy decyzji o powrocie Polaków do kraju (Londyn – 55,8%, Oksford – 54,7%, Swindon – 48,5%). Ponadto ankietowani wskazują na tęsknotę i nostalgię za krajem jako ważne motywy reemigracji (Londyn – 37,6%; Oksford – 34,9%; Swindon – 32,7%). Poprawa standardu życia w Polsce zachęciła do rozważenia powrotu do ojczyzny niemal co trzeciego zamieszkującego Londyn (31,1%), co czwartego Oksford (23,3%) i co piątego Swindon (19,3%). Fakt zanikania kultury polskiej, zwyczajów i tradycji nieco częściej stał się motorem do podjęcia decyzji o reemigracji wśród Polaków mieszkających w Oksfordzie aniżeli w Swindon czy Londynie (odpowiednio: 23,8%; 21,3%; 20,6%).

Innymi wskazywanymi przyczynami powrotu do kraju są multikulturowy charakter społeczeństwa brytyjskiego i jego różniąca się od polskiej aksjologia, na co wskazuje co piąty ankietowany (Oksford – 22,1%; Londyn – 20,0%; Swindon – 18,8%). Tezę o możliwości lepszego wychowania religijnego dzieci w Polsce aniżeli w Wielkiej Brytanii postawiło dwa razy więcej badanych w Oksfordzie (19,2%) aniżeli Londynie (10,3%) i co siódmy Polak ze Swindon (13,9%). Pośród innych motywów przemawiających za powrotem do Polski wymieniano m.in. niepewność po Brexicie, stabilizację emerytalną w Polsce dzięki pobieranej w przyszłości brytyjskiej emeryturze, poczucie osiągnięcia bezpieczeństwa ekonomicznego wskutek zgromadzonych środków finansowych (Swindon – 5,9%; Oksford – 5,2%; Londyn – 4,2%).

Dyskusja i wnioski

Polscy emigranci w Wielkiej Brytanii nie tworzą wyrazistej, jednolitej zbiorowości. Mimo że ich status prawny i finansowy jest różny oraz przyświecają im różne motywy reemigracji, należy się spodziewać powrotu do kraju co najmniej czwartej części Polaków, o ile nie w ciągu bieżącego roku, to z pewnością w ciągu kilku lat. W perspektywie zaś dłuższego, bliżej nieokreślonego czasu, należy prognozować, że co drugi Polak aktualnie przebywający w Anglii wróci do kraju.

Wracając do zaproponowanych przez Trąbkę i Pustulkę kategorii trzmieli, pszczoł miodnych, motyli i kokonów, w ramach podsumowania zaprezentowanych wyżej badań, spróbujemy według nich przedstawić

postawy polskich emigrantów na Wyspach w dobie Brexitu wobec dylematu reemigracji.

Pracownicy fizyczni bardziej są skłonni powracać do Polski aniżeli umysłowi we wszystkich przedziałach czasowych – zarówno w ciągu roku, kilku najbliższych lat, jak też w bliżej nieokreślonej perspektywie czasowej. Być może ma to związek ze wzrostem wynagrodzeń w Polsce oraz rosnącym zapotrzebowaniem na usługi w obszarze budownictwa, produkcji i usług niewymagających wyższych kwalifikacji. Z danych GUS wynika, że tylko w okresie dwunastu miesięcy 2019 r. przeciętne miesięczne wynagrodzenie w porównaniu z analogicznym okresem poprzedniego roku wzrosło w sektorze przedsiębiorstw o 6,5% (GUS, 2019). Ekonomiści zauważają, że dobra koniunktura na rynku, którą obserwujemy w ostatnich latach, przekłada się na najszybszy w ostatniej dekadzie wzrost mediany wynagrodzeń. Andrzej Kubisiak podkreśla, że relacja mediany do średniej wynagrodzeń nie uległa większym modyfikacjom i nadal sięga ok. 80,0%. Średnie wynagrodzenie na przestrzeni 2016 i 2018 r. rosło z niższą dynamiką niż w przypadku mediany wynagrodzeń, co oznacza przyspieszenie wzrostu płac na niżej płatnych stanowiskach. To z kolei stanowi potwierdzenie tezy o konkurencji na polskim rynku pracy o niewykwalfikowane kadry, co – jego zdaniem – jest efektem czynników podażowych (GUS, 2019)². Pracownicy fizyczni, po przedemigracyjnym doświadczeniu niepewności polskiego rynku pracy, mogą – z dużym prawdopodobieństwem znalezienia dobrze wynagradzanej pracy – ryzykować powrót do kraju. Ich sytuacja odpowiada raczej kategorii kokonów, rzadziej motyli, charakteryzuje się bowiem skupianiem się na sobie i osobistej sytuacji, nie na innych, z którymi mogą nawiązywać kontakty, czy miejscach, w których warto byłoby zasmakować życia (motyle). Działa tu raczej mechanizm niepewności, strachu i wyparcia niż wolności i swobody decyzji. Dobrze ilustruje to przytaczana przez Trąbkę i Pustułkę wypowiedź cytowana z wywiadu poszerzonego: „Jeśli już mnie nie chcą, to zawsze mogę wrócić do Polski” (Trąbka, Pustułka, 2020, s. 12). Gdyby nie ryzyko generowane przez Brexit, z pewnością pracownicy fizyczni zostaliby jeszcze dłużej za granicą.

W kategorii motyli mieszczą się raczej osoby najlepiej sytuowane materialnie. Przy czym zauważalne są tu dwie skrajne tendencje – pierw-

² Również pomiędzy rokiem 2004 a 2010 największy wzrost wynagrodzeń w Polsce wystąpił w grupie technicy i inny średni personel (55,9%) oraz w dwóch najniższej sytuowanych grupach zawodów, tj. pracownicy usług i sprzedawcy (54,8%) oraz pracownicy przy pracach prostych (53,3%) (Zgliczyński, 2013, s. 105). Jednak wówczas istniało w Polsce stosunkowo duże bezrobocie.

szą należy traktować w kategoriach zmiany (motyle), drugą w kategoriach ciągłości (trzmiele). Okazuje się, iż w przypadku osób chcących jak najszybciej wyjechać z Wielkiej Brytanii znaleźli się ci, którzy swoją sytuację materialną ocenili na poziomie wyraźnie dobrym bądź dobrym. Z drugiej strony osoby o niemal identycznym wskaźniku – bardzo dobrze bądź dobrze sytuowane materialnie – nie chcą opuszczać Wysp. I w pierwszej, i w drugiej sytuacji możemy posłużyć się typologią scenariuszy migracyjnych autorstwa Wioletty Szymczak. W pierwszym przypadku typ emigracji należy zaliczyć do kategorii jednostronnie otwartej, w drugim zaś uznać, że mamy do czynienia ze scenariuszem migracji dwustronnie domkniętej (Plewko, Szymczak, Adamczyk, 2018), przy czym założone cele wyjazdu emigracyjnego wydają się krańcowo różne.

W pierwszym przypadku można interpretować deklarację powrotu do Polski jako wywołaną faktem polepszenia swojej pozycji materialnej, a więc osiągnięcia zamierzonego celu, przynajmniej subiektywnie, w stopniu satysfakcjonującym, w drugim – chęć pozostania mimo niepewności generowanej przyszłymi regulacjami spowodowanymi wyjściem ze wspólnoty, można eksplikować jako efekt założonego wcześniej celu emigracji: osiąść na stałe i zakorzenić się w lokalnej społeczności. Osiągnięcie satysfakcjonującego statusu finansowego tylko tę decyzję umacnia. Posługując się typologią Szymczak, możemy mieć tu do czynienia właśnie ze scenariuszem migracyjnym obustronnie domkniętym, na który decydują się osoby posiadające dookreślony cel wyjazdu oraz sprecyzowane plany dotyczące opuszczenia bądź pozostania w Wielkiej Brytanii (2018). W naszym przypadku respondenci z góry zakładali pozostanie na obczyźnie.

Wskaźnik odpowiedzi odnoszących się do powrotu do Polski „w nieokreślonej przyszłości” wzrasta w stosunku do pogarszającej się sytuacji materialnej respondenta, co można próbować objaśniać w ten sposób, iż ci, których sytuacja materialna na emigracji nie osiągnęła założonego pułapu, odkładają tę decyzję, prawdopodobnie kalkulując, iż w dalszym ciągu większe szanse na zmianę swojej sytuacji materialnej widzą na emigracji aniżeli w kraju pochodzenia. Ich zachowanie również bliskie jest charakteryzowanym przez Trąbkę i Pustułkę kokonom. Próbują oni adaptować się do warunków Brexitu, doświadczają jednak czegoś w rodzaju traumy. Przypomnijmy, że tym, co odróżnia kokony od trzmieli, pszczoł czy też motyli, jest utrzymujące się poczucie niepewności paraliżującej ich zdolność podejmowania decyzji.

Częściej wyjazd z Wielkiej Brytanii, co wydaje się oczywiste, deklarują osoby, które gorzej radzą sobie z językiem angielskim. Brak znajo-

mości języka nie pozwala na integrację i zatarcie wszelkich różnic dzielących przybyszów od społeczeństwa kraju goszczącego (Włodarczyk, 2005). Z pewnością nie należą oni do kategorii trzmieli zasymilowanych ze środowiskiem pracy, czy też pszczół, nie charakteryzują się też swoistą wolnością motyli. Przypomnijmy, że decyzję o powrocie do kraju w ciągu kilku najbliższych lat zadeklarował co dziesiąty władający biegle językiem angielskim i niemal dwa razy więcej respondentów deklarujących dobrą znajomość języka. Taką samą decyzję powziął prawie co czwarty posługujący się angielskim w stopniu komunikatywnym. Nie wykluczone, że znajomość języka angielskiego jest raczej domeną motyli przystosowanych do mobilności, język angielski dla tej grupy ankietowanych jest narzędziem, które pozwoli im znaleźć dobrą pracę zarówno w Polsce, jak też w innych krajach Unii. Sprawność językowa jest też domeną trzmieli, nie decydują się oni na reemigrację lub wyjazd do innego kraju Unii Europejskiej bądź poza nią, głównie z tego powodu, że zakorzenili się wystarczająco silnie w społeczności lokalnej, ich dzieci uczęszczają tam do szkoły, nabyli oni nieruchomości itp.

Z prezentowanych badań socjologicznych wynika, że czas spędzony na emigracji jest także istotnym czynnikiem wpływającym na decyzję reemigracji. Trzecia część respondentów z najmniejszym stażem emigracyjnym w pierwszych trzech przedziałach pobytu w Zjednoczonym Królestwie deklaruje powrót do Polski w bliżej nieokreślonej przyszłości (możemy ich identyfikować prawdopodobnie jako pszczoły miodne). To od nich – w znacznej mierze – będzie zależeć postać wspólnoty polskiej w Wielkiej Brytanii. Co charakterystyczne w tej grupie, do ojczyzny nigdy nie zamierza wracać jedynie co dziesiąty najmłodszy stażem emigracyjnym badany. Kategorię tę możemy przyporządkować do pszczół choćby z tego względu, że Polacy w tej grupie badanych są młodzi, ambitni, pracowici, użyteczni dla gospodarki, nie zakorzenieni jednak jak trzmiel. Nie paraliżuje ich strach, jak w przypadku kokonów, raczej ich scenariusz migracyjny bliski jest Baumanowskiej kategorii płynnej migracji (Bauman, 2006, 2007; Winogrodzka i Mleczo, 2019).

Wykazana w badaniach siła motywów sentymentalnych, jak tęsknota za rodziną czy nostalgia, koresponduje z innymi badaniami socjologicznymi, z których jasno wynika, iż w dalszym ciągu to właśnie rodzina jest jedną z najbardziej preferowanych wartości w systemie aksjologicznym Polaków. Z raportu CBOS ze stycznia 2019 r. wynika, że szczęście rodzinne zajmuje niezmiennie pierwsze miejsce wśród najważniejszych wartości, jakimi Polacy kierują się w swoim codziennym życiu. W styczniowym badaniu wskazało na nie w tym kontekście aż cztery piąte spośród ogółu ankietowanych (Boguszewski, 2019). Polacy też

wysoko sytuują wartości kulturalne i religijne zagrożone na emigracji. Z jednej strony zanikanie na obczyźnie polskiej kultury, zwyczajów, doświadczenia na co dzień spór aksjologiczny w silnie spluralizowanym społeczeństwie brytyjskim, a z drugiej strony poczucie gwarancji kulturowego i religijnego rozwoju własnego oraz wychowania dzieci w Polsce w środowisku tychże wartości, przemawia za powrotem do kraju. Cechy te zauważalne są w jakimś stopniu w każdej z kategorii (trzmiele, pszczoły, kokony, motyle), w przypadku jednak tych ostatnich odgrywają one znacznie mniejszą rolę. Motyle cechują się wyraźnym poczuciem bycia kosmopolitami.

Uwagę zwraca także element akulturacji i asymilacji emigranta w środowisku, w którym przyszło mu żyć. Słaba znajomość języka w miejscu osiedlenia bądź brak jego znajomości wzmacnia poczucie tęsknoty za najbliższymi. Fakt ten można wyjaśniać poczuciem „odrzućcia” przez kraj przyjmujący spowodowanym brakiem asymilacji z otoczeniem. Deficyt ten czasem rekompensuje przynależność do organizacji polonijnych, która otwiera szereg możliwości integracji i interakcji. Uwidacznia się tutaj istotna rola organizacji polonijnych. Tęsknotę za najbliższymi najrządziej odczuwali zaangażowani w działalność tego typu organizacji skupiających rodaków.

Na koniec warto podkreślić, że rozważając powrót do Polski, badani brali pod uwagę troskę o religijne wychowanie swoich dzieci. Odnotowywano to w przeprowadzanych badaniach najczęściej w grupie trzydziestolatków, zaś najrządziej w przypadku granicznych grup wiekowych – najmłodszych i najstarszych uczestników badania.

Wyłaniająca się z zaprezentowanych wyników badań prognoza powrotu do Polski nawet co drugiego emigranta wydaje się wielce prawdopodobna. Powracając do metaforycznych kategorii Trąbki i Pustułki, którymi tylko częściowo posłużyliśmy się w niniejszym studium, wiele będzie zależeć przede wszystkim od dwóch grup, które wyłoniły się w procesie powyższych analiz: od osób niezdecydowanych (kokonów) oraz zdolnych do mobilności i odważnych w podejmowaniu nowych wyzwań młodych pracowników (motyli). Ich (kokonów czy motyli) dylemat „zostać czy wracać” rozgrywa się z pewnością w orbicie ich obecnego doświadczenia braku stabilizacji zawodowej. O ile u tych pierwszych wiąże się to z niechcianym brakiem pewności, tak w miejscu aktualnego przebywania, jak i w kraju pochodzenia, to w przypadku drugich jest kwestią świadomego wyboru. Jednostki te w dalszym ciągu, o ile nie w sensie geograficznym, to na pewno w sensie świadomościowym, znajdują się na etapie poszukiwania stabilności zawodowej i egzystencjalnej.

Bibliografia

- Bauman, Z. (2006). *Płynna nowoczesność*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Bauman, Z. (2007). *Płynne życie*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Biskup, P. (2018). *Brexit – precedens w funkcjonowaniu Unii Europejskiej*. Kancelaria Sejmu RP, INFOS 4(257). Lublin, 25.11.2020.
- Boguszewski, R. (2019). *Rodzina, jej znaczenie i rozumienie. Komunikat z badań CBOS*, nr 22, Warszawa, https://cbos.pl/SPISKOM.POL/2019/K_022_19.PDF (dostęp 1.03.2020).
- Botterill, K., Hancock, J. (2019). Rescaling belonging in “Brexit Britain”: Spatial identities and practices of Polish nationals in Scotland after the U.K. Referendum on European Union membership. „*Popul Space Place*“, Vol. 25: e2217. <https://doi.org/10.1002/psp.2217> (dostęp 1.03.2020).
- Bourdieu, P. (2008). Co tworzy klasę społeczną? O teoretycznym i praktycznym istnieniu grup. „*Recykling Idei*”, nr 11, s. 36-46.
- Duda-Mikulini, E.A. (2018). *Gendered migrations and precarity in the postBrexit-vote UK: the case of Polish women as workers and carers*, *Migration and Development*, DOI: 10.1080/21632324.2018.1502004.
- Eade, J., Drinkwater, S., Garapich, M. (2007). Class and Ethnicity: Polish Migrants in London. „*Sociology*“, Vol. 32, s. 259–275.
- Engbersen, G., Snel, E. (2013). Liquid migration. Dynamic and Fluid Patterns of Postaccession Migration Flows. W: B. Glorius, I. Grabowska-Lusińska, A. Kuvik (red.), *Mobility in Transition: Migration Patterns after EU Enlargement*. Amsterdam: Amsterdam University Press, s. 21–40.
- Frerichs, S., Sankari, S. (2016). Workers no longer welcome? Europeanization of solidarity in the wake of Brexit. „*Socio-Economic Review*“, Vol. 14, No. 4, s. 840–845, DOI: 10.1093/ser/mww043 (dostęp 1.03.2020).
- Gidley, B., Hanson, S., Ali, S. (2018). *Identity, Belonging & Citizenship in Urban Britain*. Centre for Urban and Community Research, Goldsmiths College, London. https://www.gold.ac.uk/media/documents-by-section/departments/research-centres-and-units/research-centres/centre-for-urban-and-comm/CUCR_FINAL_REPORT.pdf (dostęp 10.03.2020).
- Gierczak, K. (2018). Security of Polish economic migrants in Great Britain in the light of Brexit. „*Scientific Journal of the Military University of Land Forces*“, vol. 50, no. 3(189), s. 25–35, <http://dx.doi.org/10.5604/01.3001.0012.6224> (dostęp 1.03.2020).
- GUS (2019). *Przeciętne zatrudnienie i wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw w grudniu 2019 r.* <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/pracujacy-zatrudnieni-wynagrodzenia-koszty-pracy/> (dostęp 6.04.2020).
- Kubisiak, A. (2019). *Mediana plac rośnie najszybciej od dekady. Polski Instytut Ekonomiczny*. http://pie.net.pl/wp-content/uploads/2019/11/21_11_2019___Komentarz_mediana.pdf (dostęp 6.04.2020).
- McGhee, D., Moreh, Ch., Vlachantoni, A. (2017). An ‘undeliberate determinacy’? The changing migration strategies of Polish migrants in the UK in times of Brexit. „*Journal of Ethnic and Migration Studies*“, Vol. 43(13), s. 2109–2130, DOI: 10.1080/1369183X.2017.1299622 (dostęp 10.03.2020).
- ONS (2017). Office of National Statistics, UK. *Dataset: Population of the United Kingdom by country of birth and nationality, 24 August 2017*. <https://www.ons.gov.uk/peoplepopulationandcommunity/> (dostęp 17.02.2020).

- Plewko, J., Szymczak, W., Adamczyk, T. (2018). *Doświadczenie rozwoju w życiu polskich migrantów w Wielkiej Brytanii. Praca – rodzina – religijność – partycypacja*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Ryan, L. (2018). Differentiated Embedding: Polish Migrants in London Negotiating Belonging Over Time. „*Journal of Ethnic and Migration Studies*“, Vol. 44(2), s. 233–251. DOI: 10.1080/1369183X.2017.1341710 (dostęp 17.03.2020).
- Standing, G. (2011). *The Precariat: The New Dangerous Class*. Bloomsbury.
- Szkudlarek, A. (2019). *Brexit i co dalej? Dylematy polskich migrantów poakcesyjnych w Wielkiej Brytanii*. Centre of Migration Research, Uniwersytet Warszawski. <https://depot.ceon.pl/handle/123456789/18056>, [data dostępu: 17.03.2020].
- Trąbka, A., Pustułka, P. (2020). Bees & butterflies: Polish migrants' social anchoring, mobility and risks post-Brexit. *Journal of Ethnic and Migration Studies*. <https://doi.org/10.1080/1369183X.2020.1711721> (dostęp 17.03.2020).
- Trevena, P. (2013). Why do Highly Educated Migrants Go For Low-skilled Jobs? A Case Study of Polish Graduates Working in London. W: B. Glorius, I. Grabowska-Lusińska, A. Kuvik (red.), *Mobility in Transition: Migration Patterns after EU Enlargement*. Amsterdam: Amsterdam University Press, s. 169- 190.
- Winogrodzka, D., Mleczko, I. (2019). Migracja płynna a prekaryzacja pracy. Przykłady doświadczeń zawodowych młodych migrantów z wybranych miast średniej wielkości w Polsce. „*Migration Studies – Review of Polish Diaspora*”, nr 1 (171), s. 85–104.
- Włodarczyk, K. (2005). Proces adaptacji współczesnych emigrantów polskich do życia w Australii. Ośrodek Badań nad Migracjami, *CMR Working Papers*, nr 3/ (61), Warszawa: Uniwersytet Warszawski.
- Zgliczyński, W.S. (2013). Wynagrodzenie minimalne w Polsce. Czy powinno być zróżnicowane regionalnie? W: B. Kłós, A. Grycuk (red.), *Praca Polaków*. Studia BAS Biura Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu. Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, s. 97–124.

Bartosz Wróblewski*

**DZIAŁALNOŚĆ JOHNA BAGOTA GLUBBA
– POLITYCZNE SKUTKI TOLERANCJI
KULTUROWEJ**

**THE ACTIVITY OF JOHN GLUBB
– POLITICAL CONSEQUENCES OF CULTURAL TOLERANCE**

Abstract

The contemporary western political discourse is dominated by the conviction of the equality of cultures. This conviction is treated as a recent accomplishment of the leftist liberal trend of western societies. The following text indicates that this conviction may in certain cases be invalid. The person who shattered this concept was John Bagot Glubb. This British officer serving the British Empire in the Middle East since 1921 was the chief commander of the Jordan army in the period between 1939 and 1956. J. B. Glubb was a conservative member of an old noble family from the south of England and at the same time he was passionate about the Arabic culture – in particular about the life of the Bedouin. In contrast to many contemporary supporters of political correctness, he did not depreciate his own culture, but he showed genuine recognition of many features of the Arabic culture. He spent his whole life working to bring the West and the Arabs closer. Now one may accuse J.B. Glubb of numerous political mistakes, e.g., typically British paternalism, but nonetheless his life indicates that it was possible for an activist representing the conservative trend in the European culture to be a proponent of bringing cultures together.

Keywords: J.B. Glubb, the British, the Arabs, tolerance, Transjordan, abstract

Wstęp

Jednym z popularnych haseł współczesności jest wielokulturowość. W odpowiedzi na panujący długo europocentryzm powstała przeciwna tendencja i podkreśla się na każdym kroku wybitną wartość tradycji pozaeuropejskich, nawet tych najuboższych materialnie. Główny nurt publicystyki i nauki zachodniej odrzuca sam pomysł wartościowania w tej

* Instytut Nauk o Polityce, Uniwersytet Rzeszowski, al. Rejtana 16c, 35-959 Rzeszów, e-mail: bwrob@o2.pl, ORCID ID: 0000-0003-4436-8221

materii. Ten słuszny zasadniczo pogląd łączy się często niestety z brakiem wiedzy na temat konkretnych kultur.

Wielu współczesnym postawa tolerancji wobec pozaeuropejskich ludów i ich odmienności wydaje się zupełną nowością. Poza tym ten typ postawy wydaje się związany wyłącznie z opcją lewicową. W popularnym spojrzeniu uznaje się też oczywiście, że czasy kolonializmu musiały odznaczać się brakiem szacunku dla niezachodnich ludów. Rzeczywistość była jednak bardziej skomplikowana.

Trudno zaprzeczyć, że okres europejskiej dominacji kolonialnej w Azji i Afryce w XIX i pierwszej połowie XX w. wiązał się z występowaniem przekonania o naturalnej wyższości Zachodu. Sama skala sukcesu Starego Kontynentu skłaniała ludzi do tworzenia tego rodzaju stereotypów. Warto jednak pamiętać, że Europejczycy weszli w trwałe kontakty z ludami innych cywilizacji dopiero w XIX w. Wtedy też gwałtownie rozszerzyła się ich wiedza o nich. Wyobrażenie, że każdy urzędnik kolonialny gardził kulturą tubylców, stanowi uproszczenie. Tolerancja kulturowa musiała powstawać z czysto praktycznych względów właśnie w tamtym okresie.

W tekście poniższym wypadnie jednak zwrócić uwagę na przypadek szczególnie i przypomnieć postać człowieka Zachodu, który był autentycznie zafascynowany pozaeuropejską kulturą, a jednocześnie stanowił ważny składnik reżimu kolonialnego. Chodzi o Johna Bagota Glubba, oficera brytyjskiego, który pracował w Jordani w latach 1931–1956 i zdobył tam bardzo silne wpływy. Ten Brytyjczyk służył Imperium, a jednocześnie wspomagał rozwój Arabów, oczywiście tak, jak sam go rozumiał. Jego fascynacja kulturą arabską była autentyczna, ale pozbawiona naiwności. Nie chodziło mu o poszukiwanie „dobrego dzikusa”. J. B. Glubb nie był jedynym tego typu człowiekiem. W XIX i pierwszej połowie XX w. można wskazać więcej osób, które łączyły zadania kolonialne z niezwykle dużym zainteresowaniem i szacunkiem dla obcych kultur. Dotyczy to tak brytyjskich, jak i francuskich działaczy kolonialnych. Poniżej przedstawiony będzie tylko przypadek J. B. Glubba, ale należy pamiętać, że reprezentował on pewien realny (choć rzadki) typ psychologiczny.

Współcześnie stwierdzenie, że brytyjski oficer i agent wpływu rządu w Londynie był jednocześnie pionierem porozumienia międzykulturowego, budzi zdziwienie. Wielu osobom trudno uwierzyć, że J. B. Glubb był absolutnie lojalnym przedstawicielem brytyjskiego Imperium w Ammanie, a równocześnie człowiekiem przekonanym, że realizuje arabski interes narodowy. Oczywiście miał on bardzo konserwatywne wyobrażenie tego celu. Łączył go ściśle z dążeniami rodu Haszymidów. Ten swoisty interes arabski realizować jednak będzie konsekwentnie.

Warto też przypomnieć, że po utracie stanowiska w 1956 r. i powrocie do Londynu J. B. Glubb stał się autorem wielu publikacji, zwłaszcza dotyczących historii Bliskiego Wschodu. Trzeba go uznać za jednego z ważniejszych propagatorów wiedzy o świecie arabskim w Wielkiej Brytanii i USA. Robił to w duchu wyraźniej sympatii dla Arabów. Przedstawienie tej postaci wydaje się więc celowe.

Typ Europejczyka, który reprezentował J. B. Glubb, wydaje się ciekawszy od współczesnych zwolenników równości kultur. Ci ostatni wyznają współczesny pogląd konwencjonalny. Często słowne uznanie równości łączy się dziś z ignorancją, czy brakiem ciekawości poznawczej. J. B. Glubb znał obiekt swej fascynacji dobrze. Poza tym obecnie często zewnętrzne uznanie dla wielokulturowości łączy się na Zachodzie z deprecjonowaniem kultury europejskiej. Kolonialni działacze szanujący dorobek obcych ludów reprezentowali inny typ psychologiczny. Byli to na ogół konserwatyści. Wśród obcych ludów dostrzegali często szlachetne cechy, które ich zdaniem Zachód powoli tracił. Jednocześnie więc cenili także własną kulturę i byli zafascynowani inną. Trzeba jeszcze raz podkreślić, że współcześnie uznanie wartości innych ludów to banał, natomiast w 1931 r. była to postawa elitarna.

Pewne sprzeczności są dziś trudno zrozumiałe nawet dla osób znających temat. J. B. Glubb był człowiekiem, który dążył do tego, by kultura arabska została poznana i doceniona w Europie, oraz chciał doprowadzić do zjednoczenia arabskiego Bliskiego Wschodu. Jednocześnie uważał, że brytyjskie Imperium powinno trwać, gdyż jest strukturą polityczną zbawienną dla całej ludzkości. Poznanie poglądów i działań tej postaci może zmienić perspektywę. Ten zwolennik promowania szacunku dla obcej kultury był skrajnym przeciwieństwem współczesnego demokratycznego liberała.

Tekst poniższy nie wyczerpuje tematu. Nie można go też uznać za choćby pobieżną biografię J. B. Glubba. Stanowi raczej zasygnalizowanie faktu, że uznanie dla odmienności kulturowych początkowo często było charakterystyczne dla środowisk konserwatywnych. Ma on też przedstawić fragment badań nad zmianami mentalności politycznej w okresie schyłkowym dominacji europejskiej. Osoba J. B. Glubba wydaje się bardzo charakterystyczna pod tym względem. Artykuł jako przyczynek do szerszego tematu powinien być pożyteczny, zwłaszcza że polskiemu czytelnikowi osoba szefa armii jordańskiej jest na ogół nieznana. Z kolei sprawa motywacji Europejczyków działających w koloniach bywa przedstawiana bardzo jednostronnie.

Artykuł oparto na źródłach i opracowaniach brytyjskich. Ze względu na koncentrację opisu na osobie J. B. Glubba skorzystano głównie

z książek jego autorstwa. Wykorzystano też dokumenty brytyjskie zgromadzone w National Archives przy Kew Garden; głównie chodzi tu o raporty J. B. Glubba skierowane do Foreign Office i War Office. Wykorzystano też monografie dotyczące historii Jordanii.

Kariera J. B. Glubba

John Bagot Glubb niewątpliwie należał do angielskiej elity społecznej. I nie chodzi o elitę majątkową, lecz właśnie o starą warstwę ziemiańską. Pozycja tej klasy wynikała nie tylko z bogactwa, ale przede wszystkim z poczucia tego, że reprezentuje odwieczną tradycję narodu. On sam wyraził przypuszczenie, że nazwisko Glubb ma pochodzenie celtyckie (brytońskie), a więc ród pochodziłby jeszcze z czasów przedanglosaskich. Natomiast już całkiem konkretnie podawał, że pierwszy przedstawiciel rodu wymieniony z nazwiska Henry Glubb był posłem do parlamentu w 1313 r. za czasów króla Edwarda II. Następnie informował o swoich przodkach w XVIII i XIX w. Niewątpliwie z tych danych wynika, że Glubbowie stanowili stary i zakorzeniony na południu Anglii ród szlachecki. Rodzina była średniozamożna, ale dumna ze swej starożytności. Jej przedstawiciele w XIX w. zaczęli wybierać karierę wojskową. W przypadku Wielkiej Brytanii oznaczało to również wieloletnie pobyty w koloniach. Jednak generalnie Glubbowie byli silnie związani ze swymi stronami rodzinnymi (Glubb, 1983, s. 1).

Ojciec bohatera Frederic Manley Glubb podjął w młodym wieku karierę wojskową. Ostatecznie został oficerem w Królewskim Korpusie Inżynieryjnym. Autor biografii J. B. Glubba podkreśla, że był to korpus profesjonalny. W realiach XIX w. oznaczało to również, że nie istniał tam zwyczaj kupowania stopni oficerskich, który zadziwiająco długo utrzymał się w Anglii. Awans w saperach zależał więc od pilności, ale służba ta była niewątpliwie mniej prestiżowa niż np. w kawalerii. Można się domyślać, że jego ojciec musiał wybrać tę część sił zbrojnych, w której majątek lub protekcja były mniej istotne. F. M. Glubb zdobywał kolejne stopnie oficerskie. W I wojnie światowej brał udział już jako generał i z tym tytułem zakończył karierę w 1920 r. Jego syn J. B. Glubb również wstąpił do Królewskiego Korpusu Inżynieryjnego. Jako młody oficer saperów znalazł się w 1914 r. we Francji. Całą wojnę w latach 1914–1918 spędził na froncie zachodnim. Uzyskał wiele odznaczeń za odwagę i awansował do stopnia majora. Warto podkreślić, że do 1918 r. nie miał żadnych powiązań z Bliskim Wschodem. (Lunt, 1984, s. 2–5).

W wydanej w 1983 r. autobiografii J. B. Glubb wspominał dramatyczne walki we Francji, w których brał udział. Swoistym i smutnym

podsumowaniem tej epopei był fakt, że krwawą kampanię zakończył on ze swym oddziałem w listopadzie 1918 r. mniej więcej w tym samym rejonie, w którym rozpoczął wojnę w 1914 r. Po zwycięstwie w 1919 r. odbył dodatkowe szkolenie w bazie Chatham, korzystał też z urlopu. Można odnieść wrażenie, że w warunkach pokoju po czterech latach na froncie nie bardzo umiał się odnaleźć. Podkreśla, że zupełnie nie posiadał talentów towarzyskich, jakich oczekiwano wtedy od młodego oficera. Poza tym poważnie się zastanawiał, jak pokierować swoją karierą w warunkach powojennej demobilizacji. Tymczasem w 1920 r. wybuchło antyangielskie powstanie w Iraku. Armia zaczęła poszukiwać ochotników, którzy by chcieli udać się do tego odległego regionu. J. B. Glubb zgłosił się i został szybko zaakceptowany przez dowództwo. Jak podkreśla, oprócz względu na karierę wojskową kierowały nim też względy ideowe. W pisanym po sześćdziesięciu latach tekście J. B. Glubb stwierdzał, że obecnie uznaje się kolonializm za sprawę niemoralną. Jednak wtedy powszechnie w jego środowisku uważano, że Brytyjczyk ma obowiązek pomagania biedniejszym i niecywilizowanym ludom w ich trudnej drodze rozwoju. Sam autor przyznawał, że teraz (czyli około 1980 r.) słowa te mogą wydać się śmieszne, ale wyrażają one jego uczucia. Nie były to nawet poglądy, tylko rodzaj oczywistości dla młodego brytyjskiego oficera (Glubb, 1983, s. 48–52).

Postawę taką, nazwaną „brzmieniem białego człowieka”, trudno dziś nawet w pełni zrozumieć. Nie był to rasizm, a jednak wiązała się z absolutnym poczuciem brytyjskiej wyższości. Chęć pomagania była autentyczna i bezinteresowna. Jednocześnie człowiek, którego wypełniały tego rodzaju przekonania, nie rozróżniał pomagania innym ludom od rządzenia nimi. W ostatecznym rozrachunku to Brytyjczyk miał rozpoznać, co dla tubylców może być dobre i skłonić ich, a nawet zmusić, jeśli to konieczne, by poszli za nim.

J. B. Glubb wyznawał ten swoisty imperialny „altruizm” szczerze. Z taką postawą przybył do kraju, którego kultury i historii nie znał. Przyznaje się zresztą do absolutnej ignorancji co do kultury arabskiej i historii regionu. W 1921 r. trwały w Iraku wystąpienia plemion, szczególnie nad dolnym Eufratem. J. B. Glubb został skierowany w tamten rejon. Stacjonował w An-Nasirj i zaczął tam pełnić funkcję oficera do spraw kontaktu z plemionami beduinów. Oczywiście uczył się języka arabskiego oraz poznawał obyczaje ludzi, wśród których pracował. W ciągu dwu lat nauczył się języka i bardzo rozszerzył swoją znajomość kultury arabskiej. Co ważniejsze, właśnie tam uległ głębokiej fascynacji życiem i obyczajowością beduinów. Pisze o tym bez emfazy, ale informuje np., że nauczył się jeździć na wielbłądzie i przebywał niemal sam

setki kilometrów pustyni, podróżując między Irakiem a Syrią i Transjordanią. Zdziwiło go też niezwykle połączenie dumy beduińskich wojowników z demokratycznością ich plemion. Wcale nie wykluczała ona jednak posłuszeństwa wobec własnych tradycyjnych wodzów (Glubb, 1948, s. 37–38).

J. B. Glubb mimo fascynacji starał się nie idealizować beduinów. Przyznawał, że ich poczucie wolności łatwo przeradzało się w anarchię. W gruncie rzeczy nie uznawali żadnego rządu, nie mieli instynktu państwowego, a akceptowali wyłącznie autorytet tradycyjnych elit plemienia. Autor wspomnień rozumiał, że ten beduiński świat wolnych plemion był archaiczny. Jednak to również go fascynowało. Postrzegał beduinów jako postaci o naturze arystokratycznej. Byli oni anarchistami, ale w istocie zachowywali naturalny szacunek dla starszych i dla rodów o wiekowej tradycji. To Glubbowi konserwatyście bardzo się podobało. Kierując się takimi uczuciami, zdołał stworzyć niewielki, ale sprawny oddział wojskowy założony z beduińskich wojowników. Oddział ten w latach dwudziestych XX w. zaczął chronić pustynne pogranicze południowego Iraku. Starano się przede wszystkim odierać ataki wahhabitów tworzących pod wodzą Abd al.-Aziza Ibn Sauda państwo, które później nazwano Arabią Saudyjską. Na pustyni granic w praktyce nie było. Oddział dowodzony przez J. B. Glubba przyczynił się znacznie do stabilizacji politycznej południowych regionów nowego państwa (Glubb, 1948, s. 40–41).

Oddział, którym dowodził J. B. Glubb, był niewielki, liczył zaledwie 100 ludzi. Dowódca zadbał oczywiście o nowoczesne wyposażenie (samochody, karabiny maszynowe). Przede wszystkim jednak J. B. Glubb oparł się na wiedzy o plemionach i o pustyni. Rozumiał, że na pustyni obrona statyczna jest bez sensu. Trzeba z góry przewidzieć, gdzie przeciwnik zamierza uderzyć, i uprzedzić jego działania. Pod koniec lat dwudziestych np. odpierał ataki Ichwanów, czyli fanatycznych wahhabitów z centralnej Arabii, przejmując kontrolę nad studniami na trasach, którymi musieli maszerować. W ciągu tych lat J. B. Glubb stał się niewątpliwie ekspertem do spraw plemion beduińskich (Lunt, 1999, s. 31).

W 1930 r. ukształtowane już Królestwo Iraku zaczęło przygotowywać się do uzyskania formalnej niepodległości. Rząd brytyjski zgodził się na „irakizację” administracji. W ramach tego procesu miano zwolnić 60% brytyjskich urzędników i oficerów, którzy dotąd zarządzali Irakiem. Stanowisko J. B. Glubba (był Inspektorem Południowej Pustyni) również musiało być zwolnione. Wobec tego porozumiał się on z rządem emira Abd Allaha w Transjordanii. Emir miał podobne kłopoty, jak wcześniej Irak. Pustynne południe atakowali wahhabici, poza tym ple-

miona teoretycznie włączone do emiratu w istocie nie były kontrolowane przez rząd. J. B. Glubb od 1931 r. zaczął tworzyć na południu Transjordanii oddział nazwany Pustynnym Patrolem, który miał ochraniać granice państwa. Ostatecznie stworzył formację złożoną ze 100 żołnierzy o czysto beduińskim składzie. Głównym jego celem było jednak uzyskanie poparcia plemion. Dążył do tego, by beduini z emiratu uznali Pustynny Patrol za swój oddział. W latach trzydziestych odniósł niespodziewany sukces. Dzięki Patrolowi i dotacjom, jakie wypłacał, nastąpiło realne uznanie władzy Ammanu przez plemiona. Granica została ustabilizowana. J. B. Glubb stał się człowiekiem znanym w armii brytyjskiej i administracji kolonialnej (Lunt, 1999, s. 35–36, 47–48).

J. B. Glubb miał własną koncepcję stworzenia dużych sił zbrojnych, w których żołnierzami byliby przede wszystkim beduini. Ta armia służyłaby jednocześnie rodowi Haszymidów i stabilizacji wpływów brytyjskich w świecie arabskim. Wierzył, że dzięki odpowiedniemu podejściu można wojowniczych, ale równocześnie anarchicznych koczowników arabskich przyzwyczać do współczesnej dyscypliny wojskowej. Początkowo był w tym poglądzie osamotniony. Swoją ideę przez wiele lat realizował w bardzo skromnej skali Transjordanii i Pustynnego Patrolu (Lias, 1956, s. 16–17). Należy też dodać, że J. B. Glubb utożsamiał politykę arabską z sukcesem rodu Haszymidów, którzy uznawani byli za potomków Mahometa. Stanowili jeden z najstarszych rodów z Mekki i przez wiele stuleci dominowali politycznie wśród plemion Al.-Hidżazu. Zgodnie z konserwatywnym nastawieniem J. B. Glubba to oni mieli prawo zjednoczyć jeśli nie cały świat arabski, to przynajmniej „Żyzny Półksiężyc” (Baker, 1979, s. 2–3; Wilson, 1999, s. 31).

W latach 1931–1939 J. B. Glubb dowodził Pustynnym Patrolem. Jednak gdy w 1936 r. wybuchło arabskie powstanie w Palestynie, zdołał przekonać władze brytyjskie, by sfinansowały rozbudowę jego sił. Utworzył tzw. Pustynne Siły Zmechanizowane liczące 250 żołnierzy. Wyposażył je w ciężarówki, broń maszynową, samochody i 6 wozów opancerzonych. Armia Transjordanii nazywana była Legionem Arabskim i zarówno Patrol, jak i Siły Zmechanizowane stanowiły tylko jej część. W 1939 r. Legion Arabski liczył około 1300 ludzi, były to jednak siły wyłącznie policyjne (częściowo żandarmeria na koniach). Do tego można dodać oddziały Glubba. 21 marca 1939 r. na emeryturę przeszedł dotychczasowy dowódca Legionu Arabskiego F. G. Peak. Za zgodą emira jego funkcję objął J. B. Glubb. Starał się on od początku nadać tym siłom charakter prawdziwej armii (Lias, 1956, s. 124–126).

Dopiero II wojna światowa pozwoliła zrealizować te plany. Po klęsce Francji w 1940 r. panowanie brytyjskie na Bliskim Wschodzie było

zagrożone. Rząd w Londynie nie tylko się zgodził, ale dostarczył środków na szybką budowę wielotysięcznych sił zbrojnych w Transjordanii. Procesem tym całkowicie zarządzał J. B. Glubb, który w latach 1941–1945 stworzył armię liczącą około 6 tys. ludzi. Ta całkowicie zawodowa armia rekrutowana była z elementu beduińskiego lub z ludności wiejskiej osiadłej. Oficerami natomiast byli po prostu Brytyjczycy, w dużej mierze oddelegowani czasowo z armii brytyjskiej, tylko część była najęta przez rząd w Ammanie (Vatikiotis, 1967, s. 73–74).

Po zakończeniu wojny w 1946 r. Transjordanian otrzymała formalną niepodległość. Powstała dość niezwykła sytuacja. Oto armię niepodległego państwa dowodził oficer brytyjski. Co więcej, Legion Arabski, w tym momencie bodajże najbardziej profesjonalna arabska siła zbrojna, była w całości finansowana przez rząd w Londynie, a dowodziło ją kilkudziesięciu Brytyjczyków. Ta sytuacja wywołała falę krytyki w świecie arabskim. Głównie oczywiście w krajach wrogich Haszymidom, czyli w Egipcie, Syrii i Arabii Saudyjskiej. Nawet jednak w Iraku i Transjordanii rządzonych przez ten ród narastał w miastach nacjonalizm arabski i sytuacja ta wywoływała niechęć. J. B. Glubb stał się niespodziewanie dla siebie wrogiem wielu idealistów arabskich (Vatikiotis, 1967, s. 77).

Upadek dowódcy Legionu Arabskiego

W 1948 r. armia Transjordanii wkroczyła do Palestyny i wzięła udział w wojnie przeciw powstającemu Izraelowi. Jako jedyna z armii arabskich mogła pochwalić się wojskowymi sukcesami. Oddziały transjordańskie zajęły środkową Palestynę i przede wszystkim w zaciętej bitwie o Wschodnią Jerozolimę wyparły z niej oddziały izraelskie. Mimo to dla J. B. Glubba wydarzenia te nie były sukcesem, lecz raczej początkiem klęski jego koncepcji.

Należy przypomnieć, że w 1946 i 1947 r. dowódca Legionu Arabskiego w licznych memoriałach słanych do Londynu opowiadał się za zupełnie inną koncepcją podziału Palestyny. Podział, który uważał za nieunikniony, miał być dokonany przez samą Wielką Brytanię. Żydzi mieli otrzymać najwyżej 20% jej obszaru (co prawda tereny najlepiej zaopatrzone w wodę). Większość Palestyny zostałaby połączona z Transjordanią, a Abd Allah zostałaby władcą tego państwa. Dzięki temu, jak podkreślał, wpływy Imperium zostałyby utrzymane w Palestynie dzięki traktatowi sojusznictwu, jaki rząd w Ammanie zawarł w 1946 r. z Wielką Brytanią (Glubb to Field Marshall...., 1946).

Tymczasem wydarzenia potoczyły się zupełnie inaczej. Podziału dokonała komisja ONZ, którą Arabowie zbojkotowali. Podział przyznał

Żydom prawie połowę kraju. Zresztą od początku był niewykonalny. W Palestynie wybuchła de facto wojna domowa. Wizja spokojnego przejęcia kraju przez siły Legionu Arabskiego rozwiązała się. Przeciwnie temu były zresztą inne kraje arabskie, zwłaszcza Egipt (Chojnowski, Tomaszewski, 2001, s. 53–54).

Ostatecznie w czerwcu 1948 r. wybuchła w Palestynie wojna na pełną skalę. W czasie jej trwania siły dowodzone przez J. B. Glubba odnosiły sukcesy. Jednak największy z nich, bitwa o Wschodnią Jerozolimę, wcale go nie cieszył. Początkowo nie chciał wysłać armii, którą dowodził, do miasta. Słusznie uważał, że siły Legionu nie były szkolone do tego typu walk. Co więcej, dowodzona przez niego armia była nieliczna. Tylko 4,5 tys. żołnierzy było w pełni gotowych do walki. Starcia uliczne musiały zaangażować całość jego sił. J. B. Glubb liczył na jakieś porozumienie o neutralności Jerozolimy. Jednak do tego nie doszło i na wyraźny rozkaz Abd Allaha musiał wejść do miasta. Jego obawy częściowo się sprawdziły. Jerozolimę obronił, ale stracił zupełnie swobodę manewru i wyczerpał zapasy amunicji (Glubb, 1957, s. 92 i 94). Bezwzględnie wykorzystali to Izraelczycy. 10 lipca 1948 r. zostały zaatakowane arabskie miasta Lidda i Ramla. Legion nie miał rezerw, by je bronić. Oba zostały zajęte przez Izraelczyków, którzy wypędzili z nich arabskich mieszkańców w liczbie 50–70 tys. ludzi. Prawie równocześnie Londyn ogłosił wstrzymanie dostaw amunicji do krajów arabskich. Ten krok miał je skłonić do kompromisu, ale uderzał szczególnie w Amman (Kirkbride, 1956, s. 47–48; Glubb, 1957, s. 165–166).

W Transjordanii pierwszy raz doszło wtedy do masowych protestów antybrytyjskich. Żądano dymisji J. B. Glubba, a Abd Allah otwarcie krytykował politykę Londynu. Ludność wierzyła plotkom, że Brytyjczycy umówili się z Żydami i doprowadzili do klęski Arabów. Głównym ogniwem tego spisku był oczywiście dowódca armii. Sam ambasador brytyjski podkreślał katastrofalny spadek prestiżu Brytyjczyków w Ammanie (Amman to Foreign..., 1948). Ostatecznie J. B. Glubb utrzymał swe stanowisko, ale stosunki arabsko-brytyjskie miały się odtąd systematycznie pogarszać.

W następnych miesiącach Legion Arabski utrzymał zajęte dotąd pozycje. Ostatecznie do Transjordanii przyłączono Zachodni Brzeg Jordanu i Wschodnią Jerozolimę. Nowe państwo powstało już w 1948 r., ale formalnie akt połączenia Transjordanii z ziemiami na zachód od Jordanu uchwalił parlament dopiero 24 kwietnia 1950 r. Wtedy też zaczęto używać nazwy Haszymidzkie Królestwo Jordanii (Kirkbride, Amman Report..., 1950). Dla J. B. Glubba takie rozwiązanie oznaczało pełną porażkę. On sam chciał widzieć unię Transjordanii i większości Palesty-

ny. Monarchię arabską z dostępem do Morza Śródziemnego. Taki kraj mógłby liczyć w przyszłości na unię z Syrią. Tymczasem do Transjordanii włączono odcięty od morza skrawek Palestyny. Całość była przepelniona uchodźcami. Nowe państwo wymagało stale pomocy, zdecydowanie nie mogło być trwałym oparciem wpływów Londynu. Za taki rezultat winą obarczył rząd w Londynie, jego niezdecydowanie i brak jakiegokolwiek strategicznego planu (Glubb, *The Trans Jordan...*, 1948, s. 3–5).

W następnych latach pozycja J. B. Glubba stała się jeszcze bardziej nietypowa. Pozostał on dowódcą armii jordańskiej. Trzeba podkreślić, że bardzo dbał o jej systematyczną rozbudowę i wyposażenie w sprzęt. W 1955 r. stan sił jordańskich osiągnął 23 tys. żołnierzy. Armia była ściśle zawodowa, wyposażono ją w ciężką artylerię i czołgi, planowano stworzenie lotnictwa wojskowego. Wszystko to całkowicie na koszt skarbu brytyjskiego. Tę rozbudowę trzeba uznać za sukces dowódcy (Vatikiatis, 1967, s. 114–116). Dodatkowo 20 lipca 1951 r. zginął w zamachu w Jerozolimie Abd Allah, pierwszy król Jordanii. Jego następca Talal cierpiał na ostrą formę schizofrenii. Po kilku miesiącach formalnego panowania został więc odsunięty od władzy. W 1953 r. władzę objął wnuk Abd Allaha Husajn, ale ze względu na wiek (urodzony w 1935 r.) początkowo pozostawiał sprawy państwowe starszym. Z tego względu w latach 1952–1955 rola J. B. Glubba uległa wzmocnieniu. Zaczęto postrzegać go jako faktycznego władcę Jordanii. On sam odrzucał zdecydowanie tego rodzaju opinie. Tym niemniej tak o nim zaczęto pisać. W Londynie właśnie w latach 1952–1955 wręcz uznawano, że to osoba J. B. Glubba gwarantuje wpływy brytyjskie w Ammanie. Przy młodocianym królu oficer ten wydawał się postacią dominującą (Scat Lucas, 1991, s. 27).

Tymczasem pozycja J. B. Glubba wcale nie była taka pewna. Przede wszystkim wzrost nacjonalizmu arabskiego spowodował, że Jordańczycy zaczęli postrzegać brytyjską dominację w armii jako rzecz anachroniczną i uwłaczającą ich godności. Ignorowano jednak, że ta armia istnieje tylko dzięki dotacjom brytyjskim. Poza tym sam młody król i dostojnicy jordańscy zaczęli się obawiać silnej pozycji dowódcy. Z Londynu otrzymywano niepokojące dwór informacje, że postrzega się go jako realnego szefa państwa. Szczególnie oczywiste stało się to w grudniu 1955 i w styczniu 1956 r., gdy potężne zamieszki antyrządowe, w których uczestniczyli szczególnie uchodźcy palestyńscy, zostały stłumione tylko dzięki użyciu armii. Policja była całkowicie bezsilna. Okazało się, że tylko armia zabezpiecza monarchię, a dowodzi nią J. B. Glubb (Lunt, 1999, s. 144–145; Glubb, 1957, s. 421–422).

W tym stanie rzeczy król Husajn i jego otoczenie zdymisjonowali J. B. Glubba 1 marca 1956 r. i nakazali mu wyjazd z Jordanii. Były już

dowódca armii jordańskiej odleciał z Ammanu 2 marca 1956 r. Decyzja monarchy była dla niego ciężkim ciosem, ale nie starał się jej sabotować. Zupełnym szokiem było to również dla władz w Londynie. Wierzano tam, że to J. B. Glubb de facto rządzi Jordanią. Tymczasem okazało się, że był to pogląd bardzo przejawiony. Nawet beduińscy żołnierze, choć w przeciwieństwie do ludzi z miast nie czuli do niego niechęci, nie odczuwali też żadnej nadzwyczajnej lojalności (Emergency. Secret..., 1956).

Należy dodać, że J. B. Glubb z góry oświadczył, że nie zgodzi się objąć żadnego podrzędnego stanowiska. Nigdy już nie odwiedził Jordanii. Mimo to w Londynie sprzeciwiał się projektom karania państwa haszymidzkiego. Opowiedział się też za utrzymaniem dotacji dla armii jordańskiej.

Specyfika poglądów J. B. Glubba

Dopiero po przedstawieniu realnych działań J. B. Glubba, roli, jaką odegrał w historii Bliskiego Wschodu, można zwrócić uwagę na specyfikę jego poglądów. Wydaje się, że zrozumieć go można dopiero po prześledzeniu tych 35 lat, gdy starał się wcielić w życie własne koncepcje. Ten zawodowy wojskowy wypowiadał swoje poglądy i czasem uczucia na piśmie. Ważne jednak było również to, jak działał.

J. B. Glubb napisał w 1957 r., a więc po dymisji, książkę, w której znalazły się następujące stwierdzenia. Pisał, że pokochał Arabów i było to czysto emocjonalne uczucie. Nie twierdził, że są lepsi od innych. Mimo to w 1925 r. postanowił poświęcić życie na rzecz pracy dla dobra tego ludu z czysto altruistycznych pobudek (Glubb, 1957, s. 5). Jednocześnie trzeba dodać, że nie był to ślepy zachwyty. Ta praca dla dobra Arabów oznaczała konieczność ich unowocześnienia. Jednak J. B. Glubb uważał, że ich kultura jest tak piękna, że powinni pozostać sobą. Rozumiał też, że zadanie będzie bardzo trudne, bo jak pisał, Azja była zatruta nienawiścią wobec Zachodu (Glubb, 1957, s. 6).

Aby jednak w pełni zrozumieć te słowa, trzeba uświadomić sobie, co dla niego oznaczało słowo Arabowie. W końcu i dziś jest to bardzo nieprecyzyjny termin etniczny. Dla J. B. Glubba Arabami, których pokochał, byli przede wszystkim beduini. To ich kulturę zaczął cenić. Poza tym fascynacja ludźmi wiązała się ściśle z fascynacją pustynią. Beduini i pustynia, po której wędrował od 1921 r., złączyli się w jedno. Oczywiście elementy orientalizmu skierowanego na fascynację pustynią i jej mieszkańcami były już dawniej obecne w kulturze angielskiej. Tym silniej opanowały tego oficera. Trzeba uznać za fakt, że pod nazwą Arabowie zawsze kryli się u niego właśnie koczownicy z pustyni (Morris, 2003, s. 16–17).

J. B. Glubb starał się nawet zracjonalizować to uczucie. W oficjalnym raporcie dotyczącym konieczności dalszego dotowania armii transjordańskiej przez Londyn wyjaśniał przełożonym, jak wielkie są różnice między rozmaitymi ludami, które nazywa się Arabami. Wyjaśniał, że między ludźmi z Arabii Saudyjskiej i Libanu są różnice tak wielkie, jak między Szwedami i Grekami. Łączy ich tylko język i jednocześnie kamufluje on absolutne odrębności. Gdyby nie język, nikt nie miałby wątpliwości, że są to odrębne etnosy. I równocześnie J. B. Glubb sugerował, że właściwymi Arabami są zasadniczo ci z Półwyspu Arabskiego i szerzej beduini. Inni to ludy zarabizowane mieszanego pochodzenia (*A Note on the Possibility...*, 1951). Szczególnie podkreślał, że Egipcjanie zupełnie nie należą do etnosu arabskiego. Są oni odrębnym narodem, który przyjął język arabski. Za ludy mieszane uważał także Palestyńczyków (osiadłych), Libańczyków i Syryjczyków z wybrzeża (Morris, 2003, s. 18).

Tak więc źródła jego postawy wobec Arabów mają charakter romantyczny lub inaczej mówiąc, wynikały z orientalistycznych wyobrażeń. Trzeba jednak dodać, że ten człowiek był zasadniczo realistą. Do uczuciowych przyczyn swoich działań przyznawał się rzadko. Rzecz charakterystyczna, poznał doskonale język arabski i zwyczaje koczowników, ale nigdy nie udawał Araba. Nie przyjął islamu, zachował styl brytyjskiego oficera, nie udawał kogoś, kim nie był. W istocie żył przez 35 lat w swym odrębnym świecie. Zachowywał dużą rezerwę wobec otoczenia, na rzecz którego działał (Morris, 2003, s. 10).

J. B. Glubb potrafił też dostrzec i wymienić wady tej grupy etnicznej. Pisał, że są to ludzie straszliwie emocjonalni, niecierpliwi. Mimo wrodzonej inteligencji rzadko potrafią być konsekwentni w dążeniu do wytkniętych celów. Politycznie gubi ich podział na grupy, nepotyzm, brak silniejszych motywacji wewnętrznych. Organizacje państwowe chcą wykorzystać do partykularnych celów. Poza tym świat oceniają często pod kątem sympatii lub antypatii osobistych, nie są w stanie dostrzec żadnych szerszych perspektyw. Zdumiewająco łatwo przechodzą od uniesienia do stanu załamania psychicznego. Politycznie mają więc cechy infantylne. Co więcej, opanowani są przez nieufność do Europy. Wszystko gotowi są interpretować jako spisek. Mimo to wierzył, że Arabowie, gdyby pozbyli się ciężącego im poczucia słabości, mogliby być szczerym sojusznikiem Zachodu. Na razie bowiem to właśnie ta słabość wytwarza w nich narastające, choć ukrywane kompleksy i po większą wrogość (Morrison, 2003, s. 12).

Dowódca armii jordańskiej był nietuzinkowym człowiekiem. Niewątpliwie żył on przepelniony poczuciem misji. Całkowicie szczerze pokochał kulturę arabską, a że stworzył sobie jej własną wizję, to inna

kwestia. O jego szczerości świadczy fakt, że po 1956 r. poświęcił się działalności pisarskiej, w której przybliżał Zachodowi kulturę i historię arabską. Zawsze czynił to z dużą sympatią dla tej wspólnoty. Można przypuszczać, że w początkach lat dwudziestych XX w. zobaczył w be-
duinach ucieleśnioną przeszłość. Społeczeństwo pierwotne i mimo wielu wad szlachetne. Trzeba pamiętać, że sam przechowywał przecież tradycje warstwy ziemiańskiej. Być może tu widział jakby początek drogi historycznej. A jednocześnie w pełni rozumiał, że jeśli ci ludzie nie zintegrują się, i to szybko ze współczesnym światem, to ich społeczność czeka zagłada. To było nieuniknione. I podjął starania, by do tego nie dopuścić. Chciał ocalić kulturę, którą w pełni docenił, tak by stała się częścią współczesności, a jednocześnie nie straciła swoich cech. Trzeba przyznać, że osiągnął w tym względzie spory sukces, przynajmniej na lokalną skalę Jordanii. Poza tym wyobrażał sobie, że buduje w ten sposób autentyczne porozumienie Orientu z Zachodem. W tej sprawie raczej nie można uznać jego działań za sukces.

Na końcu jeszcze raz wypada wskazać na fakt, że postać J. B. Glubba wymyka się współczesnym stereotypom. Ile to razy w filmach przedstawiono postać brytyjskiego czy francuskiego oficera kolonialnego. Bohater tego tekstu był takim oficerem. Jednocześnie był autentycznym promotorem porozumienia kultur. Ta jego postawa wynikała nie z lewicowo-liberalnych pobudek. Przeciwnie, był on całkowicie dziedzicem wartości prawicowych, konserwatywnych. Mimo to przyczynił się realnie do rozszerzenia kontaktów międzykulturowych. A to, że jego poglądy dziś mogą wydawać się w wielu punktach nieaktualne, nie umniejsza nowatorstwa postawy tego oficera.

Bibliografia

- A Note on the Possibility of Raising an Arab Army (14 June 1951). FO 816/175. Amman to Foreign Office (11 August 1948). FO 371/68830.
- Baker, R. (1979). *King Husain and the Kingdom of Hejaz*. Cambridge: Oleander Press.
- Chojnowski, A., Tomaszewski, J. (2001). *Izrael*. Warszawa: TRIO.
- Emergency. Secret. Amman to Foreign Office. (1 March 1956), FO 800/724/VJ 1201/9/G.
- Glubb, J. B. (1948). *The Story of The Arab Legion*. London: Hodder and Stoughton.
- Glubb, J. B. (1983). *The Changing Scenes of Life. An Autobiography*. London. Melbourne. New York: Quartet Books.
- Glubb, J. B. (1957). *A Soldier With the Arabs*. London: Hodder and Stoughton.
- Glubb, J. B. to Field Marshall Lord Montgomery (13 July 1946). Top Secret. Not on Partition as a solution of Palestine problem. WO 216/207. s. 1-8.
- Glubb. The Trans Jordan Situation (12 August 1948). FO 371/68822.811049/14/6. s. 3-5.

- Kirkbride, A. (1976). *From the Wings. Amman Memoirs 1947–1951*. London: Frank Cass.
- Kirkbride. ET-1011/1. Jordan. Amman Report Review for 1950 a letter from Amman.
- Lias, G. (1956). *Glubb's Legion by Godfrey Lias*. London: Evans and Bros.
- Lunt, J. (1984). *Glubb Pasha. A Biography*. London: Harvill Press.
- Lunt, J. (1999). *The Arab Legion*. London: Constable.
- Morrison, B. (2003). *The Road to Jerusalem. Glubb Pasha, Palestine and the Jews*. London. New York: Tauris.
- Scott, Lucas W. (1991). *Devided we Stand. Britain, the USA and Suez Crisis*. London: Hodder and Stoughton.
- Vatikiotis, J. (1967). *Politics and Military in Jordan: A Study of the Arab Legion 1921–1957*. London: Praeger.
- Wilson, M. C. (1999). *King Abdullah, Britain and the making of Jordan*. Cambridge: Cambridge University Press.

Robert Zapart*

**TEORIA I PRAKTYKA OCHRONY INFORMACJI
NIEJAWNYCH – WYBRANE ZAGADNIENIA
DOTYCZĄCE BEZPIECZEŃSTWA INFORMACJI**

**THEORY AND PRACTICE OF CLASSIFIED INFORMATION
PROTECTION – SELECTED ISSUES RELATED
TO SECURITY OF INFORMATION**

Abstract

A key issue for every state is the protection of information about its resources that should not be made public for various reasons, including national security reasons in particular. The article discusses the problem of its lawful protection against unauthorised disclosure in relation to emergency situations. The author claims that the discrepancies in this area result from both the provisions of the Act on the Protection of Classified Information, which allows for excessive arbitrariness, and the shortages caused by the actions of persons working in the public administration sector. A slight amendment to the current legislation, combined with training on the marking of materials that require actual protection, may ensure the systemic enhancement of the protection of classified information and thus, national security, without excessively limiting the transparency of public life.

Keywords: public administration, politics, democratic rule of law, classified information, security

Wstęp

Bezpieczeństwo państwa jest kwestią, której nie sposób rozważać z pominięciem szeregu procesów informacyjnych związanych z decydowaniem w sprawach publicznych, a także instrumentów identyfikujących, a następnie chroniących jego interesy w zmieniających się warunkach współczesnego świata. Uzasadnione jest zatem postrzeganie bezpieczeństwa informacyjnego jako składowej większego systemu narodowej obrony opartego na wartościach wpływających z pojęcia racji

* Instytut Nauk o Polityce, Uniwersytet Rzeszowski, al. mjr. W. Kopisto 2a, 35-959 Rzeszów, e-mail: robert.zapart@onet.poczta.pl, ORCID ID: 0000-0002-3590-1189.

stanu. W następstwie tak przyjętego stanowiska pojawia się potrzeba przyjęcia norm i metod wspierających jego skuteczną ochronę, co odbywa się kosztem jawności życia publicznego. Towarzyszą temu dylematy związane z próbami pogodzenia praw wspólnoty do życia bez zagrożeń z prawami jednostek do wiedzy o działaniach władz odpowiedzialnych za realizację tych uprawnień, co oddaje skalę wyzwań związanych z odpowiedzialną realizacją krajowej polityki bezpieczeństwa (Zalewski, 2013, s. 13). Prewencyjne działania w tym zakresie polegają między innymi na ukrywaniu informacji, kontroli dostępu, ocenie oraz likwidowaniu słabych punktów związanych z ich przetwarzaniem (Żebrowski, Żmigrodzki, 2017, s. 505). W międzynarodowym i polskim ustawodawstwie dopuszcza się wyjątki od zasady jawności życia publicznego, przy czym muszą one być określone w ustawie i dotyczyć fundamentów bezpieczeństwa państwa lub innych prawnie chronionych interesów osób i podmiotów. Głównym aktem prawnym wspierającym to pierwsze odstępstwo jest ustawa o ochronie informacji niejawnych (Ustawa z dnia 5 sierpnia 2010 r. o ochronie informacji...). Jej znowelizowanie w 2010 r. pozwoliło między innymi na odejście od obowiązującego od 1999 r. dwustopniowego podziału na informacje stanowiące tajemnicę służbową oraz państwową, a także rezygnację z praktycznego załącznika wspierającego ich oznaczanie adekwatnymi do poziomu zagrożenia klauzulami ochrony (Smykła, 2011, s. 118–120).

Celem poniższych rozważań naukowych będzie próba zbadania efektów wprowadzonych dekadę wcześniej w systemie ochrony informacji niejawnych zmian z perspektywy bezpieczeństwa państwa, przy czym ich wiodącą częścią będzie wskazanie rozbieżności pomiędzy opartą na przepisach prawa teorią a praktyką oraz sposobów ich eliminacji. W ocenie autora nadmierna dowolność w oznaczaniu klauzulami niejawności informacji oraz spadający poziom świadomości osób zajmujących się powyższymi zadaniami, a także niewielka skala prowadzonych w tym obszarze zewnętrznych kontroli może ułatwiać wrogim podmiotom uzyskiwanie wiedzy o stanie bezpieczeństwa państwa. Pomocne w uzasadnieniu powyższej tezy będą analiza systemowa oraz metody, eksplanacyjna i porównawcza, a także wykorzystana w artykule literatura przedmiotu.

Identyfikacja i klasyfikacja informacji podlegających ochronie

We współczesnym świecie informacja jest jednym z wykorzystywanych przez państwo instrumentów w relacjach zewnętrznych i wewnętrznych wspierających ciągłość jego podmiotowego istnienia. Jest niematerialnym dobrem strategicznym rozpatrywanym w kategoriach jego bezpieczeństwa narażonym na zniszczenie, manipulację czy też

kradzież w ramach celowego działania przeciwnika (Żarkowski, 2018, s. 35; Zalewski, 2018, s. 5 i n.). Zdefiniowanie zasobów i interesów wymagających ochrony, jak również ocena, czy występuje ryzyko narażenia ich na uszczerbek, wiąże się z przyjętym przez państwo systemem aksjonormatywnym. Zatem zasady, a w szczególności zakres i skuteczność ochrony informacji niejawnych, są pochodną artykułowanych przez państwo interesów w sferze jego bezpieczeństwa i wiążą się zarówno z przyjętą przez nie strategią w tym zakresie, jak i zawartymi umowami międzynarodowymi wzmocniającymi relacje pod kątem udzielenia ewentualnej pomocy w przypadku zewnętrznego zagrożenia. Z uwagi na wynikające z tego tytułu negatywne następstwa dla jawności życia publicznego, wprowadzane ograniczenia powinny z odpowiednim uzasadnieniem nawiązywać do obrony fundamentów suwerenności wspólnoty. Mając na względzie podstawy funkcjonowania demokratycznego państwa prawa, musi to być synteza dwóch wartości, praw jednostek do wiedzy o aktywności władz publicznych oraz praw wspólnoty, która oczekuje od nich skutecznego przeciwdziałania zagrożeniom dla jej przetrwania, czasami kosztem tych pierwszych. Niestety może się także w tym miejscu pojawić niebezpieczeństwo nadużywania przez rządzących obywatelskiego zaufania w przypadku, gdy ograniczenia w dostępie do informacji są wprowadzone na bazie zmanipulowanych na ich użytek przesłanek. Tendencja do poszerzania przez nich własnych kompetencji, pod pozorem eliminacji potencjalnych lub występujących zagrożeń, jest niepożądanym zjawiskiem prowadzącym do regresu społecznego zainteresowania bezpieczeństwem państwa. Zatem zasięg i poziom skuteczności takich działań odzwierciedla w praktyce realność kontroli nad poczynaniami władzy i stopień jawności życia publicznego. W dojrzałych demokracjach powinniśmy obserwować odwoływanie się do racji stanu w przypadku ochrony informacji, którym przypisuje się fundamentalne znaczenie dla bezpieczeństwa państwa. Taki przekaz ma wtedy znamiona racjonalnego i wyważonego, a przede wszystkim wiarygodnego (Zapart, 2019, s. 194–195). W polskim systemie prawnym w podstawach definiują ten obszar Konstytucja RP oraz oparte na jej zapisach ustawy i niższe akty wykonawcze. Generalnie podkreśla się w nich znaczenie obywateli dla trwania Rzeczypospolitej Polskiej jako dobra wspólnego, natomiast w odniesieniu do władzy wykonawczej, wyznacza się zadania związane z ochroną całokształtu ich życiowych interesów (Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997, art. 1; Zalewski, 2009, s. 25; Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej z 17 maja 2020). Następstwem przyjmowanych w tym zakresie rozwiązań jest, dopuszczone przez ustawę zasadniczą, ograniczenie praw i wol-

ności jednostek do uzyskiwania oraz rozpowszechniania informacji o działalności organów władzy publicznej, któremu towarzyszy powoływanie się na bezpieczeństwo państwa i porządek publiczny, a także ochronę środowiska, zdrowia, moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób (art. 54 i art. 61 Konstytucji RP). Konsekwencją powyższych zapisów jest między innymi nakaz ścisłej i restrykcyjnej wykładni przepisów stanowiących podstawę do zawężenia tych uprawnień (Dana, 2016, s. 77). Aktualnie powyższe zagadnienie reguluje ustawa o ochronie informacji niejawnych, która weszła w życie z dniem 2 stycznia 2011 r. (Ustawa z dnia 5 sierpnia 2010 r. o ochronie informacji...). Przesłanki jej funkcjonowania są powiązane z fundamentalnymi interesami bezpieczeństwa państwa, co bezpośrednio wpływa na zasady organizacji całego systemu ochrony (legalizm, obiektywizm, bezstronność, ograniczoność dostępu, hierarchiczność organów ochrony, kontrola, instancyjność, pierwszeństwo informacji niejawnych) oraz sposób ich klasyfikowania (Polok, 2006, s. 79–94). Wyróżnia ją także stabilność zakreślonego celu oraz wskazanie formalnych podstaw jego osiągnięcia i odpowiedzialnych za końcowy rezultat struktur (Topolewski, 2013, s. 27). Ponad dekadę temu, w ramach poprzednio obowiązującej ustawy o podobnej nazwie obowiązującej od 1999 r., stosowano podział na informacje stanowiące tajemnicę państwową (ściśle tajne oraz tajne) oraz tajemnicę służbową (poufne i zastrzeżone). Obecne definicje wiążą nieuprawnione ujawnienie z wielkością potencjalnej szkody dla państwa, i tak kolejno:

1. ściśle tajne – może spowodować wyjątkowo poważne szkody dla Rzeczypospolitej Polskiej;

2. tajne – poważne szkody dla Rzeczypospolitej Polskiej;

3. poufne – szkody dla Rzeczypospolitej Polskiej;

4. zastrzeżone – może szkodliwie wpłynąć na wykonywanie przez organy władzy publicznej zadań w zakresie obrony narodowej, polityki zagranicznej, bezpieczeństwa publicznego, przestrzegania praw i wolności obywateli, wymiaru sprawiedliwości albo interesów ekonomicznych Rzeczypospolitej Polskiej (Ustawa z dnia 5 sierpnia 2010 r. o ochronie informacji..., art. 5; Hoc, 2012, s. 27–33; Stankowska, 2014, s. 32–38). Najwyższe klauzule ochrony informacji zostały zarezerwowane dla obronności, polityki międzynarodowej, podstawowych interesów gospodarczych Rzeczypospolitej Polskiej czy też czynności operacyjno-rozpoznawczych uprawnionych służb, natomiast najniższe dla mniej istotnych z perspektywy bezpieczeństwa aspektów jej funkcjonowania. Zatem kryterium, jakim powinien się kierować ich wytwórca, jest rodzaj potencjalnie poniesionej szkody związany z oceną ryzyka jej zaistnienia. Powyższe rozwiązanie miało służyć uproszczeniu całego systemu ochro-

ny, a tym samym zmniejszyć liczbę oznaczonych najwyższymi klauzulami materiałów i obniżyć koszty ich technicznego i osobowego zabezpieczenia (głównie w postaci rozbudowanych kancelarii tajnych), a także przenieść prawnie chronione wcześniej przez poprzednią ustawę interesy obywateli do odrębnych unormowań obejmujących informacje prawnie chronione (np. tajemnica bankowa, adwokacka, dziennikarska, itd.). Użycie w nich jednak nieostrych sformułowań, by wymienić „poważne szkody”, „szkodliwy wpływ”, „duży uszczerbek”, doprowadziło do sytuacji, że te same informacje mogą mieć w różnych podmiotach inne klauzule niejawności, a w skrajnych i nieodosobnionych przypadkach, część z nich może być w jednych chroniona, natomiast w drugich pozostawać jawna. Spory w tym zakresie miały rozstrzygać posiadające uprawnienia nadzoru – Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, natomiast w odniesieniu do jednostek podległych Ministerstwu Obrony Narodowej – Służba Kontrwywiadu Wojskowego. Nie zawsze jednak są one w stanie odpowiednio szybko zareagować z uwagi na pierwotną samodzielność wielu cywilnych i wojskowych podmiotów w oznaczaniu materiałów klauzulami niejawności. Krótko po wprowadzeniu obecnej ustawy podnoszono już problem zbyt szybkiego wyeliminowania z praktycznego stosowania obowiązującego w poprzednich unormowaniach załącznika wspomagającego ten proces, przywołując na przykład potencjalnie negatywne następstwa związane z ochroną obiektów infrastruktury krytycznej wpisanych do rejestrów wojewodów (Ryszkowski, Ryszkowska, Ryszkowska, 2011, s. 245–246). Szereg innych wątpliwości w tym zakresie zgłaszano jeszcze na etapie legislacji, jednakże nie zostały one uwzględnione i pozostają przyczyną obecnych problemów (Stankowska, 2014, s. 32–38).

Zarządzanie ochroną informacji niejawnych

Przepisy Ustawy o ochronie informacji niejawnych mają zastosowanie do organów władzy publicznej, jednostek organizacyjnych podległych Ministrowi Obrony Narodowej lub przez niego nadzorowanych, Narodowego Banku Polskiego, państwowych osób prawnych i państwowych jednostek organizacyjnych, jednostek organizacyjnych podległych organom władzy publicznej lub nadzorowanych przez te organy, przedsiębiorców zamierzających ubiegać się albo ubiegających się o zawarcie umów związanych z dostępem do informacji niejawnych lub wykonujących takie umowy albo wykonujących na podstawie przepisów prawa zadania związane z dostępem do informacji niejawnych i nie naruszają, z pewnymi zastrzeżeniami, przepisów innych ustaw o ochronie

tajemnicy zawodowej lub innych tajemnic prawnie chronionych (Ustawa z dnia 5 sierpnia 2010 r. o ochronie informacji..., art. 1). Nadanie klauzul niejawności przetwarzanym w nich materiałom leży w kompetencjach osób uprawnionych do ich oznaczenia (Ustawa z dnia 5 sierpnia 2010 r. o ochronie informacji..., art. 6). Mogą one zatem fakultatywnie określić termin zniesienia lub zmiany poziomu ich ochrony. Służy temu przeprowadzona odpowiednią metodą ocena wystąpienia ryzyka szkodliwych dla państwa następstw nieuprawnionego ujawnienia tych informacji. Obecna ustawa definiuje przywoływane ryzyko jako „kombinację wystąpienia zdarzenia niepożądanego i jego konsekwencji”, szacowanie określa jako „całościowy proces analizy i oceny ryzyka”, zarządzanie nim jako „skoordynowane działania w zakresie zarządzania bezpieczeństwem informacji z uwzględnieniem ryzyka” (Ustawa z dnia 5 sierpnia 2010 r. o ochronie informacji..., art. 2). W przeszłości podejmowano polemikę z autorami wspomnianych ustawowych terminów, wskazując na ich niepotrzebne zawężenie w porównaniu do wzorca, którym była, bazująca na brytyjskich rozwiązaniach systemowych opisanych na przykład w BS 25999, norma PN-ISO/IEC 27005:2010. Zarzuty ogniskowały się wokół braku w definicji ryzyka zapisów o istnieniu zagrożeń i podatności na nie, sposobów jego pomiaru (iloraz prawdopodobieństwa zdarzenia i jego następstw), nieobecności przywołania w jego szacowaniu identyfikacji zagrożeń, czyli formalnego wymogu sporządzenia kompletnej i wyczerpującej dla informacji niejawnych listy z nimi związanej, co może rodzić problemy z właściwym przygotowaniem ich zabezpieczeń, a także w odniesieniu do zarządzania ryzykiem, wskazówki, że powinien to być proces systematyczny i ciągły, obejmujący planowanie, organizowanie i kontrolowanie zasobów, którego celem winno być przekonanie, że ryzyko pozostaje w dopuszczalnych, przez świadome następstw swoich decyzji kompetentne do jego oceny osoby, granicach (Iwaszko, 2012, s. 29, 86–87). Powyższe działania przypisano w ustawie pełnomocnikom ochrony informacji niejawnych, którzy po pozytywnym zakończeniu realizowanych przez ABW lub SKW szkoleń zarządzają ryzykiem bezpieczeństwa informacji, w tym jego szacowaniem. Kierownicy jednostek organizacyjnych zostali natomiast zobligowani do zatwierdzenia przedłożonej im przez tych wyżej wymienionych dokumentacji określającej poziom zagrożeń związanych z nieuprawnionym dostępem lub potencjalną utratą chronionych informacji (Ustawa z dnia 5 sierpnia 2010 r. o ochronie informacji..., art. 15). W jej przygotowaniu pomocne mogą być normy: PN-ISO/IEC 27005:2018 Technika informatyczna – Techniki bezpieczeństwa – Zarządzanie ryzykiem w bezpieczeństwie informacji (Information technology – Security techniques –

Information security risk management) oraz PN-ISO/IEC 27001: 2017-06 System Zarządzania Bezpieczeństwem Informacji (Information Security Management System, w skrócie ISMS), a także CRAAM – Metoda analizy i zarządzania ryzykiem CCTA (Crisis Risk Analysis and Management Method CCTT) wykorzystującą wcześniej przywoływane i przygotowane tabele z macierzami. Wymagania związane z bezpieczeństwem informacji obejmują w procesie zarządzania ryzykiem nieuprawnionego ujawnienia informacji zachowanie:

- a) poufności – informacja nie jest udostępniania nieuprawnionym osobom lub podmiotom;
- b) integralności – zapewnienie dokładności i kompletności chronionych aktywów;
- c) dostępności – użyteczność dla upoważnionych do przetwarzania (Anzel, 2011, s. 8).

Najważniejsze w całym procesie jest zidentyfikowanie celów jednostki organizacyjnej jako całości i wyznaczenie jej komórkom odpowiednich zadań z zakresu ochrony informacji, a następnie zidentyfikowanie możliwych zagrożeń wynikających z jej aktywności. Powyższe działania muszą prowadzić do oszacowania prawdopodobieństwa wystąpienia niepożądanego zdarzenia i ustalenia wartości skutków jego wystąpienia. Strata może mieć wymiar finansowy, prawny, militarny lub wizerunkowy i stanowić przyczynę poważnych problemów danego podmiotu, a w następstwie także bezpieczeństwa państwa. Każdorazowo winna być ona określana w ramach analizy dostępnych z różnych źródeł informacji lub innych planowanych zewnętrznych projekcji z podziałem na ryzyka istotne i nieistotne. Poprzedza ją:

- a) rozpoznanie i opis środowiska;
- b) identyfikacja i oszacowanie wartości posiadanych informacji związanych z bezpieczeństwem państwa, pod kątem ich ochrony;
- c) identyfikacja zagrożeń (środowisko globalne i lokalne) i określenie poziomu ich występowania (losowych i celowych);
- d) określenie podatności na ryzyka ewentualnego ujawnienia i zweryfikowania ich poziomu;
- e) identyfikacja i szacowanie ryzyka wystąpienia zagrożenia na poufność, integralność i dostępność.

Każda z jednostek organizacyjnych ma prawo tworzyć dostosowaną do potrzeb i specyfiki działalności własną metodologię zarządzania ryzykiem, biorąc odpowiedzialność za następstwa popełnionych błędów w tym zakresie (Anzel, 2011, s. 11). Dodajmy, że kierownicy jednostek organizacyjnych są zobowiązani do przeprowadzania, nie rzadziej niż raz na pięć lat, przeglądu wszystkich materiałów niejawnych pod kątem

ich dalszej ochrony. Ewentualny nadzór w tym zakresie należy do ABW lub SKW, przy czym w kontekście możliwych błędów będzie się on odnosił do neutralizacji następstw występującej szkody i korekty procedur na przyszłość, a nie bieżącej analizy prawidłowości ujawnień materiałów. Kompetencjami kontrolnymi w wybranych obszarach ochrony informacji niejawnych dysponuje również Najwyższa Izba Kontroli.

Pomiędzy teorią a praktyką

Przyjęte dekadę temu rozwiązania niewątpliwie wpłynęły na zakres ograniczeń jawności życia publicznego, zmniejszyły koszty ochrony informacji, jednakże równocześnie ujawniły problemy z praktycznym stosowaniem przepisów, które mogą negatywnie w niektórych przypadkach wpływać na bezpieczeństwo państwa. Stosunkowo nietrudno, przeszukując media, znaleźć przykłady niekonsekwencji w oznakowaniu informacji z pokrewnych sobie obszarów bezpieczeństwa. Porównajmy dla przykładu zasady ochrony informacji dotyczące poziomu wyszkolenia naszych żołnierzy pochodzące z dwóch różnych źródeł. Najwyższa Izba Kontroli opublikowała na swoich stronach internetowych informację o wynikach kontroli „Szkolenie podoficerów i szeregowych zawodowych w jednostkach szkoleniowych” w Siłach Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Analizie poddano wskazanych enumeratywnie dziewięć centrów szkoleniowych realizujących swoje zadania w latach 2016–2018. W syntezie wyników kontroli wskazano na niski, od 63% do 66%, wskaźnik zaspokojenia potrzeb szkoleniowych, niepełne ukończenie w sprzęt etatowy, „przypadki nierzetelnego prowadzenia dokumentacji szkoleniowej” oraz „problemy z zapewnieniem podstawowych materiałów i środków technicznych służących szkoleniu, takich jak amunicja strzelecka ślepa, lont prochowy, petardy, ręczne granaty dymne i inne środki pozoracji pola walki, niezbędnych do prawidłowej realizacji programów szkoleń (co ograniczało zakres umiejętności nabywanych w ich trakcie przez żołnierzy)” (*Szkolenie podoficerów i szeregowych...*, 2018). W ocenie NIK spośród czterech programów wojskowych poddanych analizie, ten obejmujący kształcenie ogólne kandydatów na podoficerów zawodowych w ograniczonym stopniu zapewniał słuchaczom możliwości wykazania się przygotowaniem do dowodzenia w czasie pokoju, kryzysu i wojny oraz nie zapewniał im możliwości wykazania się umiejętnościami szkolenia i wychowawczego oddziaływania na podwładnych. Pozostałe również nie pozwalały kadetom w pełni przygotować się do sprawowania obowiązków na stanowisku dowódcy wraz z opanowaniem przez nich umiejętności bojowych. Zarzucono także

podmiotom odpowiedzialnym za ich aktualizację brak „analiz i badań skuteczności szkolenia żołnierzy w jednostkach szkolnictwa wojskowego z zastosowaniem badań ankietowych wśród przeszkolonych żołnierzy i ich przełożonych” (*Szkolenie podoficerów i szeregowych...*, 2018). Opublikowany raport Najwyższej Izby Kontroli, obligatoryjnie badającej działalność organów administracji rządowej, Narodowego Banku Polskiego, państwowych osób prawnych i innych jednostek organizacyjnych z punktu widzenia legalności, gospodarności, celowości i rzetelności (Bodio, Borkowski, Demendecki, 2013, s. 263; Serafin, Szmulik, 2007, s. 238) wskazywał na zaniedbania systemowe w Siłach Zbrojnych RP i nakazywał podjęcie skoordynowanych działań naprawczych „w procesie szkolenia żołnierzy zawodowych” (*Szkolenie podoficerów i szeregowych...*, 2018).

Za materiał porównawczy w obszarze szkolenia wojskowego posłużą tezy z napisanej i przedstawionej do obrony w Akademii Wojsk Lądowych we Wrocławiu pracy doktorskiej. Według doniesień jednego z portali internetowych z 2019 r., niski poziom kształcenia wojskowego na wspomnianej uczelni miały potwierdzać przeprowadzone przez doktorantkę, a od 2014 r. wykładowczynię, badania ankietowe wśród jej elewów. Okazało się, że o ile do AWL trafiają aktywni, zmotywowani młodzi ludzie, to po kilku latach nauki ich kompetencje przywódcze drastycznie maleją. Zaufanie do przełożonego spada o 41%, szacunek do symboli narodowych o 35%, a lojalność wobec przełożonego o 25%. Władze uczelni, dostrzegając negatywne konsekwencje opublikowania wyników badań, zamierzały według doniesień medialnych zmusić autorkę do korekty pracy doktorskiej, a gdy postanowiła wycofać dysertację i otworzyć przewód na uczelni cywilnej, podjęły kroki zmierzające do oznaczenia jej klauzulą niejawności, powołując się na bezpieczeństwo państwa (Interpelacja nr 31501..., 2020; *Jeśli pani to ujawni...*, 2019).

Interesująco pod kątem omawianych problemów wyglądała niedawna polemika pomiędzy pracownikami Głównego Inspektoratu Sanitarnego w związku z wykryciem w Polsce pierwszego przypadku zachorowania na COVID-19. Szefowej ślubickiego sanepidu, według jej słów, zarzucono między innymi naruszenie ustawy o ochronie informacji niejawnej, a w następstwie miano zażądać odwołania. Dla dotkniętej zarzutami osoby było to całkowicie niezrozumiałe, natomiast w oficjalnych wypowiedziach wskazano na naruszenie „pragmatyki służbowej” oraz unijnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych (*Dyrektor sanepidu w Ślubicach...*, 2020; Piegza, 2020). Mamy zatem do czynienia z pewnym dwugłosem w tej sprawie, który trudno jednoznacznie rozstrzy-

gnąć, aczkolwiek rzeczona informacja o pojawieniu się w kraju koronawirusa mogła w świetle ustawy o ochronie informacji niejawnych, z powołaniem się na jedną z niższych klauzul czasowo, pozostawać poza sferą dostępności publicznej.

Porównując tak stosunkowo sobie bliskie tematycznie przykłady, dostrzegamy pewne niespójności w zasadach ochrony. Dotyczy to głównie właściwej identyfikacji wartości posiadanych informacji, w następstwie czego pojawiają się błędy w szacowaniu ryzyka, które winno być powiązane z oceną stanu zagrożenia państwa. Przywołany jako pierwszy raport NIK ma status jawny, natomiast drugi materiał miał zostać objęty klauzulami niejawności przez uczelnię wojskową. Dodajmy, że w świetle wcześniej obowiązujących rozwiązań prawnych obydwie informacje mogłyby wypełniać wymogi ochrony w świetle wykazu rodzaju informacji oznaczonych klauzulą „ściśle tajne” (Ustawa z dnia 22 stycznia 1999 o ochronie informacji niejawnych. Załącznik nr 1). Nietrudno znaleźć kolejne przykłady podobnych rozbieżności w oznaczeniu materiałów. Generalnie ich przyczyn należy doszukiwać się, w dopuszczalnej ustawą, nadmiernej elastyczności w oznaczaniu dokumentów i brakach w szkoleniu osób ją stosujących. Zawiodły mechanizmy właściwej identyfikacji informacji i oszacowania ich wartości, które prawdopodobnie nie poddano odpowiednio wnikliwej kontroli. Nie można także wykluczyć pozamerytorycznych decyzji w tym względzie związanych z partykularnymi interesami lub polityką. Nieco więcej światła na niedomaganie całego systemu ochrony informacji niejawnych rzuca fakt, że od momentu wejścia w życie w 2011 r. nowej ustawy Najwyższa Izba Kontroli nie przeprowadziła kompleksowej weryfikacji prawidłowości działań administracji publicznej w tym obszarze bezpieczeństwa państwa. Ostatnia tego rodzaju systemowa kontrola miała miejsce w latach 2003–2004 i obejmowała urzędy wojewódzkie oraz marszałkowskie w zakresie prawidłowości przestrzegania przepisów dotyczących ochrony informacji niejawnych stanowiących tajemnicę służbową (Informacja o wynikach kontroli..., 2005).

Po tym okresie, pomimo że ta wcześniejsza przyniosła negatywne oceny dla wskazanych podmiotów, sporadycznie kontrolowano ten obszar bezpieczeństwa państwa, ostatnio w styczniu 2009 r. (Prawidłowość przestrzegania w Starostwie..., 2009). Przez kolejną dekadę, już w okresie obowiązywania nowej ustawy, NIK nie podjęła żadnych kompleksowych działań wobec administracji publicznej dotyczących właściwej ochrony informacji niejawnych. Miały one jedynie miejsce w odniesieniu do wybranych podmiotów najsilniej związanych z bezpieczeństwem państwa, a wnioski wpływające z ich kontroli muszą w całości lub w części pozostać niejawne (pełne wersje raportów zostały dostarczone najwyższym osobom w państwie). Powyższe ustalenia autora stawiają pod znakiem zapytania

efektywność kompleksowej ochrony informacji niejawnych w Polsce, co sprawia, że pojawiające się w tej przestrzeni błędy ułatwiają przeciwnikom zajęcie dogodniejszej pozycji w ramach bieżącej walki informacyjnej (Żebrowski, 2016, s. 277–280). Relatywizowanie przez rządzących tego typu zagrożeń i sposobów ich eliminowania może przynieść w przyszłości niepożądane konsekwencje dla bezpieczeństwa państwa.

Zakończenie

Fundamentalną zasadą demokratycznego państwa prawnego pozostaje prawo obywateli do uzyskiwania informacji o działalności jego organów. Towarzyszy jej zwrótny problem aktywności tych ostatnich zobowiązanych do ochrony żywotnych interesów całej wspólnoty kosztem uprawnień jednostki. Wypełnieniu powyższego zadania służy wyodrębnienie wartościowych dla bezpieczeństwa państwa zasobów informacji wymagających szczególnej ochrony przed szkodliwym dla niego ujawnieniem, które precyzuje ustawa o ochronie informacji niejawnych. Po dekadzie od jej przyjęcia warto się pochylić nad wnioskami płynącymi z nabytych doświadczeń wspartych analizą przykładów odzwierciedlających jej niedoskonałości. Z pewnością pożądane byłoby zmniejszenie stopnia ogólności zawartych w niej sformułowań, być może z jednoczesnym rozważeniem włączenia do systemu normatywnego praktycznych przewodników, jak to ma miejsce w kilku krajach europejskich (Bułgaria, Rosja, Ukraina, Węgry, Czechy, Słowacja), czy też w Stanach Zjednoczonych (tam określono 10 obszarów tematycznych), chociaż nie jest to też regułą, bowiem w wielu krajach Unii Europejskiej przepisy pozostają podobnie elastyczne i na zbliżonym poziomie ogólności (Hoc, 2010, s. 92–96). Dopuszczalną alternatywą może być promowanie innych rozwiązań, w tym dodatkowych szkoleń dla osób odpowiedzialnych za nadawanie klauzul niejawności, a także częstszych kontroli prowadzonych przez nadzorującą w kraju ochronę informacji niejawnych ABW oraz odpowiedzialną za właściwe wykonywanie przez administrację publiczną swoich zadań NIK, które wyeliminują lub przynajmniej ograniczą niepożądane dla systemu bezpieczeństwa informacyjnego państwa zjawiska, nie naruszając przy tym zasady jawności życia publicznego.

Bibliografia

- Anzel, M. (2011). *Szacowanie ryzyka oraz zarządzanie ryzykiem w świetle nowej ustawy z dnia 5 sierpnia 2010 r. o ochronie informacji niejawnych. Przykłady metody analizy ryzyka opartej na gotowych macierzach*, Poznań: ONE.

- Bodio, J., Borkowski, G., Demendecki, T. (2013). *Ustrój organów ochrony prawnej, część szczegółowa*. Warszawa: Wolters Kluwer Polska.
- Dana, A. (2016), System ochrony informacji niejawnych. W: S. Topolewski (red.), *Ochrona informacji niejawnych w XXI wieku*. Siedlce: UPH.
- Gazeta.pl. (2020). MLZ: Dyrektor sanepidu w Słubicach: Nie przekazałam przecież tajnych danych obcemu wywiadowi. Pobrane z: <https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114883,25763857,dyrektor-sanepidu-w-slubicach-nie-przekazalam-prze-ciez-tajnych.html>.
- Hoc, S. (2010). *Ustawa o ochronie informacji niejawnych. Komentarz*, Warszawa: LexisNexis.
- Hoc, S. (2012). *Karnoprawna ochrona informacji*. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Informacja o wynikach kontroli prawidłowości przestrzegania w urzędach wojewódzkich i urzędach marszałkowskich przepisów dotyczących ochrony informacji niejawnych, stanowiących tajemnicę służbową. (2005). Pobrane z: www.nik.gov.pl/pobierz.px_2005158.pdf,typ,k.pdf.
- Informacja o wynikach kontroli. Szkolenie podoficerów i szeregowych zawodowych w jednostkach szkoleniowych (2018), <https://www.nik.gov.pl/kontrola/P/17/035/>.
- Interpelacja nr 31501 do ministra obrony narodowej w sprawie fali odejść studentów z Akademii Wojsk Lądowych we Wrocławiu oraz próby zafalszowania badań dotyczących spadku kompetencji przywódczych po kilku latach studiów w AWL, (2019), <http://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/InterpelacjaTresc.xsp?key=BCEHKR>.
- Iwaszko, I. (2012). *Ochrona informacji niejawnych w praktyce*. Wrocław: Presscom.
- Jarosław Pinkas ostro o wypowiedzi inspektor w Słubicach: domagamy się odwołania, Szymon Piegza, (2020), [onet.pl, https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/korona-wirus-w-polsce-szef-gis-jaroslaw-pinkas-o-wypowiedzi-inspektor-w-slubicach/dp8trk](https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/korona-wirus-w-polsce-szef-gis-jaroslaw-pinkas-o-wypowiedzi-inspektor-w-slubicach/dp8trk).
- „Jeśli pani to ujawni będzie katastrofa”. Jak wojskowa uczelnia próbowała fałszować badania, (2019), <https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/jesli-pani-to-ujawni-bedzie-katastrofa-jak-wojskowa-uczelnia-probowala-falszowac/58w1db9>.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. 1997 poz. 483 z późn. zm.).
- Polok, M. (2006), *Ochrona tajemnicy państwowej i tajemnicy służbowej w polskim systemie prawnym*. Warszawa: LexisNexis.
- Prawidłowość przestrzegania w Starostwie Powiatowym w Hajnówce przepisów dotyczących ochrony informacji niejawnych, stanowiących tajemnicę służbową, (2009), <https://www.nik.gov.pl/kontrola/S/08/004/lbi/>.
- Ryszkowski, W.P., Ryszkowska, M.U., Ryszkowska, M.H. (2011). *O wybranych tajemnicach – bez tajemnic*. Katowice: Instytut Ochrony Informacji i Danych Osobowych.
- Smykła, A. (2011), Zmiany w przepisach dotyczących ogólnych zasad systemu oraz klasyfikowania informacji niejawnych. W: Nawrocki (red.), *Ochrona informacji niejawnych. Poradnik praktyczny dla osób i instytucji przetwarzających informacje niejawne*. Emów: ABW.
- Stankowska, I. (2014), *Ustawa o ochronie informacji niejawnych*. Warszawa: LexisNexis.
- Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej z 17 maja 2020 roku. Warszawa: Biuro Bezpieczeństwa Narodowego.

- Serafin, S., Szmulik, B. (2007), *Organy ochrony prawnej*, Warszawa: C.H.Beck.
- Topolewski, S. (2013). System ochrony informacji niejawnych. W: M. Kubiak, S. Topolewski (red.), *Ochrona informacji niejawnych. Teoria i praktyka*. Siedlce: UPH.
- Ustawa z dnia 5 sierpnia 2010 r. o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. 2010 nr 182, poz. 1228 z późniejszymi zmianami).
- Zalewski, S. (2009). *Dylematy ochrony informacji niejawnych*. Katowice: Krajowe Stowarzyszenie Ochrony Informacji Niejawnych.
- Zalewski, S. (2013). Informacje niejawne we współczesnym świecie. W: M. Kubiak, S. Topolewski (red.), *Ochrona informacji niejawnych. Teoria i praktyka*. Siedlce: UPH.
- Zalewski, S. (2018). *Informacje niejawne we współczesnym państwie*. Warszawa: Editions Spotkania.
- Zapart, R. (2019), Polityka a ochrona informacji niejawnych. W poszukiwaniu nadrzędnych wartości w państwie w obliczu zewnętrznego zagrożenia. W: S. Topolewski (red.), *Informacje prawnie chronione-wybrane zagadnienia*. Siedlce: UPH.
- Żarkowski, P. (2018), Ochrona informacji niejawnych jako instrument zarządzania bezpieczeństwem państwa. W: M. Kubiak, S. Topolewski (red.), *Współczesne wyzwania i zagrożenia wobec ochrony informacji niejawnych i danych osobowych*, Siedlce-Warszawa: UPH.
- Żebrowski, A. (2016), *Walka informacyjna w asymetrycznym środowisku bezpieczeństwa międzynarodowego. Wybrane problemy*, Kraków: UP.
- Żebrowski, A., Żmigrodzki, R. (2017), *Informacja jednym z elementów bezpieczeństwa państwa. Wybrane aspekty*, Kraków-Warszawa: Sztafeta.

Katarzyna M. Cwynar*

NEGACJA AUTORYTETÓW I POGARDA A SPOŁECZEŃSTWO MASOWE

THE NEGATION OF AUTHORITIES AND THE CONTEMPT IN MASS SOCIETY

Abstract

The author takes up the problem of the negation of authorities in mass society. She points to their significance so far and the premises of their contemporary negation. Not without significance in this case is the issue of rejecting higher values in favour of the pragmatism of life and the formation of a mass society, whose main principle is mediocrity. The aim of the considerations is to indicate the manifestations of contemporary processes resulting in the negation of authorities of an axiological nature, and the contempt for higher values. They are reflected in such areas of culture as science, art, politics and religion.

Keywords: authority, society, mass culture, mediocrity, contempt

Kryzys a zmiana znaczeń pojęcia autorytetu (uwagi wstępne)

Współczesne oceny stanu kultury czy też zmian społecznych zazwyczaj sprowadzają się do ujmowania zachodzących aktualnie procesów w kategoriach kryzysu. Problem w tym, że pojęcie kryzysu nie jest bynajmniej jednoznaczne. Może ono w swej treści wskazywać na negatywne bądź pozytywne znaczenie zmian. Z zasady kryzys odnoszący się do współczesności ujmowany jest jako proces negatywny. Nie wyklucza to jednak sytuacji, w której pojęcie to może być rozumiane jako proces pozytywny. Dzieje się tak wówczas, gdy służy ono do określenia zaszłości kulturowych ocenianych negatywnie. Inaczej mówiąc: kryzys procesów negatywnych jest w tym wypadku zjawiskiem pozytywnym. Bez względu jednak na przyjętą

* Instytut Nauk o Polityce, Uniwersytet Rzeszowski, al. mjr. W. Kopisto 2a, 35-959 Rzeszów, e-mail: kmcwynar@univ.rzeszow.pl, ORCID ID: 0000-0001-8763-8928

perspektywę i tym samym charakter oceny, kryzys – jako proces antagonizowania „starego” z „nowym” – jest wyrazem przemijania „dotychczasowego” i tworzenia tego, co jest uznawane za właściwe. Kryzys zatem to negowanie określonych norm i zastępowanie ich innymi, bądź co najmniej przeformułowanie ich dotychczasowych znaczeń. Tym samym jest on płaszczyzną zmieniającą sens przeszłości (*resp.* – relatywizującą przeszłość) i zarazem wyznaczającą warunki kształtowania przyszłości.

Pojęcie kryzysu obejmuje także zmiany znaczeń pojęcia autorytetu. Współcześnie pojęcie to, choć używane w obiegu społecznym, w swej treści w coraz mniejszym stopniu wydaje się odwoływać do wartości wyższych (autotelicznych), przywiązując jednocześnie coraz większą uwagę do wartości pragmatycznych. Oznacza to przeniesienie znaczenia autorytetów ze sfery tzw. kultury czystej (autotelicznej) do sfery kultury pragmatycznej (życia praktycznego). Postawienie tej tezy rodzi jednak co najmniej kilka pytań, a mianowicie: czy oznacza to, że pojęcie autorytetu w jego „starej” formule (tzn. odwołujące się do wartości wyższych) jako wzorca intelektualnego, moralnego i artystycznego postępowania należałoby uznać – i w jakim stopniu – za minione? Czy negacja autorytetów stwarza jakieś zagrożenie dla jednostkowego i społecznego funkcjonowania człowieka? Czy negowanie autorytetów to jedynie wybór subiektywny, czy też można w tym wypadku wskazać na jakieś obiektywne przesłanki? Odpowiedzi na te pytania nie są bynajmniej łatwe. W pierwszej kolejności podejmę próbę wskazania na dotychczasowe znaczenie autorytetów i przesłanki współczesnego ich negowania. Nie bez znaczenia w tym wypadku pozostaje kwestia odrzucania wartości wyższych na rzecz pragmatyzacji życia i kształtowanie się społeczeństwa masowego, którego główną zasadą jest przeciętność. Celem podjętych rozważań jest wskazanie przejawów zachodzących współcześnie procesów skutkujących negacją autorytetów o charakterze aksjologicznym, czy też pogardą wobec wartości wyższych. Znajdują one odzwierciedlenie w takich obszarach kultury, jak nauka, sztuka, polityka, czy też religia.

Autorytety a kształtowanie relacji międzyludzkich

Znaczenie autorytetów w kształtowaniu relacji międzyludzkich czy też, inaczej mówiąc, życia społecznego w jego różnych sferach zależne jest od wielu czynników. Wynikają one w znacznej mierze z uwarunkowań kulturowych, w tym odnoszących się zarówno do duchowego wymiaru kultury, jak i cywilizacji¹. W szczególności należy tu uwzględnić

¹ Przez cywilizację rozumiem tu działania człowieka i jego wytwory materialne oraz organizacyjne (instytucje państwowe, organizacje polityczne, społeczne itp.) mające

rolę poszczególnych dziedzin w kształtowaniu życia społecznego. W ramach zachodniej kultury duchowej należałoby wymienić filozofię, naukę, moralność, sztukę, a także religię (Zachariasz, 2001, s. 67–121). Ich znaczenie, w sensie formalnego określenia wiązanych z nimi treści, wyznaczane jest obowiązującymi w ich ramach wartościami, czy też inaczej mówiąc: wyznaczane jest wartościami w podejmowanych ze względu na nie działaniach. Jest to prawda (filozofia, nauka), dobro moralne (moralność), piękno (sztuka), świętość (religia). Zatem jeśli w ramach wskazanych dziedzin aktywność filozofów i uczonych wyznaczana jest dążeniem do prawdy, ludzi moralnych – dobrem, artystów – pięknem, wyznawców określonej religii – świętością, wówczas podstawą kształtowania relacji i więzi międzyludzkich jest odwoływanie się do autorytetów, czyli osób, które w możliwie pełny sposób realizują wskazane wartości. Przykładowo, będzie to autorytet myśliciela, badacza (naukowca), mistrza (nauczyciela). Można tu mówić o wymiarze aksjologicznym, a także epistemicznym (Bocheński, 1993, s. 236) autorytetów. Analogicznie będzie w wypadku autorytetów moralnych, artystycznych czy też religijnych.

Rzeczywistość kulturowa (w jej szerokim rozumieniu) to jednakże nie tylko dziedziny kultury duchowej, ale także cywilizacji. W ramach tej ostatniej można chociażby wskazać na działalność gospodarczą czy też polityczną. Należy jednocześnie podkreślić, że obie dziedziny rzeczywistości kulturowej, tj. duchowa i cywilizacyjna, są wzajemnie zależne. Stąd też jeżeli w ramach poszczególnych z nich obowiązują wskazane wartości wyższe i tym samym w kształtowaniu życia społecznego znaczącą rolę przypisuje się autorytetom, to te ostatnie mają także znaczenie dla działań cywilizacyjnych. Możemy tu mówić o autorytecie instytucji, w tym także o tzw. autorytecie deontycznym (Bocheński, 1993, s. 236). Jest to przykładowo autorytet instytucji edukacyjnych, religijnych czy też politycznych, wyrażający bądź też legitymizujący relację podległości i władzy w strukturach instytucjonalnych.

Zauważę, że uznawanie autorytetów może być odbierane jako wyraz akceptacji zasady nierówności między jednostkami ze względu na posiadane umiejętności poznawcze, artystyczne, wiedzę, prezentowaną mądrość, czy też przestrzeganie zasad moralności, jak i prezentowaną świętość. Inaczej mówiąc, akceptacja autorytetów oznacza aprobatę

na celu zabezpieczenie warunków dla życia i działania kulturowego. W tym ostatnim wypadku jest to działalność poznawcza, artystyczna, moralna i religijna, czyli funkcjonowanie filozofii, nauki, sztuki, moralności i religii. Odwołuję się tu do ujmowania tworzonej przez człowieka rzeczywistości kulturowej (w szerokim sensie) proponowanej przez Andrzeja L. Zachariasza (Zachariasz, 2001, s. 23–128).

hierarchizacji społeczeństwa wyznaczaną wskazanymi kryteriami. Nie oznacza to jednak, że w sytuacji braku obowiązywania autorytetów w ich tradycyjnej, czy też klasycznej formule, a więc których podstawą są wartości wyższe, hierarchizacja społeczeństwa nie występuje. Co więcej, można stwierdzić, że hierarchizacja społeczna nie ulega zniesieniu nawet przy założeniu egalitaryzmu jako podstawowej zasady kształtowania życia społeczno-politycznego. W tych wypadkach należy jednak wskazywać na inne kryteria różnicowania pozycji społecznych jednostek. Mogą to być np. umiejętności praktyczne wykonywania zawodu czy choćby siła fizyczna.

Nakierowanie aktywności człowieka na wartości wyższe i tym samym przypisywanie znaczącej roli autorytetom o charakterze aksjologicznym ukierunkowuje życie społeczne na realizację określonych idei czy też ideałów. Zapobiega to w jakiejś mierze materializacji i pełnej pragmatyzacji i tym samym sprowadzeniu społeczeństw do życia na poziomie cywilizacji; życia na poziomie biologicznym i zaspokajania jedynie potrzeb bytowo-materialnych (choć niejednokrotnie wyrafinowanych). Chroni także przed popadaniem w anomie, prowadzącą do wynaturzeń społecznych, np. działań odwołujących się do przemocy. Uznawanie autorytetów aksjologicznych wydaje się jednakże dotyczyć przede wszystkim tzw. społeczeństw konserwatywnych. Za takie należałoby uznać te, w których odwoływanie się do tradycji kształtowanej w wyniku aktywności wyznaczanej wartościami wyższymi jest znaczące dla aktualnego i przyszłego życia społecznego. Są to społeczeństwa (elitarne) nakierowane na rozwijanie wiedzy, mądrości, zasad moralnych, reguł sztuki oraz świętości. Na inną sytuację należy natomiast wskazać w wypadku społeczeństwa masowego, odwołującego się do zasady egalitaryzmu, a w szczególności jego formy współczesnej.

Przeciętność jako cecha jednostki (i) społeczeństwa masowego a znaczenie autorytetów

Kultura wysoka, choć kreowana przez nielicznych, tj. przez elity intelektualne i artystyczne, kierowana do ogółu, pełniła swoją funkcję do czasu, gdy ogół, a zatem większość nie przejęła roli mniejszości, w tym wypadku roli elit intelektualnych i artystycznych. Tracąc znaczenie w wyznaczaniu kierunku aktywności ogółu, stają się one wobec mas niewiele bądź nic nieznaczącym marginesem. Paradoksalnie zatem, elity intelektualne i artystyczne opowiadające się za dążeniami do ideałów, stając się w tym wypadku trybunami takich chociażby idei, jak równość i wolność, wskazują na potrzebę zniesienia samych siebie; są rzecznika-

mi samonegacji. Co więcej, urzeczywistnianie wolności i równości prowadzi nie tylko do zniesienia elit (politycznych, intelektualnych, artystycznych itp.), ale także rodzi potrzebę przewartościowania samych wartości wyższych. W praktyce społecznej procesom tym sprzyjała rewolucja francuska i rewolucje przemysłowe. W ich bowiem wyniku masy osiągnęły nie tylko faktyczną podmiotowość dziejową, ale wskutek działań elit intelektualnych i artystycznych podmiotowość ta uzyskała uzasadnienie teoretyczne, które zarazem stało się jej uzasadnieniem historycznym. Szczególną rolę w tym wypadku odegrali intelektualiści nurtu socjalistycznego oraz komunistycznego, a także anarchistycznego.

Nie oznacza to jednak, że rodzący się egalitaryzm nie spotkał się z próbami jego ograniczenia, a nawet negacji. Należy przy tym zauważyć, że podobnie jak promocja kultury masowej i społeczeństwa masowego w XIX w., także ich krytyka, w kontekście kryzysu czy też upadku elitaryzmu, znajdowała uzasadnienie w skutkach przemian dokonujących się w wyniku rozwoju cywilizacyjnego, w tym szczególnie rewolucji przemysłowych i demokratyzacji życia społeczno-politycznego. Społeczeństwo masowe i tym samym kulturę masową wielokrotnie poddawano krytyce. Znamienne pod tym względem były stanowiska dziewiętnasto- i dwudziestowiecznych intelektualistów (*resp.* – elitarystów intelektualnych), by wymienić Thomasa Carlyle czy też Matthew Arnolda. W demokratyzacji i „mechanizacji” życia upatrywali oni zagrożenia dla kultury wysokiej. Dla T. Carlyle społeczeństwo masowe jawiło się jako „widmo buntowniczej tłuszczy” (Kłoskowska, 1980, s. 231). W przekonaniu M. Arnolda preparowanie kultury wysokiej, skierowanej do klasy robotniczej, nie prowadziło do masowego podniesienia poziomu intelektualnego jej przedstawicieli, lecz oznaczało dostosowywanie się kultury do poziomu klas niższych. Skutkiem tego było „rozrastanie się” mieszczańskiego filisterstwa i dryfowanie społeczeństwa w kierunku anarchii (Arnold, 1869, s. 57–59, 97–106; Kłoskowska, 1980, s. 226–228). Krytyka społeczeństwa masowego, a wraz z nim idei postępu jako mechanizmu rozwoju cywilizacyjnego, szczególnie skrajnego wymiaru nabrała, choć z perspektywy pozaaksjologicznej, w myśli F. Nietzschego. Nietzscheańska filozofia życia, stawiająca biologiczny wymiar ponad wymiar kulturowy funkcjonowania człowieka, pogłębiała tym samym wynikający z aksjologii nihilizm i pesymizm czasów mu współczesnych zarówno w wymiarze życia indywidualnego, jak i społecznego (Kłoskowska, 1980, s. 233–237; Zachariasz, 2001, s. 293–300).

Z początkiem XX w. Oswald Spengler, wpisując się w nurt filozofii życia i krytyki kultury masowej, ogłosił zmierzch Zachodu. W jego przekonaniu upadek kultury i tym samym wartości wyższych dokonuje

się w stadium cywilizacji. Przyrównując kulturę do organizmu, stwierdzał: „Gdy cel zostaje osiągnięty, a idea – cała pełnia wewnętrznych możliwości – spełniona i zaktualizowana na zewnątrz, kultura nagle zastyga, zamiera, krew jej krzepnie, siły nikną – przeobraża się w cywilizację” (Spengler, 2014, s. 97). I dalej: „Przewartościowanie wszelkich wartości to przecież najbardziej integralny charakter każdej cywilizacji” (Spengler, 2014, s. 215). Pesymistyczny obraz cywilizacji europejskiej, mimo pozytywnych przejawów dokonujących się zmian, przedstawił także J. Ortega y Gasset. Jego swoiste „oburzenie” na społeczeństwo masowe (*resp.* – masy) jest kontynuacją krytycznego stanowiska elitarystów, skrajnie negatywnie wypowiadających się wobec społeczeństwa masowego. Prezentowany przez niego radykalizm wydaje się jednakże współcześnie jedynie ciekawostką, nie tylko bez wpływu na rzeczywistość, ale także głosem pozostającym niemalże bez echa. Współczesność, odległa od rzeczywistości doświadczanej i ocenianej przez hiszpańskiego filozofa, nie tylko pod względem czasowym, ale przede wszystkim cywilizacyjnym, wyznacza odmienne kryteria funkcjonowania społeczeństwa masowego. Rozwój cywilizacyjny w XXI w. wkroczył na inny wymiar, nieznany dziewiętnasto- i dwudziestowiecznym krytykom zmian. Rzeczywistość wirtualna, sztuczna inteligencja jako twór rozwoju cywilizacyjnego stawia wobec człowieka nowe wyzwania, moderując jego życie indywidualne i społeczne. Czy w tej sytuacji autorytety w „starej” formule, tj. odwołujące się do wartości wyższych, mają jeszcze jakieś uzasadnienie?

Podjmując próbę odpowiedzi na to pytanie, wpieryw należałoby wskazać cechy współczesnego społeczeństwa masowego. Zauważę, że jego charakterystyki dokonali krytycy kultury masowej. Aktualne, jak sądzę, są także uwagi Alexis de Tocqueville’a o (amerykańskim) społeczeństwie demokratycznym, mimo iż zostały poczynione niemalże dwa wieki temu (Tocqueville, 1835). Wskazują one na przyczynowość procesów społecznych w warunkach demokracji, znamiennej również współcześnie w kulturze europejskiej. Niemniej, jak wspominałam, współczesna rzeczywistość społeczna, kształtowana w znacznej mierze z wykorzystaniem nowoczesnych technik informacyjno-komunikacyjnych oraz sztucznej inteligencji, wykracza poza wyobrażenia wspomnianych myślicieli. Zauważę, że krytyka społeczeństwa masowego (kultury masowej) była szczególnie znamienna w XIX i XX w. Współcześnie – w ramach myślenia postmodernistycznego – nie znajduje ona kontynuacji. Społeczeństwo masowe i tym samym kultura masowa wydają się głównym nurtem kształtowanej rzeczywistości. Można by wręcz stwierdzić, że w ujęciu postmodernistycznym nie tylko kultura wysoka utraciła swoje

dotychczasowe (przed-postmodernistyczne) znaczenie, ale procesowi temu uległo także samo rozróżnianie kultury wysokiej i niskiej. W ramach tego sposobu myślenia granice zasadności wartości wyższych, ulegając „narracyjnemu” rozmyciu, stają się uzasadnieniem antywartości. W konsekwencji zacieraniu ulegają różnice między prawdą a fałszem, pięknem a brzydotą, dobrem a złem, sprawiedliwością a niesprawiedliwością itp. Nie pozostaje to bez wpływu na rzeczywistość społeczną w jej różnych wymiarach, w tym także na znaczenie autorytetów w kształtowaniu relacji społecznych.

Uwzględniając stanowiska wskazanych krytyków kultury masowej, ale także jej współczesne przejawy, należałoby stwierdzić, że główną cechą społeczeństwa masowego, a tym samym kształtujących go jednostek jest przeciętność. Kryterium przeciętności odnosi się zarówno do powszechności, jak i standaryzacji wytworów kultury (masowej) i zachowań społecznych². Można by jednocześnie dodać, że przeciętność jest wręcz warunkiem powszechności dostępu do różnych sfer życia społecznego, stwarzając jednostkom możliwość podejmowania w ich ramach aktywności w wymiarze masowym. Inaczej mówiąc, przeciętność jest funkcją egalitaryzmu; pozwala na osiągnięcie stanu, w którym większość ma dostęp do tego, co w przeszłości było możliwe jedynie dla mniejszości, a zatem było zarezerwowane jedynie dla elit. Innymi słowy, społeczeństwo masowe w swym funkcjonowaniu wypiera elitarność na rzecz powszechności. Oznacza to, że autorytety w swej klasycznej formule, a więc odwołujące się do wartości wyższych, również podlegają wskazanym procesom. Konsekwencją tego stanu jest jeśli już nie ich upadek i negacja, to z pewnością dewaluacja ich znaczenia.

Uwzględniając zachodzące procesy kształtujące społeczeństwo masowe, w tym pokoleniowe, konsumpcyjne nakierowanie aktywności jednostek, należałoby stwierdzić, że przeciętność jako reguła życia indywidualnego i społecznego w jego wszystkich wymiarach nie wzbudza współcześnie ani szczególnego zdziwienia, ani sprzeciwu. Jeżeli nawet tego rodzaju głosy pojawiają się, to mają one znaczenie marginalne. Nie tylko formułowane są przez przedstawicieli mniejszości, ale ich głos sprzeciwu wobec przeciętności jest rozumiany jedynie przez nich samych. Minęło 90 lat od czasu, gdy z oburzeniem i przerażeniem formułował tezy o społeczeństwie masowym José Ortega y Gasset. Stwierdził on m.in.: „umysły przeciętne i banalne, wiedząc o swej przeciętności, mają czelność domagać się prawa do bycia przeciętnym i banalnym i do

² Znamienne w tym zakresie jest zjawisko homogenizacji (*resp.* – ujednolicenia) kultury. Jak zauważa A. Kłoskowska, homogenizacja kultury „stanowi środek faktycznej demokratyzacji wartości artystycznych i umysłowych” (Kłoskowska, 1980, s. 346).

narzucania tych cech wszystkim innym” (Ortega y Gasset, 2002, s. 16). Dokonujące się przez pokolenia stopniowe przenikanie przeciętności w życiu człowieka wydaje się współcześnie normą nie tylko zaakceptowaną, ale pożądaną. Należałoby stwierdzić, że przeciętność i banalność jest aktualnie nurtem dominującym, a prezentujący przeciwną postawę, o ile pojawiają się, funkcjonują na obrzeżach życia społecznego.

Przeciętność jako zasadę społeczeństwa masowego należy łączyć z zanegowaniem wartości wyższych. O ile te ostatnie wyznaczały aktywność nakierowaną na przyszłość jako stan, w którym znajdowałyby one swe urzeczywistnienie na rzecz dobra wspólnego, to przeciętność redukuje życie człowieka do terażniejszości i jego aktywności nakierowanej jednostkowo, na samego siebie. Jest ona wyznaczana postawą utylitaryzmu i hedonizmu. Inaczej mówiąc, człowiek pozbawiony ideałów koncentruje się na doświadczaniu „pełni życia” w terażniejszości. Ta sprowadza się przede wszystkim do zaspokojenia potrzeb oddziałujących na stopień zadowolenia z „życia bez trudu”. Jest ono miarą sensu bycia-w-świecie człowieka masowego. W praktyce życia codziennego realizuje się on wedle zasady, iż należy doświadczyć jak najwięcej tego, co przyczynia się do poczucia zadowolenia. Krótkotrwałość tego stanu skłania do działań, które prowadzą, można by rzec, do „rozrostu życia”. Współczesne możliwości, jakimi dysponuje człowiek przeciętny, czynią go „panem” życia, wręcz na poziomie „światowym”³. Przykładem jest niebywała mobilność turystyczna w różne zakątki globu (a być może już wkrótce przestrzeni kosmicznej) jedynie celem „zabicia nudy” i poszukiwania ekscytujących wrażeń oraz chwalenia się innym udokumentowanymi momentami z podróży⁴. Wygoda życia i związane z nią gromadzenie dóbr materialnych determinują myślenie człowieka współczesnego w kategoriach korzyści i użyteczności. Życ według wartości wyższych czy też ideałów oznaczałoby odrzucenie zasady nadrzędności dóbr materialnych. To jednak nie wydaje się możliwe do przyjęcia ze względu na wymierne korzyści ekonomiczne zarówno dla kreatorów tego rodzaju stylu życia, jak i jego uczestników (Cwynar, 2013, s. 238).

Upadek znaczenia autorytetów o charakterze aksjologicznym, wynikający z odrzucenia wartości wyższych w społeczeństwie masowym, ma

³ Można by tu nawiązać do Ortegi y Gasset, wskazującego na symptomy „globalnego” życia człowieka przeciętnego, niemniej filozof ten utożsamiał je głównie z możliwościami oddziaływania mediów, w tym szczególnie prasy i kina (Ortega y Gasset, 2002, s. 38–39). Współcześnie możliwości te są znacząco większe ze względu na rozwój technik informacyjno-komunikacyjnych, w tym szczególnie narzędzi dostępnych w internecie.

⁴ Służą temu przede wszystkim tzw. media społecznościowe, by wymienić Facebook, Instagram itp., a także kanały zakładane w serwisie internetowym YouTube, gdzie zamieszczane są filmy oraz prowadzone transmisje na żywo.

znaczący wpływ na zmiany w kształtowaniu relacji międzyludzkich. Hierarchia stosunków społecznych, których podstawą były autorytety w ich dotychczasowej formule, ulega bowiem dekonstrukcji. Jej miejsce zajmują zatomizowane relacje horyzontalne. W tej sytuacji zanegowanie autorytetów jest równoznaczne z nakierowaniem szacunku i wdzięczności wobec innych osób na samego siebie. Człowiek przeciętny jako jednostka społeczeństwa masowego uzasadnienie dla tego rodzaju postawy znajduje jedynie we własnej osobowości, tzn. uznaje autorytet samego siebie; jest przekonany, że wie najlepiej i czyni najlepiej ze wszystkich. Przyjmuje on postawę – jak zauważył Ortega y Gasset – „zadufanego paniczyka” (Ortega y Gasset, 2002, s. 102–103). Co najwyżej porównuje siebie pod tym względem z innymi, by wzmocnić poczucie swojej wartości. W sytuacji, gdy przeciętność stanowi normę, każdy może uznać się „za eksperta” od „czegoś” w zależności od korzyści wizerunkowych lub materialnych. Mniemanie o własnej wyższości w przeciętności pozwala mówić i czynić to, co uznaje się za zasadne dla własnych interesów. Krótko mówiąc, człowiek masowy jest pragmatycznym egoistą.

Przyczyny negacji autorytetów – postęp technologiczny i przewartościowanie wartości

Odrzucenie autorytetów w ich dotychczasowej formule wiąże się ze zmianami w sferze wartości, a dokładniej – jak już wskazywałam – z ich przewartościowaniem, czy też inaczej mówiąc: pozbawieniem ich wymiaru aksjologicznego i nadaniem im statusu instrumentalnego. Podkreślę także, że dla zanegowania autorytetów w ich dotychczasowej zasadności, a więc powołującej się na wartości wyższe, nie bez znaczenia są zmiany wynikające z postępu cywilizacyjnego. Obie te sfery, a mianowicie sfera kultury duchowej i cywilizacji, jak już zauważyłam, nie tylko wzajemnie warunkują się, ale także uzupełniają.

Początek XXI w. to czas dynamicznego rozwoju technik informacyjno-komunikacyjnych, zmieniających nie tylko sposób komunikowania, ale również funkcjonowania człowieka. Możliwości, jakie stwarza współczesna technologia przekazu informacji, są nieporównywalnie większe niż kiedykolwiek wcześniej. Internet, jako medium globalne łączące dotychczasowe formy mediów masowych, by wymienić prasę, radio, telewizję, niewątpliwie przekroczył możliwości oddziaływania tych ostatnich, uwzględniając czasy ich świetności, tj. wiek XX. Pomijając w tym momencie techniki manipulacji, które wraz z rozwojem sztucznej inteligencji podlegają udoskonalaniu, by w wymiarze masowym i jednocześnie personalizowanym oddziaływać na użytkowników

nowoczesnych technologii, należy podkreślić, że internet jest aktualnie najobszerniejszym źródłem informacji. Co więcej, łatwość dostępu do wiedzy w przestrzeni wirtualnej w zakresie większym niż mógłby przyswoić człowiek, wyklucza potrzebę odwoływania się do wiedzy innych osób. Żaden człowiek nie jest bowiem w stanie wiedzieć wszystkiego, co jest w internecie, nawet jeśli byłaby to wiedza z zakresu jednej dziedziny, którą interesuje się systematycznie. W tej sytuacji rola człowieka-nauczyciela zyskuje drugorzędne, o ile nie marginalne, znaczenie. Co więcej, osoby, które potencjalnie winny mieć większą wiedzę z danej dziedziny od innych i mogłyby pretendować do roli mistrza i nauczyciela, zyskując w tym zakresie autorytet, zazwyczaj są osobami starszymi. Problem w tym wypadku polega jednak na tym, iż przy dynamicznym rozwoju techniki osoby te z zasady należą do tzw. grupy wykluczonych cyfrowo⁵. Oznacza to, że brak im umiejętności chociażby obsługi komputera i korzystania z internetu, w tym także z różnego rodzaju aplikacji, baz danych itp. Sytuacja ta powoduje, że w opinii młodszych, mających umiejętności tego rodzaju, nie są osobami kompetentnymi, bowiem są ograniczone w zakresie poszerzania wiedzy dostępnej w zasobach cyfrowych. Można by wręcz twierdzić, że efektem rozwoju technik informacyjno-komunikacyjnych jest z jednej strony zwiększona dostępność zasobów i wymiany informacji, z drugiej zaś – niejako paradoksalnie – pogłębiająca się przepaść pokoleniowa w porozumiewaniu się czy wręcz wzajemnym rozumieniu młodych i starych. W tej sytuacji trudno oczekiwać, że osoby starsze będą autorytetem dla ludzi młodszych. Przy tym należałoby dodać, że nie tym samym jest wiedza (posiadane informacje) i mądrość (Zachariasz, 2002, s. 59–72). Niemniej, jak wskazałam, społeczeństwo masowe charakteryzuje zasada przeciętności. Mądrość w tym wypadku wydaje się zredukowana do sprytu życiowego; umiejętnego wykorzystania różnego rodzaju tzw. zasobów (materialnych i niematerialnych) dla określonych korzyści. Potrzeba uczenia się, a więc zdobywania wiedzy i mądrości zastępowana jest potrzebą informacji dotyczącej tego, gdzie wiedza jest dostępna i jak można ją wykorzystać. Pod tym względem internet jest niewątpliwie źródłem podstawowym.

Zauważę jednocześnie, że nowe technologie zwalniają człowieka nie tylko z wysiłku intelektualnego⁶, ale także fizycznego. Trud ten przejmuje sztuczna inteligencja czy też w konkretnych wypadkach określone

⁵ Termin techniczny, używany na określenie osób niemających dostępu i nieumiejących korzystać z techniki informatycznej.

⁶ Szczególnie znamienne w tym zakresie jest pisanie prac naukowych przez sztuczną inteligencję. Przykładem jest – uznana za pierwszą książkę naukową – praca zatytułowana: Beta Writer, *Lithium-Ion Batteries. A Machine-Generated Summary of Current Research*, Springer, Heidelberg 2019, <https://doi.org/10.1007/978-3-030-16800-1>

roboty. Stały się one towarzyszami człowieka w jego codzienności. Roboty nie tylko wykonują coraz bardziej skomplikowane czynności mechaniczne, ale także te związane z umiejętnościami społecznymi, by wymienić chociażby prowadzenie dialogu z człowiekiem. Lista możliwych aktywności, jakie umożliwia tzw. sztuczna inteligencja, jest zbyt długa, by je wymieniać, a należy zaznaczyć, że jest to dopiero początek prac nad jej zastosowaniem we wszystkich sferach życia człowieka. W tej sytuacji autorytet człowieka-mistrza traci nie tylko na znaczeniu, ale staje się wręcz niefunkcjonalny.

Pogarda jako sposób na dowartościowanie się człowieka masowego (przeciętnego) a upadek autorytetów

Człowiek przeciętny jako jednostka społeczeństwa masowego, mimo swej pospolitości, pragnie wyróżniać się spośród innych. Z zasady nie jest to jednak dążenie do bycia ponadprzeciętnym pod względem intelektualnym czy moralnym, a więc dążenie do pozytywnego wyróżnienia się ze względu na posiadaną wiedzę czy też zachowania moralne. Osiągnięcie tego rodzaju statusu wymaga bowiem predyspozycji i nakładu pracy, a więc wysiłku intelektualnego czy też fizycznego (np. w wypadku sportu). Człowiek przeciętny stan ten chce uzyskać możliwie małym, a co najwyżej przeciętnym wysiłkiem. Wynika to choćby z faktu, że wysiłek ponadprzeciętny, zwłaszcza intelektualny czy też artystyczny, nie odpowiada przeciętności jako regule społeczeństwa masowego. Wyróżnianie w tym wypadku sprowadza się do różnicowania „bez różnicy”. Peter Sloterdijk na określenie tego stanu użył trafnego terminu: „dyferencja bez różnicy” (Sloterdijk, 2003, s. 73–74). Dokonuje się ona przez upodabnianie się do innych (np. przez ubiór, naśladowanie zachowania innych czy też tatuaże), zwłaszcza do tzw. celebrytów. Celem tego działania jest bycie zauważonym. Można by dodać, że teza *esse est percipi* (istnieć to być postrzeganym) George’a Berkeleya (Berkeley, 1890, s. 27–30), filozofa osiemnastowiecznego, w XXI w. nabrała szczególnego, choć w pewnym sensie groteskowego znaczenia. Odróżnianie się poszczególnych jednostek, by być postrzeganym, nie zmienia jednakże charakteru społeczeństwa masowego, a wręcz utrwala „tożsamość masy” czy też kultury masowej, choćby przez masowość tego rodzaju praktyk.

Powyższe uwagi pozwalają stwierdzić, że bycie postrzeganym w społeczeństwie masowym ma co najmniej dwa wymiary. Pierwszy dotyczy sfery materialno-bytowej; drugi wewnętrznego dowartościowania własnej osoby. Obydwa kształtują mniemanie o wyjątkowości jednostki. Realizując pierwszy z nich, człowiek masowy (*resp.* – przeciętny) nakierowuje

swoją aktywność na gromadzenie dóbr materialnych. Ich ilość i wartość materialna wyznaczają bowiem jego „wyrazistość” wśród innych. Przy tym ważne jest, by gromadząc „bogactwo”, doświadczać życia maksymalnie łatwego i przyjemnego. Towarzyszy temu z reguły szczególny pietyzm własnej cielesności. Sprowadza się on do modelowania ciała nie tylko ćwiczeniami fizycznymi, ale zabiegami pielęgnacyjnymi, operacjami plastycznymi, a także ozdabianiem tatuażami, fryzurami i ubiorem. Tym samym człowiek masowy akceptuje różne style bycia dla podkreślenia własnej odmienności. Jednocześnie nie przywiązuje on uwagi do rozwoju duchowego; rozwoju własnej osobowości. Krótko mówiąc, we współczesnej kulturze masowej funkcjonuje się nie poprzez to, co się sobą intelektualnie i moralnie prezentuje, ale „jak się jest”, czyli jak się wygląda, w co się ubiera, co się je i z kim, gdzie i jak często bywa się oraz jakie posiada się bogactwa materialne. W tak kształtowanej rzeczywistości miejsce autorytetów intelektualnych i moralnych zajmują idole i celebryci jako wzorce do naśladowania, wyznaczający określone trendy czy też mody.

Drugi wymiar bycia postrzeganym w społeczeństwie masowym wyznaczany jest tym, co należałoby określić, jak wspomniałam wyżej, sferą duchowości człowieka. W sferze tej wewnętrzne dowartościowanie jednostek przeciętnych z zasady nie sprowadza się do aktywności ubogających osobowość, a więc kierowania się w swym życiu ideałami i wartościami wyższymi. Ich miejsce zastępuje pogarda do tego rodzaju wartości i osób je prezentujących. Wyraża się ona w pogardzie do filozofów, naukowców, artystów, osób prezentujących postawy moralne i religijne, a także wobec prezentowanych przez nie instytucji i dzieł. Można by wręcz stwierdzić, że pogarda jest (anty)„wartością” wyznaczającą standardy „kultury upokarzania” (Szachaj, 2012, s. 40–44). Przy tym, pogarda ma charakter wielopłaszczyznowy, obejmujący zarówno wertykalne, jak i horyzontalne relacje międzyludzkie. Jest to pogarda wobec wartości i działających wedle nich ludzi, ale także pogarda dla tych, którzy pogardę wyrażają w podejmowanej przez siebie aktywności. Gardzący z perspektywy przeciętności ma poczucie wyższości wobec pogardzanego; im ktoś bardziej wyrazi pogardę, tym jest bardziej dowartościowany i znajduje uznanie wśród gardzących, choć sam także jest pogardzany. Przykładów tego rodzaju zachowań propagowanych przez media masowe można by podawać aż nazbyt wiele.

Wskazany sposób funkcjonowania człowieka masowego nie ogranicza się do sfery prywatnej, ale obejmuje poszczególne dziedziny życia społecznego, w tym także instytucjonalne czy też organizacyjne formy dziedzin kultury. W związku z tym pojawia się pytanie o to: jak pogarda i na ile, jako element kultury masowej, wnika i funkcjonuje w takich obszarach kultury jak filozofia i nauki szczegółowe (dziedzina poznania),

sztuka, polityka, a nawet religia. Przy tym tę ostatnią uwzględniam tu jako dziedzinę sfery publicznej, obejmującą instytucje i ich działania społeczne bądź też polityczne.

Pogarda wobec wartości wyższych a zmiana znaczenia autorytetu w procesie nauczania

Znamienne dla ujęcia pogardy w kulturze masowej wydają się zmiany, jakie dokonują się w funkcjonowaniu autorytetu w procesie nauczania, w tym dotyczące pojmowania relacji między nauczycielem/mistrzem a uczniem. Relacja ta aż nazbyt często nie jest współcześnie kształtowana na szacunku ucznia do nauczyciela, uznaniu wiedzy, postawy moralnej i doświadczenia życiowego nauczyciela. Miejsce wartości wyższych w tym wypadku zajmują kryteria praktyczne, a często wręcz komercyjne. Dzieje się tak nie tylko na skutek zmian społecznych, gospodarczych czy też politycznych zachodzących niezależnie od poszczególnych jednostek, ale w wielu wypadkach jest to inspirowane przez instytucje kulturowe. Procesy te można by przedstawić na przykładzie nauki i funkcjonowania w procesach nauczania jej instytucji. W szkolnictwie wyższym procesowi temu sprzyja umasowienie nauczania połączone z jego komercjalizacją. Sytuacja ta pozbawia wiedzę, a w rezultacie i samą naukę, wymiaru aksjologicznego, czyniąc ją jednocześnie towarem poddanym regułom rynku. W związku z tym w odbiorze społecznym zostaje ona pozbawiona uzasadnienia w sferze wartości autotelicznych na rzecz wartości praktycznych. W tej sytuacji jest to nie tylko kwestia utraty elitarności uczelni wyższych, ale wręcz podważenia dotychczasowego sensu i roli kulturowej uczelni, a nawet „produktów” przez te instytucje kreowanych i autoryzowanych. Uniwersytety, dostosowując się do wymogów rynkowych i preferencji społeczeństwa masowego, degradowane są do poziomu firm usługowych konkurujących między sobą w przedstawianiu ofert usług edukacyjnych potencjalnym kandydatom na studia. Kierując się celem zdobycia usługobiorców (*resp.* – klientów/studentów) reklamują swoje usługi, stosując coraz bardziej wyszukane formy przekazu medialnego. W ramach wdrażania strategii marketingowych organizowane są m.in. spotkania (quasi-)naukowe bądź też zajęcia „uniwersyteckie” (jako że odbywają się one w budynkach uczelni) dla młodzieży szkolnej, a nawet dla dzieci w wieku przedszkolnym. Znamiennej inicjatywą w tym ostatnim wypadku są tzw. uniwersytety dziecięce. Choć zapewne nie jest tak, że tego rodzaju zabiegi automatycznie negują etos uczelni, to jednak nie można wykluczyć, że celem nie jest tu sama wiedza (tę bowiem powinny zapewniać dobrze funkcjonujące szkoły pod-

stawowe i średnie), ale cel komercyjny i propagandowy (piarowski). W tym wypadku jest nim poszerzanie grona ewentualnych klientów, a przede wszystkim zaspokojenie ambicji „naukowych” czy też „edukacyjnych” rodziców dzieci. Ma on bowiem niemalże w sposób bezpośredni (naoczny) dowodzić, że choć niejednokrotnie sami rodzice niewiele osiągnęli pod względem intelektualnym, to jednak spłodzili genialne dzieci, które w wieku sześciu lat i niewiele więcej „studiują na uniwersytecie”. Zabieg ten w odczuciu samych twórców tego rodzaju zajęć ma zarazem świadczyć o atrakcyjności uczelni. W praktyce uniwersyteckiej może on mieć jednak zupełnie przeciwne znaczenie i prowadzić do obniżania autorytetu tzw. szkolnictwa wyższego i czynienia z niego elementu kultury masowej. Dowodzi to bowiem, że uniwersytet nie jest niczym szczególnym; „studiować może każdy i każdy może zdobywać dyplomy”, skoro studiują na nim nawet sześciolatek dzieci.

Pomijając jednak „skuteczność” tego rodzaju działań dla „promocji” uczelni, należy stwierdzić, że czynienie „nauki” przedmiotem komercji nie tylko neguje dotychczasowy status uniwersytetu, jak już niejednokrotnie podkreślałam, ale podważa samą jego ideę jako instytucji elitarniej, w ramach której realizowane są działania ze względu na prawdę. Znajduje to choćby wyraz w zabiegach, jakimi w systemie komercyjnym posługują się uczelnie dla przedstawienia swojej pozycji i atrakcyjności na „rynku nauki”. Niejednokrotnie uczelnie, a w szczególności osoby odpowiedzialne za ich reklamę, uciekają się w swych piarowskich zabiegach do świadomego koloryzowania funkcjonujących na nich kierunków studiów, czy też „powoływania” tzw. nowych kierunków o dobrze brzmiących nazwach, mimo że odpowiadające za nie jednostki nie spełniają warunków nie tylko badawczych, ale i dydaktycznych. W rezultacie już w momencie rozpoczęcia tego rodzaju nauczania mamy do czynienia z mijaniem się z prawdą, jeśli nie wręcz z jej negowaniem. Należałoby w tego typu wypadkach mówić wprost o „oszustwie edukacyjnym”. Aberrację tę aż nazbyt często próbuje się kamuflować swoistą „nowomową” kreatorów kultury masowej. Przykładem tego jest nie tylko używanie, ale wręcz nadużywanie terminu „doskonałość”. Przy tym należy zauważyć, że choć sam ten termin aksjologicznie jest obojętny, to operowanie nim prowadzi do wyeliminowania z nauki (działań poznawczych) takich pojęć, jak rzetelność czy też prawda. Poza tym kryterium doskonałości wydaje się środkiem wprowadzającym elitarny i kulturotwórczy uniwersytet w standardy/kryteria funkcjonowania współczesnego społeczeństwa masowego. Biorąc pod uwagę to, że doskonałość jest pojęciem nieokreślonym, a nawet wręcz otwartym w zależności od sytuacji na nowe znaczenia, można by wskazać, że może ona przybierać zna-

czenia wyrażane interesami doraźnymi. Jak zauważył Bill Readings, „doskonałość bardzo dobrze odpowiada na potrzeby technologicznego kapitalizmu związane z produkcją i przetwarzaniem informacji, ponieważ pozwala na coraz ściślejszą integrację wszystkich działań na rynku ogólnym, a jednocześnie dopuszcza znaczną elastyczność i innowacyjność na poziomie lokalnym. Doskonałość jest zatem taką zasadą integracji, która pozwala na tolerowanie «zróznicowania» [...], nie powodując zagrożenia dla jedności systemu” (Readings, 2017, s. 58). I dalej: „odwołania do doskonałości świadczą o tym, że nie istnieje już jakakolwiek idea Uniwersytetu albo że idea ta straciła dziś wszelką treść” (Readings, 2017, s. 65).

Doskonałość jako główne kryterium funkcjonowania współczesnego uniwersytetu (korporacyjnego) jest uzasadnieniem nie tylko jego administrowania (biurokratycznego jako doskonałego), ale także dydaktyki i badań naukowych. Uniwersytet korporacyjny to firma nastawiona w pierwszej kolejności na zysk. Zmienia to znacząco relacje wewnątrz społeczności akademickiej. Podkreślę, że w takiej uczelni pożądana jest oferta nakierowana na wiedzę praktyczną, przekładającą się na wymierne korzyści materialne. Te ostatnie są bowiem głównym celem działań człowieka przeciętnego. Tym samym wiedza teoretyczna, a w szczególności wykształcenie humanistyczne utraciło swoje dotychczasowe znaczenie. Konsekwencją tego jest nie tylko odhumanizowanie nauki, ale i odrzucenie podstawowej wartości wyznaczającej cel i sens aktywności w jej wymiarze teoriopoznawczym: podążania drogą prawdy dla niej samej. Pragmatyzm w nauce i realizacja zasady doskonałości z perspektywy pracownika naukowego uczelni wydaje się w wielu sytuacjach sprowadzać do sprytu w zdobywaniu grantów przynoszących zyski dla uczelni oraz do zdobywania punktów za publikacje. Te dwie reguły w „systemie uniwersytetu doskonałości” są też traktowane jako podstawowe umiejętności niezbędne w utrzymaniu posady i rozwijaniu tzw. kariery naukowej (Zachariasz, 2017, s. 247–261).

Powracając do pojęcia autorytetu, należałoby zauważyć, że wartość prawdy wyznaczała główną zasadę, a zarazem płaszczyznę kształtowania relacji mistrz – uczeń i tym samym budowania autorytetu uczonego (mistrza i nauczyciela). Uczeń podążał za swym mistrzem jako tym, który kroczy drogą prawdy, wyznaczając dla innych (uczniów) ścieżki jej poznania. Relacja tego rodzaju w społeczeństwie masowym, jak już wskazywałam, nie znajduje zasadności; mistrz niejednokrotnie, zwłaszcza w młodszym pokoleniu, staje się obiektem pogardy. Co więcej, nie będzie przesadą stwierdzenie, iż w wielu wypadkach sami nauczyciele akademicy prezentują i propagują tego rodzaju postawę, preferując relacje koleżeńskie; bycia „kumplem” studenta. I choć nie zawsze jest to

postawa naganna, bowiem zawsze będą przypadki, w których student zasługuje na miano kolegi swego nauczyciela, to jednak w wyniku jej upowszechnienia (*resp.* – umasowienia) prowadzi to do obniżenia, jeśli nie wręcz zniesienia autorytetu nauczyciela, nie powodując tym samym dowartościowania ucznia. Paradoksalnie zatem ci, którzy winni dbać o pielęgnowanie relacji mistrz – uczeń, prowadzą swoim postępowaniem do zniesienia jego autorytetu. Oczywiście, tego rodzaju sytuacja nie byłaby możliwa, gdyby nauczyciel spełniał kryteria mistrza, a więc byłby np. wybitnym uczniem czy choćby wybitnym dydaktykiem. Problem w tym, że takie przypadki są raczej wyjątkowe, a w relacjach społecznych z zasady decyduje masowość zachowań, czyli wiążąca się z nimi przeciętność. W konsekwencji w konkurencji zabiegów o „bycie lubianym” przez „klientów usług edukacyjnych” wygrywają ci, którzy porzucają prawdę dla niej samej, wybierając drogę prawdy instrumentalnej i tym samym potrafią się lepiej (*resp.* – doskonalej) wpisać w „przeciętność”, w zachowania masowe.

Sztuka jako dziedzina upowszechniania pogardy wobec wartości wyższych

Proces negacji autorytetów o charakterze aksjologicznym, jak wskazywałam, ma miejsce nie tylko w nauce, ale także w sztuce (i innych dziedzinach tzw. kultury wyższej). Jest on szczególnie widoczny w wypadku tzw. sztuki nowoczesnej. Ta bowiem, niejako z zasady, sama pozbawia się wszelkich odniesień do piękna, a nawet piękno próbuje zdevaluować i zastąpić je, jeśli już nie chaosem i przypadkowością, czy wręcz brzydotą, to co najmniej prowokacją. Tym samym sztuka, pozbawiona odniesień do piękna, stała się antyestetyczna. Można by wprawdzie twierdzić, iż sztuka od zawsze prowokowała, przekraczając granice. Problem jednak w tym, że współcześnie nie tyle chodzi o przekraczanie granic sposobu wyrażania piękna, ale o eliminowanie piękna i próby zastępowania go treściami estetycznie obojętnymi. Sztuka w tych wypadkach ma „ranić” odbiorcę. Mimo że nie sposób jednoznacznie negocować tego wymiaru sztuki, to jednak problem pojawia się, gdy mija się ona z poczuciem smaku estetycznego i etycznego. Niemniej, należałoby zauważyć, że nurt ten wpisuje się w procesy umasowienia sztuki, sprowadzenia jej do wymogów przeciętnego, jeśli nie wręcz prymitywnego odbiorcy, a zwłaszcza pogardy do wartości wyższych.

Odrzucenie ideowego, a zatem odwołującego się do wartości wyższych, sposobu uprawiania sztuki uczyniło z niej rzemiosło podlegające regułom rynkowym, sprowadzając ją do poziomu aktywności nakierowanej na uzyskanie rozgłosu za wszelką cenę. Artystą może więc być

każdy, a sztuką może być wszystko. Stąd też środkiem i formą wyrazu artysty jest przykładowo autodestrukcja, przemoc czy też ekskrementy. Nurt sztuki współczesnej wyznaczają w związku z tym tacy chociażby artyści i performerzy, jak Marina Abramovic, Stelarc, Andres Serrano, Vito Acconci, Hermann Nitsch, czy też z polskich naśladowczyń tego rodzaju aktywności Katarzyna Kozyra i Dorota Nieznalska. Odwołując się chociażby do dorobku wskazanych osób, jak i krytyki ich aktywności, należy stwierdzić, że sztuka jako wyrazicielka sposobu myślenia dominującego w kulturze, współcześnie utrwała pogardę wobec wartości wyższych, jak i sama często jest obiektem pogardy. Neguje także formułę tradycyjnego autorytetu w sztuce i rolę mistrza. Mistrzem jest ten, „kto się dobrze sprzedaje”. Nawet jeśli wskazać na takie nurty, jak *pop art* czy też *street art*, swą treścią i formą przekazu potwierdzają specyfikę kultury masowej – prześląkniętej konsumpcjonizmem, nihilizmem egzystencjalnym i moralnym.

Polityka jako obszar upowszechniania pogardy wobec wartości wyższych

Kolejnym obszarem upowszechniania pogardy wobec wartości wyższych jest sfera polityki. Mimo że spory aksjologiczne nigdy nie były podstawowym, a zwłaszcza jedynym wyznacznikiem działań politycznych, a były nimi interesy imperialne bądź też ekonomiczne, to prawie zawsze poszukiwano dla nich uzasadnienia w sferze wartości. We współczesnej polityce sfera wartości wyższych wydaje się wręcz pomijana. Jej wyrazem jest rezygnacja z uzasadniania aksjologicznego działań politycznych, a więc wymiaru ideowego, na rzecz realizacji problemów bieżących. Spory aksjologiczne wydają się mieć jedynie charakter pozorny. Wartości takie jak prawda, wolność, sprawiedliwość itp., jeśli nawet są używane, to są to jedynie pojęcia instrumentalne stosowane w retoryce populistycznej. Tradycyjnych mężów stanu, ludzi szlacheckich kierujących się honorem i potrzebą działania na rzecz dobra ogółu zastępują ludzie z tłumu, nierzadko politykierzy i hochsztaplerzy. Przy tym sami politycy dość powszechnie kierują się w swych działaniach celem, który sprowadza się do zdobycia i utrzymania władzy. W realizacji tego celu posługują się środkami nie tylko moralnie obojętnymi, ale również odwołują się do czynów niemoralnych, nierzadko wręcz łamiąc prawo powszechne, jak i ustawę zasadniczą. W konsekwencji współczesna polityka postrzegana jest jako dziedzina działań, która jest nie tylko pozbawiona ideowych wizji przyszłości, ale w której nie obowiązują zasady moralne. W tej sytuacji trudno także mówić o autorytetach moralnych i mężach stanu w polityce. Polityka zbyt często sprowadza się do

manipulacji społeczeństwem, a nie do działania na rzecz jego dobra. Co więcej, wymiar aksjologiczny autorytetów politycznych został zastąpiony wyłącznie autorytetem siły władzy. Choć ten nie wyklucza kształtowania się autorytetów w ich wymiarze aksjologicznym, to utożsamianie/sprowadzanie autorytetów w sferze polityki jedynie do autorytetu (siły) władzy jest drogą wiodącą do autorytaryzmu i w konsekwencji kształtowania ustroju totalitarnego. Sytuacja ta wskazuje na proces deprecjacji polityki czy wręcz jej zdemoralizowania. Skutkuje ona degeneracją demokracji, a nawet jej zwyrodnieniem; demokrację i autorytet polityczny zastępuje autorytaryzm odwołujący się do manipulacji społeczeństwem.

Pogarda wobec wartości wyższych a moralność i religia

Pogarda do tradycyjnie rozumianych wartości wyższych jako kategorii autotelicznych znajduje także swoje miejsce w kontekście zachowań moralnych oraz – o ile te wskazują na świętość – zachowań religijnych. Wyraża się ona przede wszystkim w pragmatyzacji wartości wyższych, w ich podporządkowaniu celom życia materialnego, a nawet w wielu wypadkach działaniu niemoralnemu czy też negującemu zasady samej religii. Tego rodzaju praktyki sprowadzają to, co wyjątkowe (elitarne), do tego, co powszechne (*resp.* – masowe). Dzieje się to niejako na zasadzie, że jeśli: „tak czynią” inni i przynosi im to pożądane korzyści, to zachowanie to można uznać nie tylko za uniwersalne (powszechne w pewnych środowiskach – w tym wypadku choćby ludzi religii), ale i usprawiedliwione. Moralność czy też religia zostaje w tych wypadkach sprowadzona do pozoru bądź wręcz kamuflażu interesów i w rezultacie zachowań nie tylko różnych od moralności czy też świętości, ale wręcz z nimi sprzecznych. W takim postępowaniu znajduje wyraz pogarda dla zasad moralnych, a w wypadku religii dla świętości z równoczesnym wpisaniem się w to, co masowe. Inną jest już kwestią to, że pragmatyzacja ta jest jednoznaczna z demoralizacją nie tylko jednostek, ale i społeczeństwa. Przykładem tego rodzaju pogardy w wypadku ludzi religii jest nie tylko postępowanie niezgodne z nakazami wyznawanej religii czy też moralności, ale także próby narzucania innym nieegzekwowanych przez siebie zachowań. Pogarda przybiera tu postać cynizmu. Trudno także w tym wypadku mówić o kształtowaniu autorytetów moralnych czy też religijnych odwołujących się do konstytutywnych dla nich wartości. Sytuacje te bowiem są potwierdzeniem ich odrzucenia. W konsekwencji stan ten prowadzi do negacji autonomii moralności i religii i jej podporządkowania celom praktycznym.

Pragmatyzm w wypadku religii, stanowiący przejaw jej upadku i tym samym negacji autorytetów o charakterze aksjologicznym, nie

ogranicza się jedynie do działań indywidualnych, ale przybiera charakter działań instytucjonalnych. Znajduje on zwłaszcza wyraz w instrumentalnym wykorzystywaniu wartości religijnych i religii w polityce. Przejawem tego rodzaju działań jest używanie praktyk i symboli religijnych dla uzasadniania działań politycznych, nadawanie instytucjom i zachowaniom politycznym wyrazu i wymiaru religijnego. W rezultacie uroczystości polityczne mają charakter religijny. Zwolennicy takich zachowań wydają się kierować przekonaniem, że łączenie sfer życia publicznego z religią podnosi prestiż obu. Celebracja zachowań politycznych w kontekście religijnym z jednej strony ma dodawać powagi zachowaniom politycznym, z drugiej ma podkreślać prymat religii, a właściwie instytucji religijnych nad instytucjami publicznymi i nad polityką. Można by jednak wskazać, że sytuacje tego rodzaju spełniają swoje funkcje jedynie przy założeniu określonych warunków. W tym wypadku będzie to sytuacja, w której społeczeństwo polityczne jest tożsame ze społecznością religijną państwa. W sytuacji, gdy społeczeństwo pod względem religijnym jest zróżnicowane, pojawia się kwestia równomiernego dowartościowania różnych religii/wyznań, a także obywateli religijnie obojętnych. Preferowanie któregośkolwiek z nich będzie oznaczało deprecjację, jeśli nie wręcz wykluczenie innych. Łączenie religii z polityką prowadzi nie tylko do konfesjonalizacji polityki, ale także do upolitycznienia religii, co niewątpliwie jest szkodliwe szczególnie dla tej ostatniej.

Kultura przyszłości a negacja autorytetów (uwagi końcowe)

Przemiany dokonujące się we współczesnej kulturze europejskiej (*resp.* – zachodniej), zarówno w sferze cywilizacji, jak i w sferze kultury duchowej, mogą być, w zależności od przyjętych kryteriów, oceniane różnie. Rzecz jednakże nie w tym, aby taką ocenę w tym wypadku formułować. Każdorazową ocenę teraźniejszości sformułuje bowiem przyszłość. Nie oznacza to jednak, że nie można, biorąc pod uwagę przyjęte ustalenia, poczynić uwag odnoszących się do możliwych dla niej zagrożeń. W tekście tym sformułowałam tezę, którą *notabene* podjęli już myśliciele wieku XIX i XX, a mianowicie, że następuje rozdźwięk między kulturą duchową a materialnymi warunkami życia społecznego. Sfera życia duchowego w obliczu rzeczywistości przemysłowej i technicznej ulega deprecjacji i zostaje podporządkowana wymogom tej ostatniej. Proces ten realizował się w wieku XIX i XX i jest kontynuowany współcześnie. Na tle tego procesu dziejowego następowały także zmiany w pojmowaniu autorytetu jako kategorii kulturowej, której wyrazem jest relacja „mistrz/nauczyciel – uczeń”. Wskazane procesy prowadzą do

podważenia zasadności tej relacji w jej dotychczasowym kształcie, czy wręcz do jej zanegowania. Należałoby zatem postawić pytanie: czy jednak zanik autorytetu jest możliwy? I czy autorytet okaże się jedynie kategorią historyczną o wydźwięku anachronicznym? Odpowiadając, zauważę, że prognozy tego rodzaju z zasady nie sprawdzają się. Jednakże wiele wskazuje na to, że zmianie ulegnie podstawa aksjologiczna autorytetów. Zostanie ona przeniesiona ze sfery wartości autotelicznych do tzw. wartości praktycznych, a więc do skuteczności działań, czy też „doskonałości”. Będzie to oznaczało pojmowanie człowieka jedynie w kategoriach pragmatycznych i technicznych. Z perspektywy współczesności tego rodzaju zmiana nie wydaje się pozytywna.

Bibliografia

- Arnold, M. (1869). *Culture and Anarchy: an Essay in Political and Social Criticism*, London: Smith, Elder, & Co.
- Berkeley, J. (1890). *Rzecz o zasadach poznania*, tłum. F. Jezierski. Warszawa: Skład Główny w Księgarni E. Wendego i S-ki.
- Beta Writer (2019). *Lithium-Ion Batteries. A Machine-Generated Summary of Current Research*. Heidelberg: Springer. <https://doi.org/10.1007/978-3-030-16800-1>
- Bocheński, J.M. (1993). *Logika i filozofia. Wybór pism*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Cwynar, K.M. (2013). O potrzebie powrotu do (zapomnianych) idei, *ΣΟΦΙΑ. Pismo Filozofów Krajów Słowiańskich*, 13, 238–242.
- Kłoskowska, A. (1980). *Kultura masowa. Krytyka i obrona*, wyd. II. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Ortega y Gasset, J. (2002). *Bunt Mas*, tłum. P. Niklewicz. Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza S.A.
- Readings, B. (2017). *Uniwersytet w ruinie*, tłum. S. Stecko. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.
- Sloterdijk, P. (2003). *Pogarda mas. Szkic o walkach kulturowych we współczesnym społeczeństwie*, tłum. B. Baran. Warszawa: Czytelnik.
- Spengler, O. (2014). *Zmierzch Zachodu. Zarys morfologii historii powszechnej*, wybór i oprac. H. Werner, tłum. J. Marzęcki. Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.
- Szachaj, A. (2012). Kultura upokarzania. *Odra*, 2, 40–44.
- Tocqueville, A. de (1835). *De la démocratie en Amérique* [t. I 1835, t. II 1840]. Paris.
- Zachariasz, A.L. (2001). *Kultura. Jej status i poznanie. Wprowadzenie do relatywistycznej teorii kultury*, wyd. II. Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej.
- Zachariasz, A.L. (2002). *Filozofia. Jej istota i funkcje*, wyd. III. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Zachariasz, A.L. (2017). Ruina uniwersytetu czy uniwersytet w ruinie? *ΣΟΦΙΑ. Pismo Filozofów Krajów Słowiańskich*, 17, 247–261. DOI: 10.15584/sofia.2017.17.15

INFORMACJE DLA AUTORÓW

Teksty należy nadsyłać w formie elektronicznej (w formacie *.doc, *.docx lub *.rtf). Do tekstu należy dołączyć w formie skanu pisemne oświadczenie o oryginalności pracy oraz o tym, że nie uczestniczy ona aktualnie w innym postępowaniu wydawniczym, jak również oświadczenie o niewystępowaniu konfliktu interesów. Natomiast po przyjęciu artykułu do druku autor podpisuje umowę o wykonanie utworu i przeniesienie autorskich praw majątkowych.

W wersji elektronicznej należy ponadto umieścić:

- adres do korespondencji oraz informacje o autorze (stopień / tytuł naukowy, zajmowane stanowisko oraz miejsce pracy).
- streszczenie oraz od 3 do 5 słów kluczowych w językach polskim i angielskim oraz tłumaczenie tytułu w języku angielskim.

Redakcja „Polityki i Społeczeństwa” informuje, iż w celu przeciwdziałania zjawiskom określanym jako *ghostwriting* i *guest authorship* wprowadzono odpowiednie procedury związane z zaporą *ghostwriting*. *Ghostwriting* oraz *guest authorship* są przejawem nierzetelności naukowej, a wszelkie wykryte przypadki będą demaskowane, włącznie z powiadomieniem odpowiednich podmiotów (instytucje zatrudniające autorów, towarzystwa naukowe, stowarzyszenia edytorów naukowych itp.).

Z *ghostwriting* mamy do czynienia wówczas, gdy ktoś wniósł istotny wkład w powstanie publikacji, bez ujawnienia swojego udziału jako jeden z autorów lub bez wymienienia jego roli w podziękowaniach zamieszczonych w publikacji. Z *guest authorship (honorary authorship)* mamy do czynienia wówczas, gdy udział autora jest znikomy lub w ogóle nie miał miejsca, a pomimo to jest wymieniany jako autor (ew. współautor) publikacji.

Ponadto Redakcja „Polityki i Społeczeństwa” będzie dokumentować wszelkie przejawy nierzetelności naukowej, zwłaszcza łamanie i naruszanie zasad etyki obowiązujących w nauce. Dlatego też Redakcja „Polityki i Społeczeństwa” wymaga od Autorów publikacji ujawnienia wkładu poszczególnych Autorów w powstanie publikacji (z podaniem afiliacji oraz kontrybucji, tj. informacji, kto jest Autorem koncepcji, założeń, metod itp. wykorzystywanych przy przygotowaniu publikacji). Autor ponosi również odpowiedzialność za zgłoszoną publikację.

Autorzy w terminie 2 tygodni od wpłynięcia tekstu są informowani o zakwalifikowaniu go do postępowania recenzyjnego lub odrzuceniu ze względu na poważne uchybienia formalne, bądź wyraźny, rażąco niski poziom naukowy. W przypadku niewielkich uchybień artykuł jest zwracany autorowi w celu dostosowania do wymogów redakcyjnych.

Następnie każda praca (po usunięciu personaliów autora) jest opiniowana przez jednego z Redaktorów „Polityki i Społeczeństwa”. Po uzyskaniu pozytywnej opinii, tekst zostaje przesłany do dwóch recenzentów zewnętrznych. W przypadku uzyskania dwu recenzji pozytywnych tekst zostaje zakwalifikowany do druku. W przypadku uzyskania jednej recenzji negatywnej Redaktor Naczelny kieruje tekst do dodatkowego recenzenta zewnętrznego. W przypadku uzyskania dwu recenzji negatywnych tekst zostaje odrzucony. W ciągu 3 miesięcy autor otrzymuje recenzje nadesłanego tekstu (po usunięciu personaliów recenzentów) oraz informację w sprawie dalszego postępowania publikacyjnego.

W przypadku sprofilowania tematycznego numerów „Polityki i Społeczeństwa”, zakwalifikowany tekst zostaje opublikowany zgodnie z jego merytoryczną treścią.

Redakcja „Polityki i Społeczeństwa” przyjmuje teksty w sposób ciągły.

Redakcja nie zwraca tekstów oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania i skracania.

Adres poczty elektronicznej: polispol@univ.rzeszow.pl

Adres strony internetowej: <http://www.politologia.univ.rzeszow.pl/pl/polityka-i-spoleczenstwo>

Wskazówki techniczne:

- artykuł, raport z badań lub komunikat powinien liczyć do 40 000 znaków, włączając abstrakty, tekst właściwy, tabele i wykresy, przypisy oraz wykaz bibliograficzny. Recenzja, glosa, opinia – do 20 000 znaków. Sprawozdanie, nota, powinny zawierać do 15 000 znaków;
- w artykule należy wyodrębnić części (co najmniej wstęp, część właściwą i zakończenie) i oznaczyć je nienumerowanymi śródtytułami. We wstępie należy przyjąć hipotezę/tezę, wskazać zastosowaną metodę(y) badań oraz scharakteryzować pokrótce wykorzystane źródła. Zakończenie powinno zawierać wnioski końcowe i odniesienie do przyjętych we wstępie założeń;
- w odsyłaczu (przypisie dolnym) umieszczonym przy nazwisku Autora tekstu należy podać jego afiliację wraz z adresem pocztowym jednostki, adres e-mail Autora oraz numer ORCID;
- artykuł naukowy powinien zawierać abstrakt oraz od 3 do 5 słów kluczowych w językach polskim i angielskim oraz tłumaczenie tytułu w języku angielskim;

- abstrakt (do 1000 znaków) w sposób syntetyczny i klarowny powinien wskazywać cele, metody analizy oraz główne wnioski, eksponując wartość dodaną dla podjętej problematyki;
- czcionka 12 pkt (preferowany rodzaj Times New Roman);
- interlinia 1,5;
- marginesy standardowe – 2,5 cm;
- prosimy nie formatować tekstu (dopuszczalne jest stosowanie wyróżnień poprzez pogrubienie);
- odsyłacze bibliograficzne wg stylu APA w wersji dostosowanej do reguł języka polskiego, zamieszczane w nawiasach okrągłych bezpośrednio w tekście, zawierające w przypadku:
 - wydawnictw zwartych i artykułów – nazwisko(a) autora(ów) rok wydania przywoływanej / cytowanej pracy oraz numer lub numery stron (w zależności od kontekstu, obowiązkowo w przypadku parafrazowania tekstu lub dosłownego przytaczania fragmentu tekstu). Poszczególne elementy identyfikujące publikację oddziela się przecinkiem. Np. (Mises, 1998, s. 62); (Kozuch i Marzec, 2014); (Gąsior-Niemiec, Kołomycew i Kotarba, 2014, s. 154); w przypadku sześciu lub więcej autorów (Rosler i in., 1997, s. 25–26);
 - aktów normatywnych – tytuł aktu (lub jego początek zakończony wielokropkiem) i w razie potrzeby przywoływany artykuł. Np. (Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym..., art. 7);
 - dokumentów i innych źródeł bez oznaczonego autora – nazwę/tytuł /oznaczenie (lub ich początek zakończony wielokropkiem), rok i w razie potrzeby nr strony. Np. (Protokół nr XXX/1/2012..., 2012, s. 10); (Sprawozdanie stenograficzne z 10 posiedzenia Sejmu III kadencji..., 1998, s. 10);
 - dokumenty (teksty) z autorem korporatywnym – nazwa, rok. Np. (Polska Agencja Prasowa [PAP], 2020). Jeżeli data publikacji nie jest znana należy to zaznaczyć skrótem „b.d.”
 - Internet – autor (gdy jest nieznan) do tytuł/nazwa lub jej początek zakończony wielokropkiem), rok (gdy brak roku to skrót „b.d.”, a w bibliografii należy podać datę dostępu) i w razie potrzeby nr strony. Np. (Kowalski, 2019, s. 12); *Niepokojujące dane...*, 2020).

Bibliografia sporządzona zgodnie ze stylem APA:

- nie należy grupować pozycji w bibliografii wg rodzajów źródeł/literatury (np. Wydawnictwa zwarte, Prasa, Internet itp.)

-
- należy podać identyfikator DOI (w przypadku, gdy publikacja go posiada). Jeżeli publikacja została pobrana z Internetu, a nie posiada nr. DOI, należy podać adres URL
 - wydawnictwa zwarte – nazwisko, inicjał imienia. (rok). *Tytuł*. Miejsce wydania: wydawnictwo. Np.: Weber, M. (1993). *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*. Lublin: Wydawnictwo Test.
 - artykuł w pracy zbiorowej – nazwisko, inicjał imienia. (rok). *Tytuł* rozdziału. W: inicjał imienia, nazwisko (red.), *Tytuł* (zakres stron rozdziału). Miejsce wydania: wydawnictwo. Np.: Grzelak, J.Ł. (2004), *Dylematy społeczne*. W: T. Tyszka (red.), *Psychologia ekonomiczna* (s. xx–yy). Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
 - artykuł w czasopiśmie – nazwisko, inicjał imienia. (rok). *Tytuł*. *Nazwa czasopisma*, tom (numer), zakres stron. DOI lub URL. Np.: Kołomycew, A. (2017). *Interesariusze polityki oświatowej na poziomie gminy. Analiza relacji zaangażowanych aktorów*. *Edukacja – Technika – Informatyka*, 22(4), 43–49. DOI: 10.15584/eti.2017.4.4
 - akt normatywny – pełna nazwa (miejsce publikacji). Np. Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. – o samorządzie gminnym (Dz.U. z 1990 r. Nr 16, poz. 95). Gdy przywołujemy tekst jednolity: (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r. poz. 713).
 - dokument – nazwa. (rok). Np.: Protokół nr XXX/1/2012 z XXX sesji Rady Miasta Rzeszowa odbytej w dniu 27 marca 2012 r. w sali posiedzeń Ratusz, ul. Rynek 1. (2012). Pobrane z: <http://s.bip.erzeszow.pl/file/30805/Protokol%20Nr%20XXX-1-2012.pdf> (w przypadku, gdy dokument został pobrany z Internetu)
 - strona internetowa – gdy nieznany jest autor i/lub tytuł tekstu/informacji prosimy o podawanie nazwy portalu (strony, instytucji). Linki powinny prowadzić do tekstów/informacji, a nie tylko do portalu. Np. Narodowy Bank Polski. (2020). *ZPB: banki zaoferują odroczenie spłaty rat kredytów*. Pobrane z <https://businessinsider.com.pl/twoje-pieniadze/wakacje-kredytowe-przez-koronawirusa-odroczenie-splat/2xybgqk> (Uwaga: nie jest wymagane podanie daty pobrania z wyjątkiem sytuacji, gdy nie jest znany rok publikacji. Wówczas stosujemy zapis: Pobrane 15 grudnia 2019 z <https://businessinsider.com.pl/twoje-pieniadze/wakacje-kredytowe-przez-koronawirusa-odroczenie-splat/2xybgqk>).